



КЛ. 10504

10504

I

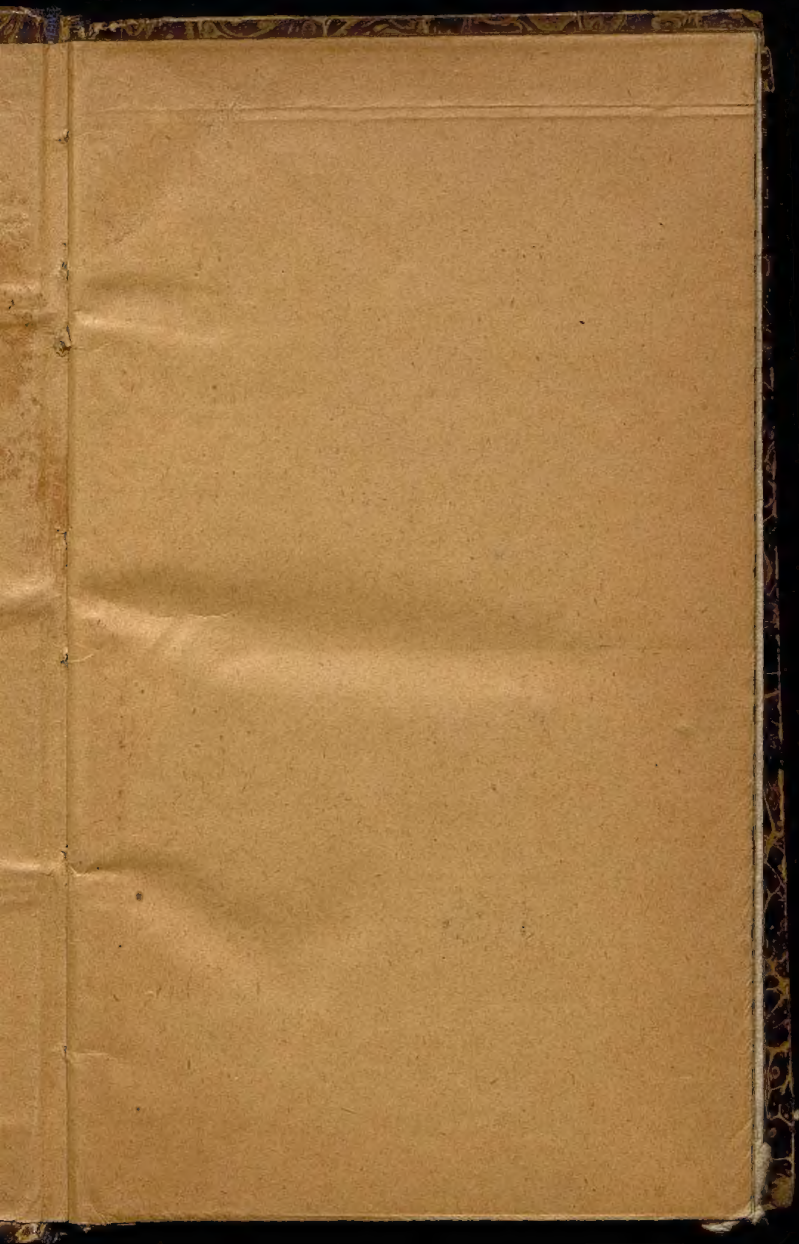
Мог. Ст. 3

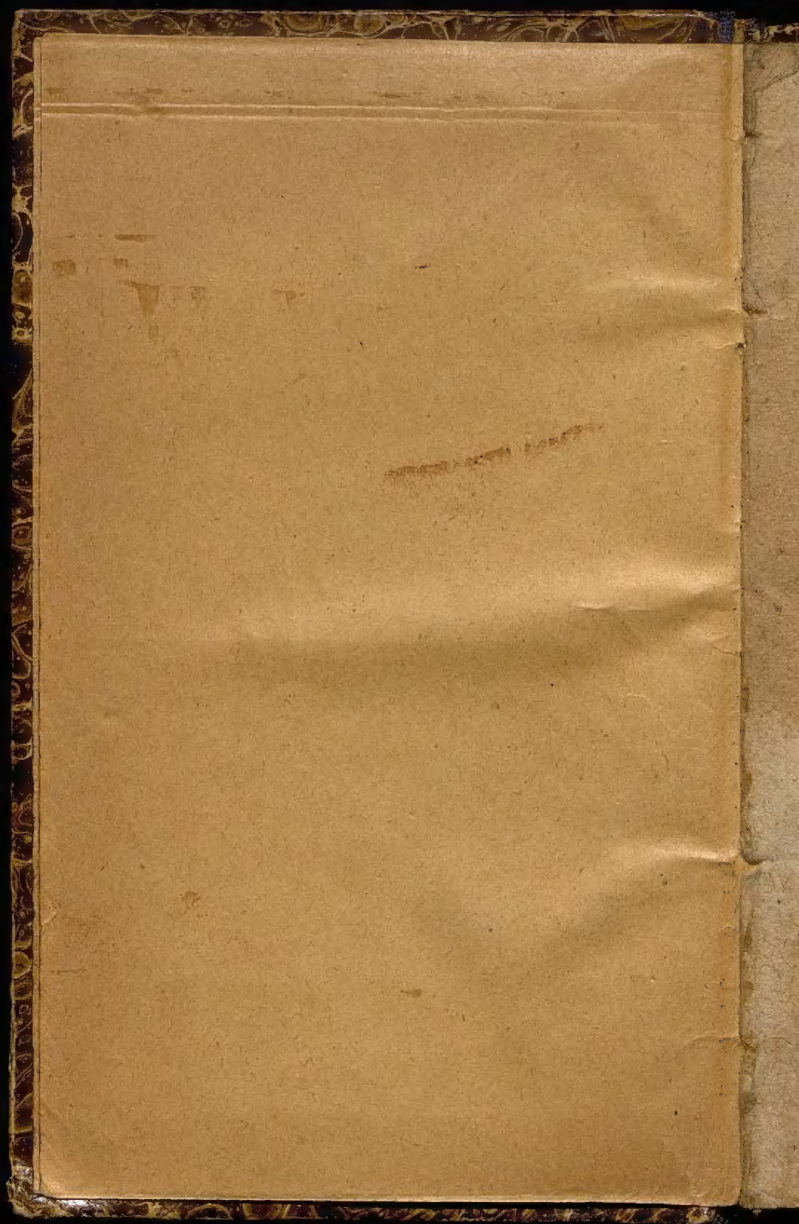
P



10504









1. 06. 3. 1791.

# DYARYUSZ

ZGROMADZEN MIEYSCOWEGO MIASTA

WARSZAWY

Y

Wydziałowego Miast Rzeczypospoli-  
tey Wolnych Xięstwa Mazowieckiego,  
i Woiewództwa Rawskiego; do Wy-  
działu Warszawskiego

NALEŻĄCYCH

NA MOCY PRAWY I UNIWERSAŁU J. K.  
MCI z STRAŻY WYSZŁEGO

W DNIACH 1. i 10. SIERPNIA  
ROKU 1791.

W Kościele Farnym Kollegiaty  
Warszawskiej S. Jana  
ODPRAWIONYCH.



W WARSZAWIE

w Drukarni Nadwornej J. K. Mci i  
Prześw. Kommissyi Edukacyney.



1793.

~~1800~~  
~~1801.~~

17900  
4000

108041

L  
v  
s  
L  
e  
p  
b  
d  
n  
k  
w  
a  
s



# DYARYUSZ

---

## SESSYA I.

**D**nia pierwszego Sierpnia 1791.  
Roku, Urzędnicy i Obywatele  
Miasta Stołecznego *Warszawy*, pier-  
wszego Wydziału na Ratusz, z mo-  
cy Uniwersału Jego Królewskiej Mo-  
ści, z Straży, pod dnem 5. Lipca  
Roku bieżącego wyszłego; iako na  
Dzień Elekeyom Mieyskim przerna-  
czony, zgromadziwszy się, Akt za-  
pisali; a gdy Ratusz należących O-  
bywatelów osiadłych do wotowania,  
dla szczupłości mieysca swego uciąć  
nie mół; przeto z przyczyny, wię-  
kszey obszerności mieysca, końcem  
wybrania Dyrektora i Assessorów,  
a następnie i Deputatów, do Kolle-  
giaty Warszawskiej, iako Kościoła

Farnego przenieśli się ; gdzie w przygotowanym na ten Akt miejscu , pod Prezydencyą Jegomości Pana Józefa Łukaszewicza Prezydenta Miasta tego , Koło Porządkowe z Urzędników Miasta złożone uformowali , i na okół stołu suknem ponfowym okrytego zsiadli.

Po zasiadzeniu , Jegomość Pan Józef Łukaszewicz Prezydent Miasta tego , zagaił Sessyą w te słowa : =  
Przezacni Obywatele : = Gdy Prawo na terazniejszy Sejmie , za silnym Nayjaśnieyszego Króla Jegomości Pana Miłościwego wsparciem , i za względną Nayjaśnieyszey Rzeczypospolitey Stanów rozważą , dla Obywatelów Miast zapadłe , w tej sytuacji Miasta postawiło ; iż za wolnym wyborem , przez swych Delegowanych , potrzeby Miast w Świątyni Obrad powszechnych przekładać im wolno , gdy toż Prawo , świeżo zapadłe , przywróci każdemu Obywatelowi prawdziwą wolność , sprawiedliwość i obronę , z ogólnego Pra-



wa należną; gdy Posiadaczom ziemi natury Mieyskiej, otworzyło drogę promocyi w Kościele i w Woytku, gdy naostatek dozwoliło Ziemi natury Ziemskiej, prawem własności ku wprowadzeniu przemysłu nabywać; są to dary dla ludu Mieyskiego nayszczególnieysze, a w istocie swey nayszacownieysze, za których użyczenie do Boga Naywyższego nie przestannemodły zaszytać. Nayjaśnieyszemu Królowi Jegomości Panu Naszemu Miłościwemu, i Najjaśnieyszey Rzeczypospolitey Stanom dziękować, a Kray Polski, iako właściwą Oyczyznę zamilowawszy, ku obronie iey całości i wolności życia i majątek ochotniełożyć należy.

Ze te dary wyżej po krótko przemnie wymienione, a obszerniey Prawem przepisane, iedne przywrócone, a drugie na nowo są nie wątpliwie Obywatelom Ziemi Mieyskiej dozwolone; iest tego istotnym dowodem dzień dzisieyszy, Uniwersałem

A:

Najjaśnieyszego Króla Jegomości Pa-  
na Naszego Miłościwego, dobrotli-  
wie do Miałt wydanym ogłoszony,  
i na Elekcyą Deputatów oznaczo-  
ny. Co wszystko nayżywszą wdzię-  
cznością ku Maieftatowi i Najjaśniey-  
szym Rzeczypospolitey Stanom, ka-  
żdego serce przeymie, gdy iasno  
poznaie: iż co wspomnianym Pra-  
wem dla Miałt zostało uchwalone,  
to w ciągu teraźnieyszego Seymu  
exekucyą swą niewątpliwie otrzy-  
muie.

Składamy więc Bogu Naywyż-  
szemu dzięki, za to: iż w ciągu ży-  
cia naszego, dozwolił to, tak zna-  
mienite ludowi Mieyskiemu oglądać  
dobrodziejstwo, a ku większey pa-  
mięci, obowiązek na sobie i następ-  
ców naszych, należytey i niewyga-  
sney dla Najjaśnieyszego STANISŁA-  
WA AUGUSTA Króla i dla Najja-  
śnieyszych Rzeczypospolitey Stanów  
wdzięczności, nie tylko w Protoku-  
le, ale i na fercach naszych zapisa-  
wizy; zabieramy się do skutko-



wania tego dzieła, które dalszey Obywatelów Miast wolnych szczęśliwości będzie załadą.

W tym wezwał Jegomość Pana *Lalewicza* Sekretarza, do przeczytania zapadłego Prawa, o Miastach, urzędzenia ich wewnętrznego, na teraznieyszym uchwalonego Sejmie; tudzież i Uniwersału Jego Królewskiey Mci determinującego dzień Elekcyi.

Wezwany Jegomość Pan Sekretarz do czytania, gay czytanie ukończył; mówił daley J. Prezydent w tey treści:

To, co w krótkości w początkowym głosie, moim namieniłem, Nyszeliście Przezacni Obywatele, obszerniey w Prawie umieszczono; abyśmy więc tym nadzieiom, które z dobroci tey Konstytucyi Najjaśnieysze Rzeczypospolitey Stany, po Obywatelach Mieyskich sobie obiecują, iak nayskuteczniey i nayprędzey odpowiadać mogli; od naszey teraz iedynie czuley chęci i nieprzełtan-

ney staranności założyć będzie, sie-  
bie szczęśliwemi i Ojczyźnie użyte-  
cznemi uczynić.

Nie duch ambicyi, ani żadna pry-  
wata, lecz iedynie sam interes Kra-  
ju, i miłość Ojczyzny prowadziły Mie-  
szczan, w zachowaniu największey  
spokojności, i nieporuszoney wier-  
ności przed Tron najłaskawszego z  
Królów, i przed najsprawiedliwszy  
Skład Najjaśnieyszey Rzeczypospo-  
litey, z prozbą, aby Obywatel Miey-  
ski mógł sam w Najjaśnieyszych Rze-  
czypospolitey Stanach prozby ludu  
Mieyskiego przekładać, i o potrze-  
bach dla tychże Miast, ku polepsze-  
niu ich sytuacji donosić; bo komu  
znosić niedogodność przychodzi, ten  
nawczuley onę tłumaczyć potrafi.  
Gdy zaś do tej prozby Najjaśniey-  
sze Rptey Stany przychylić się dobro-  
tliwie raczyły, i Miastom przez swych  
Deputowanych, Plenipotentów na  
ten koniec wybierać dozwoliły;



zabierzmy<sup>3</sup> się<sup>3</sup> więc do tego dzieła, w sposobie iak nayprzyzwoitszym i okazny, iż iakośmy w zgodzie i miłości powszechny prozby do Nayaśnieyszych Stanow zanosili<sup>3</sup>; tak, iż do uskutkowania tego, co Prawo przepisuje, zdolni jesteśmy.

A gdy w porządku Elekcyi, przychodzi nasamprzód do wyboru Dyrektora i Assessorów przyśiącie; przeto dopełniając Prawa, upraszam JP. Sekretarza o przygotowanie narzędzi do ciągnięcia losów, i o przeczytanie Kandydatów na Dyrektora i Assessorów.

Po, czym czytał Jegomość Pan Sekretarz Kandydatów na Dyrektora i Assessorów, w liczbie 20. w Kancellaryi Radzieckiey Miasta Starey Warszawy piszących się, przez Kancellaryę Radziecką tegoż Miasta podanych; po którym przeczytaniu, tenże Jegomość Pan Prezydent zapytał się Obywatelów, jeżeli przeciwko któremu z Kandydatów nie zachodzi iaka opozycya? ilubo Jego-

meść Pan *Markwart*, przeciwko Jegomości Panu *Adamowi Mędrzeckie-  
mu* wnosł *appozycye*, gdy stoli te, przeciwko temuż, nie podług Prawa były, zanesione, ale do osobistości regulowały się; przeto po oddaleniu takowych, i zostawieniu w Kandydacyi Jegomość Pana *Mędrzeckiego*, przytąpił wraz z Kołem Porządkowym do wyciągania losu na Dyrektora i Asessorów; iakoż spisawszy imiona i przezwiska Kandydatów, na kartkach równych, i takowe do wazenu włoższy, niegdy *Szlachetnego Jana Dekerta* Prezydenta Masta tego, synowi do wyciągania tychże losów wezwanemu, wyciągać udysponował. Tym więc sposobem, gdy przez gałki, czarne Jegomość Pan *Michał Szperl* za Dyrektora. Ichmość Panowie *Wojciech Kujawski*, *Antoni Bolewicz*, *Antoni Matuszewski*, *Jan Abraamowicz*, na Asessorów losem wyciągnięci zostali; Jegomość Pan Prezydent głos swój kontynuował w sposób następujący:



W takim składzie rzeczy, iaki jest  
teraźniejszy, zdaie się, że wybór  
przez losy jest najsprawiedliwizy,  
za którym to losem, gdy Urząd Dy-  
rektora dostał się legemość Panu  
*Szperlemu*, mam śluszłą przyczynę  
winszować Przechacnym Miasta tego  
Obywatelom, iż pod taką Dyrekcyą  
dalšie Obrady pomyslny odbiorą sku-  
tek; Wzywam więc JPana Dyrekto-  
ra i JJPanów Assessorów do wyko-  
nania przyśięgi, zasiadzenia mieysca  
Urzędowi swemu przyzwoitego, i  
rozpoczęcia tego Dzieła, na którym  
prawdziwa zawiła wolność Obywa-  
tela Mieyskiego.

Po wykonaniu przyśięgi prawem  
przepisaney, JPan Dyrektor z JJPP.  
Assessorami mieysca przyzwoite za-  
siedli.

Po czym JP. Dyrektor zagał Sessyą  
w następujących wyrazach:

*Przechacni Obywatele!*

Postawiony na ty n Urzędzie, z któ-  
rego Pierwiałtkowa ludu Mieyskiego

szczęście swój początek bierze, i który nayistotniejszy wolności jest swobodą, tym mocniejszy biorę obowiązek szczerego usłużenia Przewodnym Obywat. loim Miasta tego; im bardziey przekonany jestem, że mnie nie osobista staranność, nie podła intryga, lecz sam los przeznaczenia na tym posadził Urzędowaniu.

Znam ja Przewodni Obywatela! iż w każdej nowości, początki są naytrudniejsze; przyjmuję atoli Urząd Dyrektora, z tym mocniejszą ufnością, im bardziey o zdadności i pomocy światłych Asessorów przekonany zostaję, których do wspólnej zapraszam pracy; zaręczam w postępowaniu zaprzyśiężoną rzetelność, a oraz upraszam; abyście Przewodni Obywatela! w mniejszych pomyłkach (i żeliby się przypadkiem zdarzyć miały) roztropną swą poradą wspomagać wię raczyli. — W postępowaniu zaś do Exekucyi Prawa: czytam Osoby, które się za Kandydatów do Deputacyi podały, a któ-



re za zapytaniem Szlachetnego Prezydenta, za tychże Kandydatów zgodnie przyjęte zostały.

Zabrał potym głos Jegomość Pan *Balewicz Assessor*: = *Przezacni Obywatele!* = Losem dnia dzisiejszego wypadłym na Urząd *Assessora* pierwiastkowych Obrad Miejskich, na mocy Prawa zapadłego, będąc powołany, głos mój za najpierwszą powinność do serc waszych *Przezacni Obywatele* użyć ośmielam się, aby wdzięczność tym bardziej w sercach waszych rozniecała się, dla Jego Królewski y Mości Pana mego *Miłościwego*, im dostateczniej przekonani jesteście, że Jego Królewska Mość Pan Nasz *Miłościwy*, Oycowski sercem dla was postępując, a wszystkich *Mieszczan* z pod czyiejkolwiek przemocy uwalniając, wolnemi nas wszystkich na Dniu 14ym *Miesiąca Kwietnia Roku* bieżącego, za przewodnictwem *Jaśnie Wielmożnego Małachowskiego Seymowego i Konfederacyi Koronney*, i *Jaśnie O-*

świeconego Xięcia *Sapiehy* Konfederacyi Litewskiej Marszałków, oraz Najjaśniejszych Stanów Sejmujących, o dobro Ojczyzny i ludu gorliwych, Konstytucyą zapadłą zapewnił

Ta to Epoka życie nowe Wam Przechacym Obywatelom dająca, tak jest w sobie sława, że niektóre Państwa dowiedziawszy się o niej, zastanawiać zdawały się, niektóre radość okazywały, niektóre winiszowały; lecz wszystkie zastanowienia, radości i winiszowania, tak się wydać nie mogły i niewydadzą nigdy, iak sądzę, że na sercach wszystkich Mieszczan tu przytomnych, wyczytać ie można.

Sercu wasze Przechacni Obywatelsko, niech niesą przez usta moje, iako tłómacza serc ludzkich Jego Królewskiej Mości Panu Miłosciwemu i Najjaśniejszym Stanom te oświadczenia: iż radość, którą w swych sercach ozuiecie, nigdy zgładzoną nie zostanie; bo chociaż i śmierć



przędzywo życia waszego kiedyżkolwiek przetnie, zawczasu w korzeniać powinniście ją w dzieciach waszych, a w korzeniać tym ozuley, im bardziej jesteście przekonani: że wolności teraz Wam Przechacni Obywatele nadaney, potomkowie słodzey używać będą.

Przechacni Obywatele! Króla inaczej nazywać nie możecie, iak swym własnym Oycem; bo przez wolność Wam teraz nadaną, dopiero będziecie doznawać, co to iest mieć życie, które na każde Jego Królewskiej Mości Pana Miłościwego najmnieysze skinienie, poświęcić z tą łezcerością powinniście: że albo żyć pod Królem Oycem, albo umierać dla Króla Ojca, wszystko Wam iest iedno.

Ale więcey iak przekonany iestem o wdzięczności, która w sercach waszych znayduie się, i która pomnożona więcey bydz nad znaydującą się nie może; dla czego, gdybym chciał wszystkie wyliczać, tedyby siła mo-

ia wystarczyć niezdolała ; kończę na tym , i wołam z sercami waszemi :  
*Zyi Królu i panuy nad nami , a my tak  
 zawsze Tobie wiernemi byliśmy podda-  
 nemi , tak być nieprzestaniemy równi z.*

Lecz zwracając się do obowiązku mego , do którego dnia dzisiejszego losem powołany zostałem , chcąc Prawu pod tytułem : = Rozrządzenie wewnętrzne Miast Wolnych : = czynić zadość , śladko mi wspomnieć , gdy dla Was Przechacni Obywatele poświęcić moje usługi zamyslałem , zamyslałem zaś tym śmieley , bo przekonany jestem : że praktyka dzisiejsza nam i naszym dziadom i odwieków naddziadom nieznana , tym większą u was dla mnie znajdzie przychylnosć , im więcej w początkach ponieść bym mógł zatrudnienia ; lecz zatrudnienia , iakie tylko bydźby mogły , i im więcej zdarzyć się ich przytręfi , tym większe dla siebie z pracy ponieść się mogącey przypisywałbym ślodyczy.



Znam bowiem to dokładnie, że w pierwaſtkowey praktyce teraźniejszy, Wy Przechacni Obywatele, dla mnie naysmilſzym po Prawie będziecie prawdziem.

Ufam, że wſzyſcy duehem jednomyślności i zgody napoieni, iak nayſciſey, i iak nayſpokóyniey ten początek Obrad Naſzych odbyć w ſwoich myſłach przedſięwzięliſcie, znaćcie bowiem dokładnie, że zgoda i jednomyślność, nie tylko rzeczy w nayſzczęſliwym wyſtawia ſtanie, ale i do zamierzonego przyprowadza cel. do którego, abyſmy tym łączniey trafić mogli, wzywam Was Przechacnych Kolegów, na Urząd Aſſeſſorſtwa wybranych, raczmy ſobie bydź wzajemną pomocą, a przychylność ſerc Obywatelskich, która z tąd wypadać będzie, zarówno z nas kaźdemu udzielona zoſtanie.

Po mowie Jegomości Pana *Bolewicza*, Jegomość Pan *Kuſiawski* Aſſeſſor przymówił ſię, oſwiadczaiąc: iż

się we wszystkim do tej mowy sto-  
sować

Tym więc sposobem, gdy Urząd  
przez Dyrektora i Asesorów Został  
zagaionym; Jegomość Pan Dyre-  
ktor przystąpił do czytania Kandy-  
datów na Deputatów piszących się,  
w czasie którym, gdy wielu z Oby-  
watelów domagało się głosów, z po-  
między tych Jegomość Pan Antoni  
*Mianowski* Pisarz Wóytowski go za-  
brał: = Wielmożni, oraz Szlache-  
tni Współ-obywatele nasi i Dobro-  
dziecie: =

Przyszedt moment, w którym z  
udzieloney wolności ludowi Miei-  
skiemu, każdy z nas ma korzystać,  
dzięki Naywyższej Opatrzności, a  
Nayjaśnieyszemu STANISŁAWOWI  
AUGUSTOWI Królowi szczęśliwie  
nam Panui cemu, i Nayjaśnieyszey  
Rzeczypospolitey Skonfederowanej,  
przy styrze Jaśnie Wielmożnego Sta-  
niława *Małachowskiego*, i Jaśnie O-  
świeconego Xięcia Kazimierza Sapie-  
hy Marszałków; niech będzie nieśmier-  
telna

telna sława, za dar tak wielki ludowi Mieyskiemu powierzony.

Ze zamiarem Zgromadzenia naszego, jest Elekcyja Deputatów, i zeszliśmy się do tej Świątyni, ażeby Prawo iak nayuroczysciey dopełnione było; mówić przedsięwziąłem, nie tak za sobą, lubom się na Kandydata podać, bo to oddać do przekonania waszego Przezacni Współobywatele! jeżeli mogę tym sposobem posługę zdatnie Publiczności uczynić; ale za innemi współ-kolegami za Kandydatów podanemi, głos mój podnoszę.

Nie jest tu żaden z podających się na Kandydatów, któryby dla próżney ambicyi chciał być obrany Deputatem, lecz bardziey podał się każdy tym końcem, ażeby dobroć Placipotenty, użytecznego do interesów, któremu do promowowania w Stanach Naysisnieyszej Rzeczypospolitey powierzone zostanę, żeby obrać Sędziów Appellacyjnych, znać



lomością Prawa, i charakterem ludzkości zaszczyconych, mówię charakterem ludzkości: bo przy znomości Prawa, gdy tego w kim brakuje, Sędzią doskonałym być nie może.

Wybrani bądź mający Deputaci, będą mieli przez was Przechacni Współobywatele! włożony na siebie obowiązek; Sąd Appellacyjny i Kryminalny, iak naydoskonalszy ustanowić; trzeba więc, ażebyście sobie również z podobnemi przymiotami Deputatów wezwali.

Jeżeli między nami, który taki, lubo ja sam nie jestem, wasze instynkta to poznają, a zatym przełożona przyczyna niech was zastanowi: że to dla was wybrani będą Sędziowie, i wy ich wyrokom z mocy prawa podlegać będziecie.

Niech mi się godzi Przechacni Współobywatele nasi, wam przełożyć, co za dobrodzieystwo dla człowieka, co za wolność nie mała dla niego, obierać sobie Sędziów, słyszeć wam się

dało nie raz o dawnym składzie Sędziów po Miastach, mniej ludności mających; iak sprawiedliwości, ośobliwie w przypadkach kryminalnych administrować zdatnemi nie byli, i iak przez to niewinność, wiele ucierpiała.

Pod szczęśliwym teraz Panowaniem Najjaśniejszego STANISŁAWA AUGUSTA, Najjaśniejsza Rzeczpospolita, nayprzód zapobiegła tyranii, gdy tokturów na obwinionych wskazywać zakazała, daley Miastom pomniejszych, Prawo Miecza odebrała, nowym zaś teraz prawem więcej iaszcze łaski ludowi Mieyskiemu udzieliła, gdy onemu wybór Sądu Kryminalnego wolny zostawiła.

Zapatrzcież się więc Przezacni Współobywatele nasi, iaką pociechę każdy w szczególności Obywatel Mieyski odnosi, do iakiego stopnia przyszedł wolności, co za wdzięczność Najjaśniejszemu Królowi Jegomości Panu Miłosiwemu, i Najjaśniejszym

Be

Skonfederowanym Rzęptey Stanom  
jest winien.

Ogłaszamy dobroć Konstytucyi,  
z Pokoleniami naszymi! niech nie bę-  
dzie nigdy zatarta w potomne czasy  
pamięć Mądrości Najasnieyszego STA-  
NISŁAWA AUGUSTA Króla, Pa-  
na litości pełnego, szczęśliwie nam  
Panującego, a po całej Europie za  
drugiego Salomona poczytanego.

Wzywamy pomocy Naywyższe-  
go, aby przeciwko Ustawie Najia-  
śnieyszey Rzęptey dla całego Na-  
rodu zbawiennej, nikt w tym Naro-  
dzie truciźny i iadu, do swego nie-  
przypuszczał serca.

Nie rozszerzając się z mówieniem  
dla niewycięzania czasu, oddaie ka-  
żdego uwadze, iakie korzyści dla  
ludu Mieyskiego, z nowo zyskané-  
go Prawa wypływają, i wypływać  
będą?

Wy Przekazani Obywatele Stanu  
Mieyskiego, mieycie staranie pilne  
około edukacyi dzieci waszych, a-  
żaby tę wolność, której słodczy



już doznacie, w potomne wieki utrzymywać mogli.

Po głosie Jegomości Pana Mianowskiego, mówił JPan Oszelewski w sposobie następującym: = Wcielocż i i Szlachetni Współ Obywatele Dobrodzieje =

Kiedy rozbieram dzieło nasze dziełcyżse, kiedy się nad nim zastanawiam, dostrzegam: iż to jest prawdziwy skutek wielkomyślności i względności najlepszego z Królów STANISAWA AUGUSTA i Nayaśa vsz y Rzeczypospolitey Dostrzegam jeszcze w nim istotną szczęśliwość naszą, którey utrzymanie od nas tylko już samych zależy.

A gdy tak jest, Wielmożni i Szlachetni Współobywatele Dobrodzieje! dwa z tąd niechybne wypadają dla nas wnioski: pierwszy, abyśmy za tę dobroczynność Królowi i Rzeczypospolitey byli wdzięczni, a razem im wierni. Drugi, abyśmy używając prerogatyw sobie użyczonych,

zażyli ich tak, iżby odpowiedziały  
i ich celowi, i naszemu szczęściu.

Pokażemy się bez kwestyi i Dobro-  
czyncom naszym wdzięcznemi, i swo-  
iemu odpowiemy szczęściu, gdy dzie-  
ło dzisieysze, Dzieło pierwszy raz  
dopełniamy, uskuteczniemy zgodnie,  
i z przepisem Prawa, i z potrzebą o-  
gólną.

Dziś jest moment, dziś czynnością  
wedle Prawa jest, i być powinno  
waszą, obrać Deputatów, przez któ-  
rych ma być w Wydziale Warsza-  
wskim, obierani Plenipotent i Sędzio-  
wie do Sądu Appellacyjnego, oraz  
yich Zastępcy; dzieło bardzo ważne;  
dzieło zastanowienia godne; bo ja-  
kich obierzecie Deputatów, takich z  
ich wyboru spodziewać się macie Ple-  
nipotentą i Sędziów, tym więcej:  
*Iż nie dosyć jest na Urzędnika publiczne-  
go być pocziwym, ale trzeba jeszcze  
bądź i światłym; gdyż dla Kraju, i O-  
bywateli, równa wypada szkoda z po-  
myłki pocziwego a nie oświeconego, i tak*

z złośliwego postępku, niesprawiedliwego.

go.

To tedy sobie i Wam Współ-obywatele do uwagi i pamięci oddawszy; abym wolnego głosu okazał izacunek, i dowiódł, iż go nie tylko należy używać do samych rzeczy ważnych, ale oraz tak skromnie, żeby innym, może lepiej rzeczy z głębiącym, pory mówienia nie zabrac; skracam mówienie moje, zwracając się do tych, którzy Deputatami obrani będą.

Panowie! ktokolwiek z Was Kandydatów, przez przychylność serc Obywatelskich, przez ich sprawiedliwości wybór, na ten Urząd wybrany będzie, potrzeba, aby oddał sprawiedliwość tym: którzy na nią zasłużyli.

Inaczej mówić nie można, tylko, że Urzednicy terazniejszy Miast, a szczególniej naszego, prawdziwie uczynili z siebie ofiarę wartą, tak godnych ludzi, gdy starając się o Konstytucyą dla nas ninieyszą, choć nie.



li za sobą dawniejsze Prawa i Przywileje utrzymujące ich dożywotnie przy Urzędach, tych iednak dla dobra publicznego zrzekli się, i teraz pod wybór przychodzić będą.

Ten tak heroiczny postępek, okazuje ich wartymi wszelkie posiadać Urzędy, a zatem należy nayıpierwıey mieć wzgląd na nich, aby się niepokazać, albo mniej uważnemi, albo niesprawiedliwemi.

Ich bowiem nieskażitelne postępowania w ciągłym Urzędowaniu, są dla nich okazyą pewney zdatności, a dla nas bydź powinny miarą zaufania.

Powiedziałem Wam Przechacni Współobywatele Dobrodzieie to, com czuł; to, com znaydował do dzisieyszey okoliczności stosownym, a z moim przekonaniem zgodnym. Teraz kończąc głos mój, gdy przedsięwziął poświęcić się wybudze publiczney, i tym celem w pisałem się za Kandydata do Deputacyi; spuszczam się w tym zupełnie na przy-

chylność serc waszych; obierzcie, jeżeli znajduiecie we mnie tę zdolność, która w Deputacie być powinna: ja zaś, czyli na Urzędzie, czyli bez Urzędu, zawsze mieć sobie będę za prawo w moim życiu, szanować wyroki Współobywateli moich.

Po takowych głosach Jegomość Pan Dyrektor z Assessorami przystąpił do czytania Kandydatów na Deputatów piszących się, w liczbie 26. zapytując się, jeżeliby przeciwko którym nienastępowała iakowa przez Obywateli, podług Prawa kontradykcyi? a gdy najprzód JP. Tomaszowi Puszczyńskiemu, Obywatelowi Miasta tego osiadłemu, i w Xiegie Mieyskiej wpisanemu, Urodzony Konczyński Kondemnat dwie, iedną pod dniem 19. Lipca, drugą pod dniem 18. Września, obiedwie w Roku 1787. w Sądach Wóytowskich Miasta tego, z Instancyi swej otrzymane zarzucił. Przeto JPan Dyrektor

wraz z Assessorami, rezolucyą następną wydał: =

„ Ponieważ Urodzony *Kopczyński*,  
 „ tamując Kandydacyi na Deputata  
 „ Urodzonemu *Jastrzębskiemu*, prze-  
 „ ciwko temuż dwie Kondemnaty  
 „ wyżey z daty wyrażone zarzuca,  
 „ a onego na mocy Prawa od Kan-  
 „ dydacyi, iako pod Kondemnatami  
 „ będącego, oddać doprasza się, a  
 „ Urodzony *Jastrzębski* kwitu z ta-  
 „ kowych Kondemnatach niepokłada;  
 „ przeto na fundamencie Prawa, te-  
 „ goż Urodzonego *Jastrzębskiego*, ia-  
 „ ko pod Kondemnatami zostającego,  
 „ go, z liczby Kandydatów wyłąc-  
 „ czamy. „

Po nastąpioney takowey rezolucyi, niektórzy Obywatele sprzeciwiali się Jegomości Panu *Sztolmaierowi* i onego z Kandydacyi, z przyczyny: iż czytać i pisać nie umie, wyłączyć dopraszali się, na który wniosek, przez Jegomość Pana Dyrektora i Asses-



sorów następująca wypadła rezolucya: =

„ Co do Głoby Jegomość Pana Ję-  
 „ na *Sztolmaiera* - któremu obiecy-  
 „ iakoby czytać i pisać nie umiał zo-  
 „ stała uczyniona; gdy Kancellarya  
 „ Radziecka, iż Jegomość Pan *Sztol-*  
 „ *maier* przy podaniu się za Kandy-  
 „ data do Deputacyi, własną w A-  
 „ ktach podpisał się ręką zaświad-  
 „ czyła; Prawo też oddalenia Kan-  
 „ dydata od Urzędowania, z przy-  
 „ czyny nieumiejętności czytania i  
 „ pisania, dalszy zamiar czasu ma-  
 „ znaczony. Przeto - rzeczonego Je-  
 „ gomość Pana *Sztolmaiera* niepodpo-  
 „ dać wyłączeniu z Kandydacyi uzna-  
 „ liśmy. „

Po takowej rezolucyi, gdy prze-  
 ciwko Urodzonemu Piotrowi *Szufto-*  
*wskiemu* obiecyse zachodziły; Jego-  
 mość Pan Dyrektor, wraz z Asse-  
 sionami tak je rozwiązał:

„ Co do Osoby Jegomości Pana  
 „ Szustowskię, gdy tenże, iako O-  
 „ bywatel osiadły, na Kandydata po-  
 „ dał się, a kwestye przeciwko nie-  
 „ mu czynione, do oddalenia one-  
 „ go od Kandydacyi na prawienie  
 „ fundują się; przeto onęgo w Re-  
 „ gistrze Kandydatów utrzymujemy...”

Tym więc sposobem ułatwiwszy  
 kwestye powyższe, i kartki Kandy-  
 datów, w liczbie 26ciu spisawszy, w  
 wazon też kartki włożywszy, kto po  
 kim wotowanym być ma udetermi-  
 nowali, i przez dziecko, jedną po  
 drugiej kartce wyciągać zalecili, i-  
 kóż wyciągnięci byli następującym  
 sposobem: =

- IP. Michał Swiniarski,
- IP. Franciszek Barfs,
- IP. Karol Morawski,
- IP. Jan Neymaster,
- IP. Michał Nowacki,

IP. Franciszek Ofszewski,

IP. Szymon Kacperski,

IP. Filip Kumelski;

IP. Grzegorz Abraamowicz.

IP. Antoni Wincenty Mianowski,

IP. Dominik Burakowski,

IP. Szymon Maiewski,

IP. Jan Kiliński,

IP. Piotr Szaftowski,

IP. Jan Czubaczyński,

IP. Jan Sztolmaier.

IP. Józef Piotrowski,

IP. Szymon Kroczewski,

IP. Józef Sierakowski,

IP. Tomasz Wędrychowski,

IP. Walenty Lalewicz,

IP. Andrzej Krzycki,

IP. Józef Łukasiewicz,

IP. Józef Kwartnicki,

IP. Józef Konderški .

IP. Stanisław Nowicki ,

Po takowym Kandydatów wy-  
ciagnieniu, Jegomość Pan Dyrektor  
zapytał się, ieżeli jest zgoda na pier-  
wszego Kandydata, a po zasłłym po-  
wstępnym ogłosie zgody, zapytał  
się powtórę: czyli zgoda jest na dru-  
giego Kandydata Jegomość Pana Bar-  
sa? i albo powszechne także zgadza-  
nie się nastąpiło; wyżej atoli wy-  
mienieni kandydaci, podziękowa-  
wszy za iednostayne zgody na nich  
okrzyknienie, gdy Współkandydatów,  
którzv się na Deputatów podali, li-  
czą Osób 26, a w takim składzie,  
wypada koniecznie na każdego w  
szczególności wotowanie; zaczęli do-  
praszać się ciż Ichmość Panowie Swi-  
niarski i Bars, aby Ichmość Panowie  
Obywatele do wotowania kreskami  
sekretnemi przyścić zechcieli; po  
takowym głosie, gdy JP. Dyrektor  
i Alesorowie do obierania wotami  
na pierwszego Jegomość Pana Swi-



niarskiego przystępowali, Obywatele niektórzy tamując wotowanie, zapytywali się, czyli Administratorowie Dóbr Szpitalnych, i Starsi Cechów, iako nie ze swej własney Posiessyi wotować mogą, lub nie? na to zapytanie następująca rezolucya zapadła: =

„ Ponieważ Prawo samych tylko  
 „ istotnych Posiessyonatów w Xiege  
 „ Mieyską zapisanych, do wotowa-  
 „ nia przypuściło; Przeto: Admi-  
 „ nistratorów Dóbr, bądź iakichkol-  
 „ wiek, starszych Cechowych, nad  
 „ Dobrami Cechowemi dyspozycyą  
 „ mających, iako własności w tych-  
 „ że Dobrach rzeczywiście niemają-  
 „ ących, że na Deputatów woto-  
 „ wać nie mogą, rezolwowaliśmy;  
 „ Wątpliwść zaś, względem Mie-  
 „ szczan, Jatkich Szewskie prawem dzie-  
 „ dzicznym posiadających, i w Xie-  
 „ ge Mieyską zapisanych, tym cza-  
 „ sem za legalnych do wotowania  
 „ na Deputatów uznaliśmy. „

Po czym do wotowania przystąpiono. Skończywszy zaś na Jegomość Pana *Swiniarskiego* zupełne wotowanie; okazało się Wotów

affirmative 135.


negative 57.

Po których przerachowaniu, za zgodą Obywatelów przytomnych; Sessya przez Jegomość Pana Dyrektora do dnia następującego, na godzinę ósmą ranną solwowaną została.

---

---

SESSYA



## SESSYA II.

Dnia drugiego Miesiąca Sierpnia Roku 1791. Przez Jegomość Pana Dyrektora zagaioną była, od oświadczenia: że po ukonczonym na Jegomość Pana Dwintarskiego wotowaniu, gdy iefzcze 25. Kandydatów przez wota decyzyi dosiągnąć mają, należy w dniu dzisiejszym dłużzey się poświęcić pracy, nad udeterminowaniem godziny, aby dzieła tak zbawionego prędzey osiągnąć skutek, za czym, kiedy Jmć Pan Bar/s, w liczbie Kandydatów, drugi jest umieszczonym, od niego wotować mamy.

Do wniosku uczynionego, przykówił się Jegomość Pan *Bałuszyński* odwołując się do Prawa, pozwalającego stosownie do okoliczności dłużey, aniżeli do godziny szcicy, przeciąga-

nia Seffyi. Prosił oraz Obywatelów, iżby na przyszłość czasu nie narzekali, a to z przyczyny tej: iż pierwsiastkowe Obrady, szczęśliwość okazujące, w trudnościach iak największych, kiedyżi sprawić nam powinny. Zadał oraz mieniem J. P. Dyrektora i Współkolegów, aby każdy Obywatel dla uniknienia wszelkich sprzeczek, zaświadczenie z Kancelaryi, że się inkorporował, okazał, prosił także, iżby Obywatele szanując Prawo, i trzymając się jego, szanowali oraz to miejsce, to jest: tę Świątynię, w której Bóg nie tylko nas czynności nasze, ale i na łasce patrzy; a uskuteczniając, takowe uszanowanie, spokojnie w Kościele, sprawowali się.

Przystąpiono zatem do wotowania  
na imię Pana Burzsa, którego miał  
wotów *affirmative* 175.  
*negative* 54.



W czasie, którego wotowania, dopominano się, iżby nie tylko ulicą, ale i Posseſſyonaci wszystkich Ulic wymieniani byli; a ponieważ tego wszyscy żądali, Jmé Pan Dyrektor i Aſſeſſorowie czyniąc zaſady, hęcióm, czytali wszystkich Poſſeſſorów. Co zabawiło od godziny w pół do dziesiętney, do godziny drugiey z poładnia.

To gdy się skończyło wotowanie, a następować miało z porządku na Jegomość Pana *Moſkiewskiego*, w trzeciej kolei *Kandydata* wyciągniętego, zabrał głos Jegomość Pan *Felix Morakowski*, mówiąc: że lubo ceremonialność prawa, dnia wczorajszego opuszczoną została, z przyczyny; że razem kartki na *Kandydów* wyciągnięte zostały, takowemu stoli wotowaniu na Jegomość Pana *Swiatarskiego* i na Jegomość Pana *Banſſa*, że nie jest przeciwnym swym i wszystkich Obywatelów imieniem oświadczyl. Ze zaś przez racją wiadomay;

Kandydatów, kolei praktyki robić się mogą, wnosili dla tego, aby dziecię na nowo wyciągało losy na Kandydatów następnych.

Wniosek ten, gdy przez wielu Obywatelów popartym został, a niektórzy sprzeciwiać się, już raz wyciągniętemu losowi zdawali, i o kontynuacyą dalszego wotowania domagali się; Jegomość Pan *Balewicz* zabrawszy głos oświadczył: = Iż przysięga przymusza Dyrektora i Asessorów do zadość uczynienia prawu, Obywatelom zaś dogodzić i Prawu, jest największą chęcią każdego.

Dowodził oraz, że gdy na dniu wczorajszym dla ocalenia zdrowia dziecięcia, syna nieboszczyka *Dekier-ta*, zgodzono się na wyciągnięcie wszystkich Kandydatów, zarazem, więc dziś byłoby pokrzywdzeniem Jegomości Pana *Mórawskiego* Possessyona, ta, również iak następnych, aby, gdy on z listy do wotowania wypa-

da, nowe losowanie następować mia-  
ło; ieżeliby zaś od żądania takowe-  
go odstąpić nie chciano, więc z mo-  
cy Urzędowania swego; winien jest  
przełożyć, że dogadzając Obywatel-  
stwa równości, przyjdzie chyba wo-  
towanie na Jegomość Pana *Swinars-  
kiego* i Jegomość Pana *Barssa*, uważać  
za nieważne, lubo z decyzji woli  
Obywatelskiej wypadło.

Lecz ceniąc czas dwóch dni spe-  
dzonych na wotowaniu, żądał po O-  
bywatelach, a osobliwie po Jegomości  
Panu *Mórawskim*, iżby on dogadza-  
jąc Prawu, a uwalniając Jegomość  
Pana Dyrektora i Alesforów od nay-  
mnieyszego zaskarżenia, przy kolei-  
tej utrzymywac się nie raczył, ale  
owszem, gdy Obywatele na pier-  
wszych dwóch ustanowieniach prze-  
stalią, koleyną swą, iako przeciwko  
Prawu opuściwszy, losowi się porzu-  
cił. Odwołał się na koniec do Imię  
Pana *Mórawskiego* w zaufaniu, iż on  
szanując Prawo, i przekładając mi-  
łość Obywatelską nad siebie samego

zechce na to pozwolić, okazując: że tym sposobem barażey zjedna sobie serca Obywatelskie, gdy zapomniawszy o sobie, pierwszeństwo sprawiedliwości odda; zachwalał przytym Jegomość *Pana Mórąwskiego*, jako Obywatela cnotliwego i szczerownego, pewnym będąc, iż tych pobyde odzrucie niezechce, ale owinie na tym przykrożeńiu przestanie i powolnym okaze się.

Po takowym głosie, oświadczył Jegomość *Pan Mórąwski*, skłoniony perswazyami Jegomości *Pana Bulewicz*, iż chociaż trzeci w porządku na wystawienie następuje, gdy atoli wyciąganie razem losów ceremonialne si. Prawa sprzeciwiać zdaie się, aby pokazał, jak szacunie i wielbi Prawo Mieszczanom nadane, nie tylko od porządku na Kandydata, ale i od samey Kandydacyi, gdyby tego wymagały okoliczności, odstąpić gotowy jest zawsze.



Niechając się tak Jegomość Pan Dyrektorowi, iako i Allefforom, którzy pierwsi raz z pracą i tę czynność sprawują, najmnieyszego przyczynić trudu, oświadczył: iż przekonany głosem JP. *Balswicza* od kolei odstępuje, i dziecku wyciągać losy na Kandydatów dozwala.

Zeby zaś nadal z tą iaką kwestyą nie wynikła, prosił o napisanie rezolucyi.

Po którego głósie, Obywatele przytomni za powolność temaż Jegomość Pana *Mórawskiego* podziękowawszy, iż sobie serca Obywatelskie bardziey ziednał, zapewnili, o napisanie rezolucyi domagając się; na mocy, którego żądania JP. Dyrektor wraz z Allefforami następującą wydał Rezolucyę: =

„ Ponieważ po odbytey Elekcyi  
„ na Ichność Panów *Swiniarskiego* i  
„ *Barffa*, i akceptowaniu teyż przez

„ Obywateli , czy Obywatele dalsze  
 „ kontynuowanie Elekcji z powo-  
 „ du nie dopełnionej ceremonialno-  
 „ ści Prawem oznaczonej tamują ;  
 „ które tamowanie na fundamencie  
 „ Prawa zasadza się , dla czego opu-  
 „ szczenie formalności poprawiwszy  
 „ do wyciągnięcia losu , ile że i sam  
 „ Jegomość Pan *Mórawski* na to zo-  
 „ zwolił , przez nieletn: *Dekier*ta ,  
 „ na kogo mają się przezaci Oby-  
 „ watele wotować udetarminowali-  
 „ śmy. „ =

Po takowey przez Jegomość Pa-  
 na *Balewicza* przeczytaney rezolucyi ,  
 oświadczył tenże wdzięczność Jego-  
 mość Panu *Mórawskiemu* , że z tej  
 przyczyny nikt się już przeciwko Dy-  
 rektorowi i Assessorom , o niedopeł-  
 nienie prawa żalić nie będzie , za-  
 dał oraz , iżby Obywatele , tak ści-  
 śle prawo zachowując , zważali i to ,  
 że w tym prawie , Obywatelom ulica-  
 mi do wotowania przystępować na-  
 kazano , a wszelako na żądanie O-

bywatelów, choć przeciwko prawu,  
wszyscy z imienia i przezwilka czy-  
tani bywają.

Prosił więc, iżby Obywatele sz-  
cując czas ulicami, przywoływać się  
dozwolili, a tym sposobem i prawu  
nie sprzeciwia się, i Elekcyi przy-  
śpieszenie uczynią; na co, gdy za-  
szła powszechna zgoda, przytąpio-  
no do wyciągnięcia losu wypadłego  
na Jegomość Pana Grzegorza *Abran-  
mowicza*, który zyskał na osobę swą  
wotów.

affirmative 105.

negative 20.

Po którego odbytym wotowaniu,  
wyciągnięty losem został Jegomość  
Pan *Kumelski*, a ten odebrał od O-  
bywatelów wotów.

affirmative 19.

negative 56.

44  
W czasie tego wotowania, depu-  
tacy Obywatele, którzy o dyktando  
stoiący za Jegomość Pana Prezy-  
dentem, jako żołnierz wyszedł, od-  
wołując się do prawa, że żołnierze  
znajdować się w mieyscu Sejmiko-  
wania niepowinni; za przełożeniem  
atoli innych Obywateli, iż on, iac-  
ko ordynans został w potrzebie us-  
łużenia, tego żądania oddapiono.

Przystąpiono potym do dalszego  
wyciągania losu, w porządku, któ-  
rym na Jegomość Pana Józefa Łuka-  
szewicza, syna JP. Prezydenta woto-  
wać zaczęto, a po przeliczeniu miał  
wotów

affirmative 86.

negative 17.

Po skutecznieniu tego wotowenia,  
losam wyciągnięty Jegomość Pan  
Sierakowski, zyskał wotów

affirmative 101.

negative 18.



W czasie tego wotowania, Jego-  
mość Pan Grabowski zapytywał się,  
czy jeszcze będzie losowanie dłużey  
ciągnęło się, oświadczając: iż ponie-  
waż niektórzy Kandydaci, nie tylko  
tu, lecz i w innych mieyscach, do  
Kandydacyi na Deputatów podali się;  
że przeto, takowym, nie miedzy prawa  
Kandydacyi tamować będzie, oświad-  
czył.

Po czym Sessya dla spóźnionej  
już dosyć pory, na dzień następują-  
cy solwowaną została, na godzinę  
dziewiątą z rana, i wypadła uchwa-  
ła, aby czas odbywania Obrad na  
drzwiach Kościelnych i Ratusznych,  
dla uwiadomienia Obywatelów dekla-  
rniejszy, przez przybicie karty z  
opisem był umieszczony.



## SESSYA III.

Na Dniu trzecim Miesiąca Sierpnia Roku 1791. Jegomość Pan Dyrektor zagaia, od zachęcania Obywatelów do wdzięczności Nayiaśnieyszemu Panu, i Skonfederowanym Rzeczypospolitey Stanom, i od przełożen, że w wyborze tym, o który idzie, to jest: o Deputatów, cnota, zdatność i zaufanie Obywatelskie pierwszeństwo otrzymywać powinny, dowodząc: że los Ojczyzny, iako wszystkich równie dotyka, tak też i równie interessować powinien.

Zabrał głos potym Jegomość Pan *Balewicz Assessor*, w tej treści: =  
Przezacni Obywatele: = Dwa dni Urzędowania naszego spokojnie odbyte, tym większą czynią nam na-

dzieie : że do zamierzonego dostapiemy celu, im bardziey i obowiązki prawa poznawać i walzey woli Przechacni Obywatele dogadzać i do niego stosować przyuczamy się.

Chęć dalsza postępowania w tey spokojności, nie tylko w fercach waszych Przechacni Obywatele, ale i w nas Urzędujących pomnaża się, pomnaża się zaś, iako w rolniku, który pierwszy raz lemiestem przewracając ziemię; na przykrość i ciągłość dalszey roboty i pracy nie raz narzeka, kończąc zaś uprawę, śpieszniey postępuje, bo przyszłych pożytków zsteyże ziemi karmi się nadzieją, a tak wszystkie prace układają sobie i o trudach zdarzonych zapominać zdaje się; również i wy Przechacni Obywatele, gdy przez wasze spokojne sprawowanie się, ostrożne prawa dogłębne, w sprzeczkach zdarzających się braterskie postępowanie, jeden dla drugiego uleganie i nie których przeciwności, zgodnia

odstępowanie, koniec dzieła naszego  
 do raz i miłszy i pożądanśzy prowa-  
 kować zdaćcie się czynicie nam nie-  
 zawodną nadzieję że w dniu dzisiey-  
 szym, szybszym iak wczoray postę-  
 pować będziemy krokiem.

Nie tym ja celem głos zabrałam,  
 iżbym Was Przewacnych Obywatelów  
 do spokojności pobudzał, bo ta w  
 sercach waszych, że znayduie się  
 przepędzone zgodnie dwiema świad-  
 czają, ale dla tego, iżbym Was Prze-  
 vacnych Obywatelów w teyże spo-  
 kojności zachowując, o przedsiępo-  
 stępowanie i dłuższe na wotowania  
 w Kościele zatrzymanie się mógł u-  
 prościć. Rzeźcie się zastanowić, a  
 dozwólcie sobie przełożyć: że na dniu  
 jutrzeyszym, iako czwartkowym,  
 według zwyczaju w tym Kościele  
 praktykowanego Nabożeństwa do go-  
 dziny dziesiątey odprawiać się ma-  
 a z tym Sessya późniet zaczynać się  
 będzie; w piątek zaś Nieszpory o  
 godzinie czwartey, zacząć się;



zaczynam : przedłużyć Sessyi spodobnież trućno ; w Sobotę zaś całodzienny w tymże Kościele Peremienienia Rannego Odpustu Obradom naszym uymnie czasu. Wypade więc iż dzień idą siey szyn nadgradać by to wżyztko powinno.

Ufam zatym po sercach waszych Obywatelskich, że do dalszego wotowania postępując, żądaniom naszym dogodzić nie wymówicie się. Ale oświadczam, że zupełna nastąpi zgoda, spodziewamy się.

Po której skończoney do dalszego wyciągnięcia łolów przystąpiło się, a gdy Jegomość Pan Czubaczyński wyciągniętym został, i na niego wota wypadły, okazało się, iż miał

affirmative 65.

negative 41.

Gdy zaś do dalszego wyciągania przystępowano, Jegomość Pan *Lawski* doproszał się, iżby naczynie, gdzie się wota kładą, mogło być suknem okryte; oraz, iżby blisko stojący naczynia wotujących, względem wotowania nienamawiali; na które wnioszek zażło zalecenie Jegomości Pana Dyrektora, aby Przeżaceni Obywatele od takowego naczynia od-  
sunęli się.

Po ukończeniu tego, wypadł los do wotowania na Jegomość Pana *Kraczewskiego*; po ukończonym zaś wotowaniu, okazało się

affirmative 65.

negative 128.

W postępowaniu dalszym, losem wyciągnięty Jegomość Pan *Oszelewski*, miał wotów

affirmative 177.

negative 42.

Jmc

Jegomość Pan Grabowski żądał po Obywatelach, aby ci, nie sposobem namowy, lecz sposobem szacunku O. sobi wotowali.

Daley przystąpiono do wotowania na wybranego przez los Jegomość Pana Bórakowskiego, miał zaś wotów

affirmative 119.

negative 73.

Potym na Jegomość Pana Wędrychowskiego, który miał wotów

affirmative 40.

negative 36.

Daley na Jegomość Pana Kacperskiego, a ten miał wotów

affirmative 48.

negative 37.

Potym na Jegomość Pana Konderskiego, dla którego wotów dano

Dyaryusz

D

affirmative 48.

negative 125.

Później na Jegomość Pana *Piotrowskiego*, który zyskał wotów

affirmative 59.

negative 38.

W ciągu zaś dalszego losów wyciągnięcia, gdy Jegomość Pan *Krzycki* Kandydat wyciągniętym został, Obywatele niektórzy, a mianowicie Jegomość Pan *Greyber* złożyłwszy zaświadczenie, iż na dwóch Juryzdykcyach za Kandydata podał się, wyłączenia onego z rzędu Kandydatów domagali się, i o rezolucyą dopraszali się; przeto rezolucya na żądanie Obywatelów takowa zapadła.

„ Ponieważ Urodzony *Krzycki*, iak  
 „ zaświadczenie przez Urodzonego  
 „ *Drzewieckiego* Pisarza Miasta No-  
 „ wey Warszawy, podpisane obśniza,  
 „ podając się za Kandydata do De-



„putacyi w Cyrkule tutejszym,  
 „pod i się, oraz i do Cyrkułu No-  
 „wego Miasta, o co Obywatele za-  
 „żalając się, wyłączenia od Kan-ty-  
 „dacyi tegoż domagały się, na które  
 „wyłączenie gdy Urodz: Krzyki obe-  
 „cny, przedstawiać zdaje się; dla cza-  
 „go uwzględni tę okoliczność,  
 „gdy Urodzony Krzycki podawliży  
 „się na dwóch Jurysdykcyach za-  
 „Kandydata do Deputacyi, gdyby  
 „był na obydwóch został, tedyby  
 „Obywatelom z jednego Cyrkułu  
 „przez nie mienie swego własnego  
 „Deputata pokrzywdzenie uczynił;  
 „z tych więc przyczyn Urodzo-  
 „nego Krzyckiego od Kandydacyi z  
 „okazyi podania się do dwóch Cyr-  
 „kułów uwalniamy. „

Po nastąpiłonej rezolucyi, przy-  
 stąpiono do wyciągnięcia losu, ten  
 gdy wypadł na Jegomość Pana Mia-  
 nowskiego wotować zaczęto, i miał  
 wotów

affirmative 174.

negative 28.

D 2

Los z kolei potym został wyciągnięty na Jegomość Pana Szustowskiego, po ukończonym którym wotowaniu i ogłoszeniu, miał wotów

affirmativa 40.

negative 3 i 19.

Po czym, dla późney pory Jmć Pan Dyrektor Sessyą na dzień następujący, na godzinę 8. z rana zasolwował.

## SESSYA IV.

Na Dniu czwartym Miesiąca Sierpnia Roku 1791. Jegomość Pan Dyrektor zagaił Sessyą, od zachęcania do prędzszego pośpiechu w czynnościach, wzywając do dawania wotów na Jegomość Pana Neymaystra wyciągnio-

nego losem. Po wotowaniu, okazało się przez ogłoszenie, wotów

affirmative 138.

negative 65.

Nastąpiło daley wotowanie na Jegomość Pana *Lalewicza*, a ten miał wotów

affirmative 191.

negative 55.

Po nim wyciągnięty losem Jegomość Pan *Kwartnicki*, miał wotów

affirmative 18.

negative 64.

IP. Nowacki affirmative 53.

negative 48.

IP. Morawski affirmative 145.

negative 18.

IP. Maiewski affirmative 82.

negative 84.

IP. Stan:Nowicki affirmative 83.

negative 109.

IP. Kiliński	affirmative	138.
	negative	46.
IP. Sztolmajer	affirmative	56.
	negative	74.

Po czym, gdy Jegomość Pan Dyrektor z Asseſſorami przystąpił do ogłoszenia całej listy kandydatów wó-  
tów, a z nich 8. najwięcej mają-  
cych:

Jegomość Pan Szymański, głosem  
swoim domagał się, iżby wota *nega-  
tive* dane, od *affirmative* dawanych by-  
ły odtrącane, a dopiero po odtrące-  
niu, większością wotów Deputaci wy-  
mienieni, a to z tej przyczyny:  
że na niektórych Kandydatów nie-  
wszyscy Obywatele wotowali, ale  
w czasie wotowania z Kościoła wy-  
choząc, a na drugich wotowanie  
przychoząc, wota swe dawali. Kto-  
ry wniosł, gdy Jegomość Pan Barfs  
i Jegomość Pan Lalewicz obfzernemi  
swoimi głosami nie fundamentalnym  
bydź dowodzili, a poparcie mając



przez Obywatelów, rezolucyi w tym domagali się.

Jegomość Pan *Balewicz* Assessor zabrawszy głos oświadczył: że końcem utrzymania jednych w swoim mniemaniu, a przekonania drugich w opozycyi, rezolucyą na piśmie wydać wypada, która dla spóźnionej pory tak nagle wygotowaną być nie może, raz z przyczyny czasu wieczornego, drugi raz z przyczyny przydłuższej potrzebującej rezolucyi; dla czego dopraszając się o względy u Obywatelów, oświadczył: iż życzyłby, żeby tym końcem dla dania rezolucyi, Sessya na dzień jutrzejszy solwowana być mogła, i o to solwowanie Jegomość Pana Dyrektora z miejsca swego upraszał.

Lecz, gdy Obywatele na solwowanie Sessyi pozwolić żadnym sposobem, dotąd, póki rezolucya w tej okoliczności nie stanie, niechcieli; tenże Jegomość Pan *Balewicz*

prosił o powołność z oświadczeniem,  
że rezolucya nastąpi, i iakoż po krót-  
kim czasie, rezolucyą przeczytał na-  
stępującą: =:

Lubo Jegomość Pan Szymański  
„ domagał się, aby wota *negative*,  
„ od *affirmative* były odrzucane, gdy  
„ stoi Prawo pod tytułem Seymi-  
„ ki: w Artykule XIII, pod Iozbą  
„ Iotą i 13stą, iżby wota *negative*  
„ od *affirmatiwów* odrzucane bydz  
„ miały nie wspomina, a każdego O-  
„ bywatela wola zachodzi, bądź ie-  
„ dnemu, lub drugiemu wotum swe  
„ ofiarować, przez wotowanie zaś  
„ *negative*, gdyby miało być od *affir-*  
„ *mative* odrzucane, ściesznalaby się  
„ wola Obywatelska, oraz zważając  
„ wolą nieprzymuszoną Obywatelów,  
„ że ten, który dał *negative*, już nie  
„ dał *affirmative*; A zatym wotum  
„ swoje, podług żądania nieofiaro-  
„ wał; inni zaś w większey liczbie O-  
„ bywatele uznając Kandydata za za-  
„ słuzonego, wotum swoje onemu

„ ofiarowali ; przez odciąganie zaś  
 „ negatiwów , Kandydatów dworaką  
 „ krzywdę ponosiłby , bo i nie do-  
 „ stałby wotum *affirmative* i *negati-*  
 „ *ve* , iedno *affirmative* odrzuciłoby.  
 „ Dla czego z tych przyczyn , że  
 „ wota *negative* dane , od wotów *affir-*  
 „ *mative* danych odrzucane być nie-  
 „ powinny , decydujemy. „

Po takowym udecydowaniu , do o-  
 głoszenia Kandydatów *pluralitate vo-*  
*torum* obranych przystąpiono , i tych-  
 że ogłoszono , iako to :

IP. Walentego Lalewicza,  
 IP. Franciszka Ofzelewskiego ,  
 IP. Franciszka Barłsa ,  
 IP. Antoniego Wincentego Miano-  
 wskiego ,  
 IP. Karola Morawskiego ,  
 IP. Jana Kilińskiego ,  
 IP. Jana Neymaystra ,  
 IP. Michała Swiniarskiego.

Po których ogłoszeniu Jegomość  
Pan Dyrektor, końcem podawania  
przez Obywatelów dezyderyów, na  
dzień następujący na godzinę 8. ran-  
ną Sessyą załatwował.

## SESSYA V.

Dnia piątego Miesiąca Sierpnia  
Roku 1791. Jegomość Pan Dyrektor  
spůsobem, iako wyżey zagaiwszy  
Sessyą, żądał po Obywatelach, iż-  
by dezyderya, ieżeliby kto miał ia-  
kie, podać raczyli; iakoż Jegomość  
Pan Łukaszewicz Prezydent, swym i  
Miasta całego imieniem, podawszy o  
przeczytanie w Publiczności tychże  
dezyderyów domagał się, które gdy  
przeczytane zostały; niektórzy O-  
bywatele końcem popierania tako-



wych dezyderyów o danie sobie głosów dopraszali się; iakoż Jegomość Pan *Mianowski* głos zabrał: = Wielmożni, oraz Szlachetni Współobywatele nasi i Dobrodzieje: =

Po dopełnieniu Prawa o Elekcyach Deputatów przepisanego, i po ogłoszeniu *pluralitatis votorum*, przypada nam, ażebyśmy dezyderyą Obywatelskie, w Zgromadzeniu naszym wyśłuchali.

Nim zaś przejdzie ta okoliczność, mam za powinność do ciebie Mci Panie Dyrektor głos mój obrócić.

Wiedzą Przechacni Współobywatele nasi o twoich sentymentach, doznali ich nieraz w skutku, gdy partykularnie zwaśnionych na siebie, umiałeś do pokoju nakłaniać, a nawet w Publiczności Mieyskiej spokojność i posłuszeństwo prawom zalecać, i oneyże iako na czele Gminy będąc, troskliwie pilnować. To

wszystko, i dzisieysze prace twoie  
dają ci zaletę niepospolitą, niżeli zaś  
cnotę twoją w skutku nadgodzić nam  
przydzie, przyimiy teraz od nas  
wszystkich wdzięczność, którą ci o-  
starujemy.

Wy zaś Mężowie przez los do po-  
mocy pracy tej wezwani, mieycie  
ufność w fercach Obywatelskich, i  
przekonani bądźcie o tym, że ka-  
żdy z nas niezapomni byź ku wam  
przychylny za odprawienie dzieła  
waszego z prawem i życzeniem zgro-  
madzenia zgodnego.

Tobie także Szlachetny Mości Pa-  
nie Prezydencie, iako przytomnemu  
tego dzieła, winniśmy podziękowanie,  
że za twoim staraniem i twoich Współ-  
kolegów, Ichmość Panów Plenipo-  
tentów Miast Koronnych i Wielkie-  
go Xięstwa Litewskiego wyjednali-  
śmy w Nayiaśniejszych Stanach Rze-  
plitey ludowi Mięyskiemu kleynot  
wolności.

Widzisz już owoc pracy swoiey,  
 jako zaś świadkiem naybliższym ie-  
 stem, że ty Mości Panie Prezyden-  
 cie, i Wy Meżowie Starana około  
 interesów Miast Koronnych i Wiel-  
 kięgo Xięstwa Litewskiego przykla-  
 dający, od nikogo dotąd podziękowa-  
 nia za swoią pilną staranność nieode-  
 braliście, tak ten moment za nay-  
 przyzwoitszy widzę, abym imieniem  
 całego Zgromadzenia naszego wam  
 oświadczył: że lud Miasta, wnukom  
 i prawnukom swym pamięć wdzię-  
 czności dla imion waszych w sercach  
 swych zapisze.

A gdy nam z pamięci wyjść nie  
 może, nieodżałowana strata, świę-  
 tey pamięci niegdy Szlachetnego *De-  
 kierta* Prezydenta Miasta tego, nie-  
 rozszerzam się z tym, iak wiele do  
 uszczęśliwienia Miast, przez swoje  
 roztropne kroki przyłożył się; bo to  
 nikomu tajno nie iest. Radbym i te-  
 mu Meżowi iakowąś pamiątkę uczy-  
 nić, inney nie widzę: iak polecając

względem Waszym Prześnani Współ  
obywatele, pozostałe iego potom-  
stwo.

Co do dzisiejszey materyi rozu-  
miałbym, ażebyście Prześnani Oby-  
watele, nayıpierwszy punkt umieści-  
li w dezyderyach swoich, podzięko-  
wanie Nayıasnieyszemu STANISŁA-  
WOWI AUGUSTOWI Królwi Pa-  
nu Naszemu Miłosciwemu i Nayıa-  
śniejszey Rzeczypospolitey za Kon-  
stytucyą wolności; także podzięko-  
wanie za konferowany Urzęd Pod-  
kanclarstwa Jaśnie Wielmożnemu Je-  
gomość Xiędzu Kollataiowi nayısobli-  
wizemu i nayıwzględnieyszemu Mıast  
Protektorowi.

A teraz do Was Prześnani Współ  
obywatele obracając głos mój, dzie-  
kuje wam pokornie, żeście mnie do  
tey Funkcyi Deputata powołali; sta-  
rać się będę to wszystko pilnie do-  
pełnić, co mi zlecono będzie; a  
iako dotąd każdego w szczególności



szacowałem i poważałem, tak tym  
bardziej teraz, szukać u Was wię-  
kszego jeszcze dla siebie zaufania i  
względów nieomielizkam.

Potym głósie JP. *Switanowski* mó-  
wić zaczął:

Przezacni Obywatele!

Ktokolwiek bezstronnym rzuci  
na mnie okiem, ktokolwiek nieuprze-  
dzonego nadstawić zechce ucha, ten  
moją prozbę, którą do Was zano-  
szę, niech sądzi słuszną, albo nie-  
słuszną.

Gdy z szczęśliwych Seymu tera-  
źniejszyego powodzeń, gdy z szcze-  
gólney Nayiaśnieyszego Nam Panu-  
iącego o nas opieki, gdy z ośobli-  
wzych Jaśnie Wielmożnego i Jaśnie  
Oświeconego Seymowego i Konfede-  
racyi Marszałków, oraz gorliwych,  
ślawy i pamięci wieczney, godnych  
Seymu teraźniejszyego Połów wzglę-

dów i łaski; do niejakiey Obradowania o dobru publicznym przepuszczeni iestesmy czaſtki; nieśmiertelną więc za to, wyznając im wdzięczność, ſtaraymy ſię nayuſilniey, iżbyśmy prawa tego, z naychlubnieyſzą używając zaletą, korzyść całej przynieść mogli Oyczyźnie, i biednych ratowali Obywatelów.

A gdy ſtan naſz, w którym dotąd żyliſmy nie czynni, zmieniony w wolny. i do iedności myślenia o równym dobru Oyczyzny zbliżony; pózwala nam na mocy prawa, tak pod tytułem: = Miasta Wolne = iako i Urządzenie wewnętrzne Miast Wolnych = pod paragrafem XII. Artykułem VI. Dezyderya ſwoie na Obradach publicznych przekładać, te Deputatom przez nas obranym podać; tym zaś na ogólnym Zgromadzeniu Wydziałowym Plenipotentom na Seym wybrać mianym, też dezyderya w Instrukcyi umieścić; zazczym ia używając tej wolności, z  
smutną

smutną ieszcze, a day Boże w skutku może pomyślną, przychodzę do was prozbą.

Osądzony Dekretem Kryminalnym Sł: Dominik *Maryński*, zostawiona ofierocona po nim żona, opuszczonych czworo sierót, idą ze mną do was po łaskę, idą po pomoc, idą po litośne w tym momencie wsparcie.

Wy zaś Przesaani Obywatele, litośnym spoyrzawszy okiem, raczcie mnie głos ten podnoszącego wysłuchać, i jeżeli można pomyślnym we sprzeć zdaniem.

Nie myślą skarżenia przed Stana-  
mi Dekretu, nie celem wymawia-  
nia z wytkniętej w Dekrecie winy,  
lecz sposobem tym samym, którym  
raz już ta materya na Seymie łaska-  
wie wnoszona, a litościwie przez  
Najaiśniejszego Pana popieraną była,  
niech ieszcze będzie popartą; niech  
Jchmość Panowie Plenipotenci w Wy-

dziale naszym, przez Deputatów teraz obranych, wybrani i wysłani, po szczególney Nayiaśnieyszemu Panu i Nayiaśnieyszym Stanom od Miasta złożeniu rekognicyi, staraia się w mieyscu i czasie przyzwoitym, imieniem Miasta zanieść prozbę do Stanów, uwolnienia od rygoru Dekretu Sł: Dominika *Maryjańskiego*, w więzieniu będącego.

Prozba ta, iaki odbierze skutek, to przyszłemu zostawuje się losowi; wafza jednak teraz Przechacni Obywatele w umieszczeniu tego, między dezyderyami, a następnie w Instrukcyi dla Plenipotentów łaska, a dobroć i litość Seymujących Stanów już znane, czynią mi otuchę, że na moy omylony nie zostanę nadziei.

Znany wam był ten nieszczęsny więzień, z czynów i życia swego, i zaświadczyć: że prócz opinii ostatniey, ten los iemu nieszczęśliwy zarządzający, żadney w swym postę-



powaniu nie dopełnił zbrodni, która-  
by go w poczet niecnotliwych, lub  
burzliwych mieściła wyrodków.

Na mocy więc Praw nam pozwo-  
lonych, a w nadzieję dobroci serc wa-  
szych, ośmielam się prosić, iżby punkt  
ten, między dezyderyami umieszczony,  
przez Deputatów od nas obra-  
nych, wybranym na Sejm został do  
poparcia oddany Plenipotentom.

Niech was skłoni do tego litość,  
niech was wzbudzi do tego miłość,  
wspomniawszy na starca, wiekiem i  
nędzą zmęczonego; na żonę w sieró-  
ctwie opłakaną, na dzieci i mnie z  
prośbą do was przychodzących.

Po takowej mowie Obywatele o-  
becni, demagali się po Jegomość Pa-  
nu Dyrekterze i JJPP. Asessorach o  
umieszczenie punktu, względem u-  
wolnienia *Maryjańskiego*, iakoż, gdy  
punkt ten umieszczonym został. Je-  
gomość Pan *Andrychowicz*, starszy Ła-

wnik Miasta rzekł: = Przechacni O-  
bywatele !

Przyszedeł tak długo pożądaný, a  
z naywiększym utęsknieniem oczeki-  
wany czas i moment, gdzie lud miey-  
ski, dotąd w obszernych Nayiaśniej-  
szej Rzeczypospolitey Kraiach, nie  
nie znaczący, upodlony, wzgardą i  
pośmiewiskiem będący, przychodzi  
do swoiey Eksystencyi, odbiera swe  
dawne Prawa i Przywileje, zyskuje  
szczególną wolność osób i majątku,  
umieszczony w naywyższych Magi-  
straturach, policzony w Świątyni Pra-  
wodawczej, dzielnie ogólne potrze-  
by donosić, ekoliczności ułatwiać,  
upadek Miast dźwigać i oddalać umo-  
cowany i zapewniony zostaje. Prze-  
zaczna Publiczności ! tak niesłychane,  
a wielkie dzieło Wszechmoona Opa-  
trznosc, wywyższeniem i poniżeniem  
kierująca Narodu, nie prędczey usku-  
tecznione mieć chciała, iak wciąż  
Panowania Nayiaśniejszego STANI-  
SŁAWA AUGUSTA Króla, i Pana

szczęśliwie nam Panującego, Pana, którego wielkiey Duszy wspaniałe przymioty i sentymenty, mądrość wyższa nad ludzi, hoyna dobroczynność, i światło ludzkości ogarnawszy granice całego Kraju ( przy godnym wielkich i niespracowanych Mężów styrze, Jaśnie Wielmożnego *Mołachowskiego* Marszałka Seymowego i Konfederacyi Koronney, i Jaśnie Oświeconego Xięcia *Sapiehy* Marszałku Konfederacyi Wielkiego Xięstwa Litewskiego ) wszystkich ziemi dziedziców, a szczególniey na teraźniejszy Sejm wybranych, światłych Prawodawców, zachęcił, nakłonił i doprowadził, ustanowić Konstytucyine Prawo: że każdy Obywatel wolny w Państwach Najjaśnieyszey Rzeczypospolitey, pod obroną prawa, wolnym edtąd tchnąć powietrzem, wolnym mieszkańcem i dziedzicem ziemi zostawać będzie. Bogu na wieki nieskończone dzięki, że nam dół doczekać tego, czego nasi Przodkowie pomyśleć tylko, lecz uskutecznić.

niyodważali się. Pierwsi w tey mierze szlachetnie myślący, a dzielnie czyniący okazali się mężowie, Szlachetny megdy Jan *Dekiert* Prezydent, i Szlachetny Józef *Łukaszewicz* naczelnik Miasta tego, przy silnym popieraniu pracy i staraniu Urodzonych Plenipotentów Miast Koronnych i Wielkiego Xięstwa Litewskiego Mężów, dobrze Przezasnym Obywatelom znaiomych, Nayiaśnieysze zaś Rzeczypospolitey Stany, zabiegi takowe dopełnieniem proźb i żądania ludu Mieyskiego, dobroczynnie uwieńczyły. Gdy zaś postawieni iesteśmy w tym pożądanym stopniu, trzeba abyśmy dowodnie, za tak wielką łaskę nam udzieloną nieprześcannie szacować, Nayiaśnieyszego Króla, Twórcę szczęśliwości naszych szczerze kochać, Nayiaśnieyszey Rzeozypospolirey użytecznemi, zdatnemi, wier-nemi, majątki i życie nasze własne, dla miłości kochaney Oyczyzny, oddającemi okazali się, a szczególniey zaufania Nayiaśnieysz: Stanów Rze-



czypospolitey ( że w podźwignieniu  
 Miałt bogactwa Kraiu , siła , potęga ,  
 i obrona powiększona zostanie ) do-  
 pełniając praw, swobód ludowi Miey-  
 skiemu nadanych , godnemi stali się.  
 Szanowna Publiczności ! odprawili-  
 śmy teraz pierwiastki Urzędowania  
 naszego w obraniu Deputatów , na  
 przyszłą Wydziałową Elekcję , przy  
 godnym Dyrektorstwie Szlachetnego  
 Michała *Szperle* i JJPP. Assessorów ,  
 którym za podjęte fatygi i trudy ,  
 winne oświadczam podziękowanie ,  
 przeświadczony zostając , że szlache-  
 tność dusz waszych , miłość dobra  
 publicznego , zabezpieczenie naszej  
 Exystencyi , was do wyboru naydziel-  
 nieyszego powodowało , tak dalece:  
 że wszyscy żądamy dobrze myśleć i  
 czynić , ażebyśmy szczęśliwość naszą  
 z wspólnie szczęśliwą i kochaną dzie-  
 lili Oyczyznę . Tu oddaę Projekt  
 myśli moich pod światleysze zdania  
 Przechacnych Obywateli , do nastąpić  
 się mającey Plenipotentowi Wydzia-  
 łowemu Instrukcyi .

Oddał tedy stołowny do myśli wyrażoney projekt.

Jegomość Pan Ławski do dezyderów przez Jegomość Pana Łukaźwicze, Prezydenta Miasta tego podanych, przymawiając się, czynił ostrzeżenie: iżby ofiara, wziętemu broni i Arsenału wystawic się mającego, nie była dla ubogich Obywateli ucieszeniem zbytecznym.

Jegomość Pan Chevalier do tychże dezyderów przez Jegomość Pana Prezydenta podanych, domawiał się, iżby Retenta z koszar u Panów pozostałe, mogły być odbierane, tym albowiem sposobem, gdyby Retenta miały zaginać, okazałoby się największa niesprawiedliwość, bo ubogi Obywatel, zapłacić za Exekucyą musiał, a Panowie od Exekucyi wolnemi będąc, i od opłacenia wolnemi stałiby się; któren dodatek przez wielu Obywatelów popartym został, i aby w Dezyderiach dla Jegomości

Panów Deputatów ułożyć się mia-  
nych, był umieszczony, domagano  
się.

Po nim zabrał głos Jegomość Pan  
Koch, w następującej ośnowie:

Przeżegna Publiczności!

Będąc członkiem Obrad na tym szan-  
nowym Zgromadzeniu, winienem  
moim wielce Mościwym Panom Bra-  
ciom usprawiedliwić się z myśli mo-  
iej, dalekiej od prywaty, za iedy-  
ny cel mających widzieć wspólną Bra-  
ci naszych szczęśliwość, takową win-  
niśmy nayprzód Wszechmocnemu Bo-  
gu, potym Nayjaśnieyszemu Królowi  
Jegomości, bogday iak w naydłuższe  
lata nam Panującemu Oycu naszemu,  
który dni i momenta swoje w pra-  
cyłożył; nato prawdziwie, aby na  
łonie Ojczyzny wszystkich swych  
poddanych widział szczęśliwemi, wol-  
nemi i sprawiedliwość powinną za-  
równą mającemi; winniśmy nadto

światłym Mężom składającym na ten Sejm Główny, Stany Rzeczypospolitey Skonfederowane, wolność y przywrócenie Praw Miastom Służących. Dzień dzisiejszy, winniśmy obrócić czynnie na wspólne naradzenie się, abyśmy daru nam użyzonego przez Nayaśnieysze Stany Seymujące użyli na ogólne uszczęśliwienie nas wszystkich; przychodzi nam zatem mówić i radzić o potrzebach tych gwałtownych, które dotąd przez nierząd, przez nieporządek klęską i ruiną nas wszystkich dotykały. Gdybym miał mówić w szczególności o dotykających nas klęskach, krzywdziłbym godnych Mężów, przez nas na Urzędy Deputatów na dniu wczorajszym obranych, bo tych cnoty i talenta są nie tylko mnie, lecz całej Publiczności wiadome; atoli do przyszłej Instrukcyi dla Plenipotentów na Sejm ułożyć się mianey, względem ustanowienia porządku wewnętrznego uszczęśliwości Miastom przy-



nieść powinnego, myśli moje podać  
mam honor, a te są następujące:

1mo. Względem żydów, żeby ci  
na fundamencie Praw i Przywilejów  
Mieśtom służących, od używania do-  
tąd bezprawnie praktykowanego, wol-  
ności i swobód Miejskich odsunięci  
zostali, żeby Exekucya Praw Mia-  
stom łaskawie przez Najjaśniejszych  
Królów nadanych, iak nayrychley  
skutecznie i nieodwłocznie nastąpiła,  
a w tym punkcie rozwodzić mnie się  
należy; bo w materyi tey pracow-  
te, obszernie i światłe pisma, które po-  
wychodziły, a do których układu, o-  
soby wybrane teraz na Urzędy Depu-  
tatów wpływ miały, nayistotnieyszym  
prawidłem będą.

2do. Względem uczynienia ściśle-  
go porządku, z potrzeby konieczney  
wynikającego, abyśmy służących wier-  
nych, służącą czeladź, nie krzywdzą-  
cą handlów i Professyi, mieć nie za-  
wodnie mogli; ta materya zdaie mi

się, że zastranowienia wielkiego potrzebuie, bo przykłady codzienne upadających handlów, professyi, fabryk, i domowego gospodarstwa nas uczą; co przez ludzi służących, przez nie urządzenie porządku, około tego cierpiemy, i cierpieć możemy. Niech służący zna Pana swojego, niech oraz ma pewność, że sprawiedliwość na tegoż Pana swojego powinna i rychłą bez żadney opłaty znaleźć powinien.

3tio. Względem urządzenia ściślego ludzi znajdujących się po Miastach, pod tytułem żebraków: widzimy codziennie włóczęgów, iak tu w Warszawie, przeszło do sześciu tysięcy, ledwo z nich dziesiąta część prawdziwie nie zdatnych do pracy, a prawdziwie ubogich, widzimy innych zaś kradzież i inne wykroczenia popełniających, a wszakże to każdy z nas widzi, iak publicznie po ulicach wytykają, że z ślepego żebraka złodzieie prowadzą, a to w dzień, w nocy zaś kradną; widzimy: że

schwytyany przez nakazy Zwierzchności, wypędzony za okopy Warszawskie, dla tego, że nie ma powinnego pprządku, nazad się powrasa; widzimy nadto: że składy, schadzki, i przechowania swoje naye częściej u żydów, wychrztów sektę nową mających, zawsze miewiają, nie należałoby mi zatym w tych materjach w szczególności rozwagi czynić, lecz widzę, żebym to czynił na próżno, bo patrząc na osoby światła, na Urzędy Deputatów obrane, ufam, i mam przekonanie, że nie tylko w namienionych w krótkości materjach, lecz i o innych, a fundamentalnych, nawet wspólnie z sobą naradziwszy się, skutecznie zechcą Instrukcyę dla Plenipotentów na Seym wyznaczyć się mianych ułożyć, i wybór osób na Urzędowanie, onym poleconych, z ukontentowaniem publiczności sumienny uczynią.

4to. Przepomnieć nam i o tym nie należy, ażeby iak nayrychley wnie-

siona prośba była do Najiaśnieyszego Króla Jegomości i do Najiaśn: Skenfederowanych Stanów Seymuicych, iżby więźnie prawdziwie biedni, politowania godni, Współobywatele Warszawy, z więzienia, w którym tak długi przeciąg czasu siedzą, uwolnieni zostali.

5to. Przechacni Obywatele! wi-dzieliście tutaj, w tym Kościele, na tym stole dziecie, które losy wycią-gało, iest to syn Wielkiego Męża ze-fzłego Prezydenta Dekierta, który nie mając względu na zdrowie i ży-cie swoje, z wylanym sercem, dla całego Mieyskiego Obywatelstwa, Kraiu tego, starał się o poprawienie u Najiaśnieyszych Stanów losu na-szego; umarł dla nas, iuż nie żyje i nadgrody nie potrzebuie, ale zawdzię-czając Jego pracom, spodziewam się, iż Przechacni Obywatele, wraz ze mną tu przytomni, upraszać będzie-cie, iżby dla iego syna, przyzwoi-ta Edukacya, kosztem Miast obmy-



ślona była, o co usilnie z miejsca mego upraszam.

Do tego głosu Jegomość Pan *Grabowski* przymówił się, iż unikając *expensy Mieyskiej*, radziłby do *Najjaśniejszego Pana*, iako *Oyca Ojczyzny* udać się, i prosić, aby syn niegdy *Dekierta*, dla nabycia *Edukacyi* do *Kadetów* mógł być oddany; żądał oraz domieszczenia w tychże *dezyderyach*, iżby *Cechy* w takim, iak teraz *zostaia* stanie, mogły być *utrzymywane*; tudzież, żeby *Ulice Warszawskie*, w których bruk do tych *czas* nie *znayduie* się, a *Kommissya Brukowa*, *pieniądze* na bruk *wybie-ra*, mogły być *wybrukowane*.

Przymówił się także Jegomość Pan *Andrychowiez* starszy *Ławnik Miasta Starey Warszawy*, za synem niegdy *Jana Dekierta*, iż gdy to dziecko *ieszcze* do *tychczas* *ochrzczone* nie *iest*, aby w *nadgrode* *Oycu*, okazać się *powinną*, przez *wszystkich* *Jchmość*

Panów Plenipotentów do Chrztemo-  
gło być trzymane.

Jegomość Pan Ławski do głosu  
Jegomość Pana Kocha, względem  
ług przymówił się, domagając się,  
izby w Kommissyi Policyi, obostrze-  
nie, względem łożących, iak nay-  
dektadnieysze nastąpić mogło. O  
skaślowanie zaś Xiżki, w którey się  
Obywatele na bróń podpisywali, iak-  
ko uciążliwej dla Obywatelów, a  
przeciwno Prawu przez Magistrat  
Miaſta S. W. uformowaney, doma-  
gał się.

Zabrał potym głos Jegomość Pan  
Nowicki, mówiąc:

Przezaeni Obywatele Miaſta wol-  
nego Jego Królewskiey Mci Rezy-  
dancyonalnego Warszawy!

Z rozrządzenia Naywyższego,  
za sprawą STANISAWA AUGUSTA  
szczęśliwie, a bogday naydłużey nam  
Panu.

Panującego Oycza ludu, woli Najia-  
 śniejszych Rzeczypospolitey Skon-  
 federowanych Stanów, pod przewo-  
 dnictwem Jaśnie Wielmożnego Sta-  
 nislawa Małachowskiego, Szymowe-  
 go i Konfederacyi Koronney, i Ja-  
 śnie Oświeconego Xięcia Kazimierza  
 Sapiehy Konfederacyi Litewskiej,  
 Marszałków; ośiadaczom ziemi Miey-  
 skiej, Prasa człowieka i za niemi  
 należne dobrodzieystwa, gdy zosta-  
 ły przyznane; a w skutku tych Ob-  
 rady niniejsze zostają w ukończeniu;  
 przeto, za tak szczęśliwe postawie-  
 nie ludu Mieyskiego, i przyznanie  
 onemu własności człowieka, nade-  
 wszystko Bogu, Twórcy wszechrze-  
 czy dziękować winniśmy.

Tobie zaś Najiaśniejszy STANI-  
 ŚLAWIE AUGUSCIE, Królu Ludu  
 wolnego i Oycza! przyimiy od Two-  
 iego ludu Mieyskiego, zawsze Kró-  
 lom wiernego i przywiązanego, z  
 serca prostego i szczerego, z głębo-

Dyaryusz  F

kim uszanowaniem, iak nayżywsze pochodzące dziękczynienia, a w zakład wywdzięczenia się za użycie, Twoią starannością, miley każdemu człowiekowi pożądaney wolności, też samą wierność, przywiązanie i posłuszeństwo w potrzebie każdey z utratą życia i majątku z potomstwem swoim. Lud Mieyski, teraz zupełnie wolny, będzie umiał dochować, a ten dattek łasa prostych i czystych, Następcom Twoim dotrzyma.

Gdy zaś wedle Prawa o Miastach Welnych zapadłego, Obrady pierwsiatkowe zaczęły się, i większość wotów mających, wyborem welney Elekeyi Deputatzmi uczyniliście, winszuję Wam tego Przechacni Obywatele! że Obrady w tej Świątyni odbywały się, w takim udziałaniu rzeczy, iak przepis Prawa; bo bez uległości, w skromności i należytych porządku mieć chce, a to gdy się stało, zniknie, zapewne porozumienie

o składzie Ludu Mieyskiego, które-  
go nie doleżnym i do pośługi publi-  
czney nie zdatnym zawsze byź są-  
dzono.

Przezacni Obywatele! uważcie sobie  
iakię korzyści z otrzymaney wolności  
utworzyły się, bo Sędzia dożywo-  
tni ( jeżeli nie cnotliwy ) iak De-  
spota pod swą arbitralnością trzymał  
maiątki i sławę swoich współbraci  
przedtym, teraz będąc co lat dwa  
wyborowi ludu wolnego oddany, ró-  
wnoważność Obywatelską i admini-  
strowanie sprawiedliwości Urząd swój  
mieć będzie obiektem, in czey miey-  
sce obrania iego na ten Urząd w przy-  
padku złego sprawowania się za Zgro-  
madzeniem Waszym, Przezacni Oby-  
watele, wolnemi głosami błędy iego  
wyrzuci.

Celnicy, postanowieni strzedz wy-  
stępów Obywateli, dopełniać swej  
powinności będą, nie z taką pogar-  
dą, iak przedtym, bo Mieszczanin



postawiony teraz w odmiennym znaczeniu, znajdzie wolny przyśięp wszędy, uzalenie się w swojej Osobie Zwierzchności tego i sprawiedliwość odbierze.

Przemoc wyższej klasyfikacyi i tamcą prawa, prawa tego, którego uczestnikami stał się lud wolny Mieyski, przeciętą została.

Zgoda szczęśliwość Kraiu całego dotknie w swej części i lud Mieyski, przeciwnie nieszczęśliwość, zajmie i lud Mieyski. Oyczyzna prawdziwie teraz jest nasza, a my jej synowie, tak mówić może chlubnie Miejszczanin. Przezacni Obywatele! trzymajmy się wspólnie, sposobmy nie tylko nas samych, lecz i potomstwo, aby na dalecy utrzymanemu Prawu zadowyć czyniąc, być mogli użytecznymi Oyczyźnie.

Teraz zaś Obywatelowi głos wolny prawem, gdy jest dozwolony,

liczę przeto siebie w rzędzie tegoż Obywatelstwa, i sądzę się być za najszcześniejszego. Ze Mszczanin ma oznaczenie razem i Obywatela; przeto: to, co moiemu podpada zdaniu, używając tej prerogatywy Obywatelskiej, do przyszłej nastąpić mianey Instrukcyi, tak otwieram.

Wy Meżowie serc Obywatelskich posiadacze, którzy z Współobywateli wybrani na Urząd Deputatów zostaliście.

Wy, którzy godnemi posiadania tego Urzędu staliście się; nie zapomniejcie, żeście byli pierwey Obywatelami, pamiętając zaś na to, spodziewać się trzeba, że we wszystkim dopełnicie obowiązki z prawa na siebie włożone, za co wam, jako Obywatel Miasta tego, w szczególności wdzięczność zapewniam, a od tej zapewne i całe Obywatelstwo nie uniknie.

Ze zaś każda budowa, niżeli iest rozpoczęta, mieć powinna baczność Architekta swego, na to, aby fundamenta pewne i dobre oney założył. gdyż daley śmiało i pewno kończoną być może.

Obrady nasze są to pierwiastkowe, mające w celu obranie Deputatów, a tych obowiązkiem wybrać Sędziów Appellacyjnych i Plenipotentą, który wybór, iako wam iest prawem dozwolony, tak zupełnie waszey rozprawdzie zostawuie się, w spodziewaniu, że na założonych takich fundamentach, będzie trwała przyszła tego gmachu budowla.

Gdyby to był czas przyzwoity wnoszenia materyi prywatnych, rozumiałbym, że iest potrzeba domówić się, aby porządek w sądzeniu dochowany był, aby pewna determinacya była, iakich praw, czyli Królowych, czyli iak do tych czas pod różnemi nazwiskami obcych Autorów,

używać od strón uiednani Plenipoten-  
ci mają porządek wołania spraw bez  
wyrywania, wpisów i regestrów prze-  
mieniania, dochowanym być mógł,  
Urzędy Exekwujące ludźmi prawo  
znającemi i bez uległości osadzone-  
mi były. Kancellarye przepis docho-  
dów znały.

Subalterni, ludzie w wieku prawo  
znający, i zaprzyśięgli znaydowali  
się.

Archiwa, skład majątków Obywa-  
tełskich zajmujące, wolnym każde-  
mu wstępem dotąd praktykowanym  
nie były; lecz do tych oddzielny U-  
rzędnik, Possessyonat przyśięgą obo-  
wiązany, klucze miał powierzone i  
oddane, i do odpowiedzi by i wszy-  
scy obowiązani.

Arsenały Mieyskie, ku obronie w  
przypadku potrzeby, bronią opatrzo-  
ne, i tam daley, lecz że to wszy-

stko prywatnym jest obiektem, a w niektórych przyszłość zbliżającej się exekucyi prawa, poprawę nam obiecuje, reszta zaś władzą Współ-obywatelów jest! zaczynam od tego odstępuję, a wracając się do tego, co przynależy do Instrukcyi dla Plenipotentą, to z mojej strony sądzę być potrzebnego.

imo. Aby Najjaśniejszemu Królowi Jegomości, Najjaśniejszym Stanom Rzeczypospolitey i Przewodnikom Konfederacyi Obeyga Narodów, iak nayżywsze złożyli podziękowanie za Prawo, przyznania wolności Mieizezanina, iako człowieka.

zdo. Aby prawa i swobody Mieizczanom pozwolone, bez przeszkody i dumney możnowładców protekcyi mogły być używane.

ztio. Aby dla zbogacenia skarbu Publicznego i wygody Obywate-



li. Bank Narodowy był ustanowio-  
ny.

4to. Aby do Kraiu fortymenta,  
bogaćstwa Kraiowe niższące, w pro-  
wadzanemi nie były; - a tak *Lcx sum-*  
*ptuaria* mieć będzie pewną. Exe-  
kucyą.

5to. Aby Fortece w należytnym  
opatrzeniu będące, a do tych w miey-  
scach potrzebnych inne erygowanemi  
były.

6to. Aby handle i Rekozdziła  
naysilnieyszey opieki Rządowej do-  
znawały.

7mo. Aby więźniowie Maryań-  
ski, Kaszubinśki i Flaszkiewicz, uwol-  
nionemi zostali.

Po ukończonym głosie Jegomość  
Pana Nowickiego, rzekł Jegomość  
Pan Ofzelewski w następującey tra-  
ści: II

Szczęśliwy, kogo los fortunny hay-  
nie obfypuie bogactwy, szczęśliwy  
komu natura czerstwego oostarcza  
zdrowia; lecz podług mnie, ten szczę-  
śliwy, kto w Obywatelstwie znay-  
duje miłość i zaufanie. Jako bo,  
wiem exystencya człowieka, zafatza  
się na współcześnieſtwie, tak, gdy od  
ney nie ieſt już cierpianym, nayli-  
cznieyſze maiaćki ſtają się dla niego,  
próżnym ciężarem, a czerſtwość  
zdrowia, przyczyną tylko dłuższego,  
dręczącey ſamotności znoszenia.

Tak kiedy mniemam, zważcie Pa-  
nowie! iaką przeięty ieſtem radością;  
gdy znalazł tylu po między wa-  
mi dla ſiebie przychylnych, ile mi  
ſpodziewanie moje, miarkując zaſłu-  
gi i zdatność Wſpółkandydatów, o-  
bięcywać nie mogło.

Nioſę przeto Wam, Panowie moi,  
nayżywfze dzięki, z tym zapewnie-  
niem, iż zawsze wdzięczny. nayu-  
ſilniey ſtarać się będę, abym obo-

wiązek na mnie włożony, dopełnił tak: iżbym w najmnieyszym punkcie nie zawiódł Waszego ku mnie zaufania.

Ałgdy teraz z kolei Obradowania naszego, wypada podawać myśli do Instrukcyi, ia równie co widzę być potrzebnym, ośmielam się wam z mey strony proponować.

Z szczególney względności na rozkrzewienie handlu i rękodzieł, raczyły Nayiaśniejrze Seymujące Stany ustanowić Prawo, pozwalające Rzemieślnikom zapozwania każdego dłużnika do Sądu Mieyskiego, pod którego Jurydykęyą nastąpił kredyt.

To prawo dla nas święte, że iadnak może bydź bezskuteczne, kiedy nie rzekło, aby zapozew mógł bydź położonym w mieszkaniu tegoż dłużnika. Gdyż rzemieślnik iesli będzie przymuszonym, podług praw dawnych, posyłać pozwy o mil kilka-

dzieściąt, mając do pretendowania złotych kilkadziesiąt, a choćby i sto, odrzec się ich musi, boby go expens na wydawanie pozwów i dalszy process, więcej kosztowały. Potrzeba więc, aby Plenipotent, który obranym będzie, o ostrzeżenie tego prawem u Nayaśnieyszych Stanów dopraszał się.

Czytałem z miłym ukontentowaniem w Proiekcje do Instrukcyi przez Jegomość Pana Kapostas sporządzonym, punkt względem zapomagania tych, którzy życzyliby się murować, a nawet użycia na to summ pupilarnych. Prawda, że ta okoliczność potrzebuie wielkich ostrożności, ale też nie jest niepodobna, i owszem dobrze umiarkowana, wielki awantaż i ozdobę mogłaby przynieść Miastom; o umieszczenie więc iey w Instrukcyi dopraszam się.

Zabrał daley głos Jegomość Pan *Wulfers* w tych wyrazach:

## Przezacni Obywatele!

Nie mogę bez największego zastanowienia słyszeć głosu, w tym miejscu dopiero powiedzianego, tak sądzę: że z nas każdy w stanie będący uczucia dobrodziejstwa użyłskanego, przez nadane Miastom Wolnym Rzeczypospolitey Prawa, nie jest i nie będzie dalekim do okazania wdzięczności winney Kraiowi. Oppozycją Jegomości Pana Ławskiego, względem broni dobrowolnie ofiarowanej, i w tym celu sporządzoney Xiążki, z złego rozumienia rzeczy pochodzącą być widzę; czuję więc potrzebę zwrócić myśl jego, by nie chęć przez niego tłómaczoną, innych tu przytomnych Obywatelów w opaczne nie wprowadziła przekonanie, by zamiar czyisty powodujący umysłem Magistratu nie był pokryty mniemaniem szkodliwym. Magistrat Warszawski, czyniąc uchwałę dawać się mającey przez Mieszczan broni; zostawił ją nayprzód woli dobrej, nie



przymuszoney każdego, bo to pod nazwisko ofiary pochodzić nie może, co z znaków Zwierzchnictwa, co impozycyi powagi, kto dawać przyrzeka.

Tą myślą niezmuszoną, ja i liczny Obywatelów poczet zapisał swe imię w Xieęgę, a zapisał w tym przekonaniu, że ta bróń, mając bydź użyta w potrzebie na obronę Kraiu, będzie oraz użytą na zachowanie swobod i wolności dziś użyczonych Miałtom. Zaręczam to imieniem Magistratu, przytomnym tu Obywatelom, zaręczam tym uboższym Miałta Warszawy mieszkańcom, których las w smutney postawił majątku sytuacyi; że ten szczególnie, kto zechce; ten, który może, uiszcí skutkiem ofiarę, niech to hasło mniemanego musu nie trwoży nikogo, niech wzmianka tu słyszana exekucyi nikomu nieprzychodzi na myśl; tak, iak do wpisania się w Xiążkę. wolny każdemu był zostawiony przystęp, tak i teraz, kto

chęć swą cofnąć ma zamiar, kto wy-  
zwalać się z winnej wdzięczności,  
tego szczerpęgo oszczędza z swego  
majątku udziału, niech swe imię wy-  
maże, niech nam i publiczności bę-  
dzie znany, że pod ów czas, gdy  
wszyscy z życia i majątku, Krajo-  
wi i Ojczyźnie chętną czynili ofia-  
rę; był taki, który różnie myśląc  
nie znał, lub znać niechciał świetno-  
ści uzyskanych swobód. Na reszcie  
głos Jegomości Pana Ławskiego, sy-  
sząc iakoby z zlecenia innych Współ-  
obywatelów mówiony, gdy przez  
nikogo popartym bydź nie widzę,  
proszę, aby także Jegomość Pan Ła-  
wski o zlecenie, przez kogoby tak-  
we miał sobie danym, nauczył i tych  
Współobywatelów wymienić, a w  
wszelkim przypadku, lubo pewny ie-  
ste: że mało podobnych Jegomości  
Panu Ławskiemu, znajdziemy Oby-  
watelów, wystawiam wam Przeważni  
Obywateli, zacnego Współbrata na-  
szego Jegomości Pana Jarzewicza, któ-  
ry niemożności uboższych zastąpić o-

świadczać się, miasto jedney, 10.  
i więcej broni ofiaruie.

Domawiał się także, iżby w de-  
zyderyach mogło być umieszczone  
względem cła, które przez Kupców  
z Korony, posyłających do Litwy o-  
płacane od towarów bywa; a gdy  
towar z Moskwy przez Litwę spro-  
wadza się, już na komorach Koron-  
nych nieopłaca się, fluszność więc  
wypada, że gdy Korona i Litwa cła-  
to jedno składają, iżby jedno dru-  
giemu w takim razie przykrości i u-  
ciemienienia nie sprawowało.

Domagał się oraz o umieszczenie,  
żeby podatki, a nayszczególniej po-  
datek 400,000. tytułem podymnego  
na Miasto Warszawę nałożony; iako  
samych tylko Possefyonatów doty-  
kający, i inne Klasy mieszkańców  
dotykał; tłumacząc: że summa ta,  
bywszy przez Miasto Warszawę na  
potrzeby Nayjaśniejszey Rzeczypo-  
spolitey ofiarowaną, wnoszoną być  
miała

miała przez wszystkich mieszkańców, tak to przez Zwierzchność Kraiową zapewnionym było.

Na koniec obfzerniey niešťczęścia dla Kraiu z zamieszkania żydów wynikające tłómacząc, umieszczania w Instrukcyi dla Plenipotenta, exekucyi praw Miastu Warszawie, względem żydów Rużących, żądał.

Po tych usłyszanych głosach mówi Jegomość Pan Chevalier w następującej treści:

**Przeznaczni Obywatele!**

Seymikowaniu waszemu ja tu przytomny, jako do grona Waszego Panowie i Bracia należący, tak zagaieniu przez Szlachet. JP. Łukaszewicza, Prawem do tey chlubney funkcyi wyznaczonemu, jako też wybraniu Szlachetnego Dyrektora i cztęrech Assestorów, a przez tychże pra-

*Dyaryusz* ,

**G**

cowicie odbieraniu wotów Braci wasz-  
 zych na Deputatów; z naywiększą  
 patrzałem satysfakcją, nie tylko co  
 do wyboru, którzyście Szlachetni  
 WPP. Dobrodziecie i bracia, uczynić  
 umieli, ale że i w tych czynnościach  
 sobie, wola nowych, bo od poprze-  
 dników nawet naszych nieznanach,  
 tak się łatwo, tak spokojnie, porzą-  
 dnie i w naymniejszym przepisie Pra-  
 wa nie chybnie, aż do zbudowania  
 się Publiczności, zachowali.

Temu ia mówię przytomny, nie-  
 mógłem, iak tylko z naywiększym  
 patrzeć na to ukontentowaniem; mi-  
 ło mi mówię było widzieć, że wie-  
 lu Spektatorów z ciekawości temu  
 naszemu Seymikowaniu asystujących;  
 omylonemi zostali; że nie iad w ta-  
 kich Zgromadzeniach zwykły, i od  
 nich spodziewany, w nayporządniej-  
 sze Seymikowanie zastał, zamienio-  
 ny.



Tak Szlachetni Panowie! daliście zaiste w tym pierwszym kroku nabytej wolności, poznać zazdroścącym wam nawet, że iey na dobre tylko używać umiecie.

Przyjdzie i dalsza przez Deputatów czynność na Dzień dziesiąty bieżącego Miesiąca, nie mogę z poprzednich waszych kroków, o dalszych, iak tylko najmocniey sobie podchlebiać: że w zbiorze Wydziałowym, równie skromność i wybór takiego Plenipotentą i Sędziów stanie, którzy godnemi zaufania waszego, a interesu Miasta tego i Wydziału całego, nasychniey i naylepiey promować potrafią.

Ze zaś nasz terażniejszy Saymik swój odbiera koniec, niech każdy z nas chybkim krokiem zabiera się do swych prac, rękodziół i handłów, niech próżniactwo między nami nie ma miejsca, a natychmiast niech korzyść z nich na każdego spadająca,

z oszczędnością w gospodarstwie domowym łączy się.

Niech nauka dzieci waszych górę bierze, która jeżeli kiedy onym i dla was samych potrzebna, to w terażniejszych czasach, bo gdy światła z niey nabędą, będą umieli cenić wolność swoą nadal, i w starości waszey staną się jeszcze wam filarami tej wolności, która niemal od was ledwie poznana została. Wpałajcie onym wcześniej ufzanie prawa, a przy nim ducha uczciwey ambicyi, ducha wolności i miłości Współobywatelstwa; żyjemy wszakże w wieku terażniejszym, tak światłym i pod nayukochańszym Monarchą, który zaszczerpieniem nauk iedynie, tak ukotytał Naród: że z wyrzeczeniem się prawie niektórych sobie właściwych swobód, nas do nich przypuścił. I któż nie widzi, iak wiele, bo wszystko Nayjaśniejszemu Panu i Prześwietnym Stanom Rycerskim winniśmy.

Tę prawdę niech uwieńczy wdzięczność i przywiązanie, a z tą datą dzień 14sty Kwietnia, każdy z nas niechay ma na pamięci, w którym swobody wolności naszej ożywione, w Zgromadzonych Stanach powrócone zostały. Dzień zaś trzeci Maia, dzień wiekopomney rewolucyi i Konstytucyi tak zbawiennej, która twierdzą wolności Narodowej i naszej, pod tym mądrym Panem stała się; miemy mówić głęboko w sercu wyryty, i podawamy go z dzieci do prawników, i w iak najpóźniejszy wieki; pamiętamy, że żyjąc w tej Ojczyźnie, która nas do łona swego przypuściła, iey wierność i maiątki nasze poświęcać winniśmy, pracujemy tylko szczerze dla siebie, a będzie i dla niej.

Już się tedy po zakończeniu dzieła naszego rozchodzimy bracia! w jednym jednak Kraju i Mieście żyjący, staraymy się żyjąc w równości, żyć w węzle braterskim, jednym o-

gniwem spoieni, kochaymy się, i starannością naszą niechay będzie, utrzymywać ciągle przyjaźń związku równości, dla nie postradania oney.

Przyidzie ieszcze dzień 14. Kwietnia w Roku przyszłym, w którym wolność Obywatelska, w całym swoim znaczeniu okazaną zostanie; tam się dzień ten ieszcze wyda, i da się poznać w całej swej wspaniałości Krziewemu ludowi, dobroci nowej Konstytucyi, do prawdziwey wolności stosowne prerogatywa; kiedy Magistraty i Sędziowie wasi terażniejsi, pod walze pòydą wyroki, i wybór nowych, wamże samym zostawiony będzie.

Tu się nie co zastanówmy, tu dziękuymy Opatrzności, iż my ten dar, którego nabycie w terażniejszych czasach właśnie, krwią wielu tysięcy Obywatelów w innych Państwach okupuie się, przeciwnie kilkudziesiąt wierszami memoryału pokornego do

naylepszego z Królów, i Stanów Rzeczpospolitey Zgromadzonych, a treściwie z sprzyjającemi okolicznościami, ten sobie mamy pozwolony klejnot.

To uważywshy: i któż tego u siebie cenić niepotrafi? ten chyba, który iak w początkach nie znał, a czym Magistrat tuteyszy, na czele mając kochanego Jana Dekierta, tyle podeymował trudów, tak i teraz nie powziąwszy ducha istotney wolności, w dawney trwać mu się nie przykrzy niewoli. Pozna stoli choć nie co późnieny lud Mieyski Kraiowy cały, co winien za to Królowi i Narodowi, pozna i przyzna Miastu Warszawie, z złączonemi do niego Wielmożnemi Plenipotentami, do iakiego go przyprowadził stopnia, że związek roztropny i prawny do interessu ogólnego przez Miasto Warszawę innym wszystkim Miastom ofiarowany, i nayuroczyściey stwierdzony, doprowadził przez iednomyslność do tak chwa-



lubnego końca ; tenże sam związek  
ciech trwałym i między nami Oby-  
watelami nieprzerwanie będzie , a tak  
czego do Obywatela uszczęśliwienia  
w szczególności jeszcze żądać mo-  
glibyśmy , najszybciej dójść mo-  
żemy.

Tu gdym wspomniał ukochanego  
Dekiera , którego Bóg do swej chwa-  
ły przywołał , przypominam Wam  
Bracia i przyjaciele ludzkości , że  
kiedy tego Meża widzieliście , Urząd  
Prezydenta chlubnie sprawującego ,  
Publiczność z Was się Braci paywie-  
coy składająca , jednogłośnie i chwa-  
leśnie dawny niewolniczy konfirma-  
cyny z dwóch Kandydatów wyboru  
zwyczaj , przełamała . Chcieli-  
ście go gwałtem widzieć na tym sto-  
pniu przewodnikiem waszym do Wol-  
ności , i był Waszey woli powolnym ;  
pracując w interesach dawniej Mia-  
sta tutejszego , zaniedbywał ( iak  
wielu dawniejszych Urzędników )  
swoje własne interesa przez lat kil-

kanasćie. W tym zaś ostatnim życia swego roku, gdzie z waszey woli, na usługi Miast i Obywatelstwa tuteyszego, cały, aż do zapomnienia siebie wylał się, stracił do reszty majątek, stracił i życie, nie tylko nie korzystając z skutków swej pracy, ale jeszcze zostawił resztę majątku swego, tak szczupłą, że aż Familią swoją w ubóstwie pograżył. I takiegoż Obywatela Miasta żywotliwi zawsze doznawać będą fatalnego losu? a któż go naśladować zechce? kłopotując się za dobrem Obywatelstwa, majątek swój, siebie i Familią na przypadki wystawi? Jeżeli my żyjący, my korzystający z owocu prac tak godnych Mężów, cobyśmy im samym winni, w Potomkach nawet nieuścili się.

Ofiarę życia i majątku, którą dla Miast uczynił, winniśmy wszelkim sposobem Familii Jego, a osobliwie na niemowlęciu i matkę pozostałemi odwdziaczyć. Za temi wdał się już

i Nayaśniefzy Pan sam; z powodu dobroci serca swego do Miasta i Ple-  
nipotentów, znając zasługi, chcąc  
mieć przez Miasto z Familii Dekier-  
towskiej dopełnioną nadgródę, a tę  
zostawiwszy Miastu do czasu; sam  
wziął w tymczasową protekcyą star-  
szego syna, obdarzywszy go paten-  
tem Porucznika, i z własney go swey  
kieszzeni ze wszystkim umundurowa-  
wszy. Biercież Bracia przykład z  
tego Pana, ze wszelkich miar godne-  
go naśladowania, że jest przyiacie-  
lem ludu, uczynił dobrze temu, któ-  
ry mu do niczego jest niepotrzebny.

Idźmyż za Jego przykładem, ża-  
daymy, aby matka i sieroty pozo-  
stałego, uczciwie do życia opatrzo-  
nemi były; aby niemowle samo ko-  
sztem i starunkiem skarbu Miasta wye-  
dukowane zostało. Oyciec dochodził  
wolności dla ludu pospolitego, przy-  
spółbmy równie syna, gdyby dla  
niedostatku skarbu Mieyskiego, i z  
kieszzeń coś dodawać, do utrzymy

wania tej już ciągłej wolności, do której Oyciec sieroty nam tylko wskazywał, a śmierć wczesna doliądz mu oney niepozwoliła.


Po tym głosie, gdy Jegomość Pan Ławski domagał się i żądał u publiczności, aby Xiązka, w której się Obywatele na broni dobrowolnie pisali, iako partykularnie przez Magistrat Miasta tego uformowana, mogła być skasowana, a przyczyny obawy; aby potym ta dobrowolna ofiara, nie obróciła się w uciesnienie Obywatelów:

Jegomość Pan *Chevalier* odpowiedział: każdy do tej Xiązki pisząc się przymuszonym nie był, od woli więc piszącego należy, albo dać broni ofiarowaną, albo nie? od której broni dania, gdy Jegomość Pan Ławski jeden z Obywateli wymawiać zdaje się, pozwólmy, niech się wymaże z tej Xiązki, albo w refacie my go z niejże wymażmy sami, gdyż kto nie-

chce pełnić Obywatelskich powinności, tyw samym już bydź Obywatelem przestais. Tym więc sposobem nayłatwiey boiaźń Jegomość Pana Ławskiego uspokoioną zostanie. Jegomość Pan Jarzewicz przez usta Jegomość Pana Wulferfa, zaspokajając troskliwość Jegomość Pana Ławskiego; powtórnie oświadczył, za Jegomość Pana Ławskiego broni do Arsenalu Mieyskiego przystawić, i że ten względ nie tylko iemu samemu gotów jest uczynić: ale i więcej ubogim Obywatelem. Toż samo oświadczenie Jegomość Pan Antoni Pietrowski uczynił.

Tym więc sposobem, gdy Kwestya względem namianoney Xiązki załatwioną bydź się zdawała; JP. Dyrektor Sessyą solwował, na dzień następnący na godzinę 5. po obiednie.





## SESSYA VI.

Na Dniu 6. Mca Sierpnia R. 1791.  
po zageieniu Sellyi przez JPana Dy-  
rektora, zabrawszy głos Jegomeś  
Pan *Blum* Gminny Miasta Staray War-  
szawy, żądał aby sposób iak nay-  
dogodniejszy mógł być wynalezio-  
ny, by nie tylko Obywatele ubodzy,  
ale i Panowie podatki do skarbu Miey-  
skiego należące punktualnie opłaca-  
li, oświadczył: iż zostając w Eko-  
nomii Miasta tego, widzi w rejestrach  
samyh tylko Panów na retentach wy-  
rażonych, ubogiego zaś Obywatela  
nie widzi być dłużnym, dla cze-  
go? ieżeliby zawsze ubogi exekucyą  
cierpiąc, podatek opłacać musiał, a  
Pan od placenia takowego uwalniał  
się; byłoby rzeczą naynieprawiedli-

wszą. O zarządzenie więc w tę o-  
koliczności domagał się.

Do takowego głosu przymówił się  
Jegomość Pan *Brodzicki*, i wniosek  
Jegomości Pana *Bluma* za sprawiedli-  
wy uznał, oświadczając: że Magi-  
strat, desyderium Jegomości Pana *Blu-  
ma* załatwić powinien.

Jegomość Pan *Grabowski* do mate-  
ryi wczorayszey, względem preten-  
dowanego uchylenia Xiązki, na ofia-  
rę broni przez trzy porządki Miasta  
Staray Warszawy utworzoney, tako-  
we miał przymówienie się:

Przeżasni Obywatele Bracia i Do-  
brodziecie!

Pierwsze ślodkiey Polaków wol-  
ności dobyte pole, przełamane róż-  
ności stanów przesady, wspaniały  
i miły cozo w naszym wystawia wi-  
dok; zaręczyliście za to Mości Pano-  
wie Bracia i Dobrodziecie, najlepsze.

mu z Królów, i Rzeczypospolitey w  
 słowach wiekopomną wdzięczność.  
 Niechże każdy tey prawdy, dziś tu  
 będzie świadkiem: iż my zareczoną  
 Ojczyźnie obietnicę, zawsze wypeł-  
 nić pragniemy; lecz nie dość Mości  
 Panowie i Bracia Ojczyźnie dotąd  
 zawdzięczać słowami, trzeba już iey  
 wypłacać się w skutkach, tak; aby  
 i ona ofiarowane dobrodzieystwa nam  
 dochować, i nas względem nich trwałemi i  
 bezpiecznemi uczynić zdołała.

Prawem Seymu terazniejszyego, ta-  
 ziemis, na które tylko komornika-  
 mi byliście, iest wam zupełnie za-  
 dziedzictwo przyznana, iest waszą,  
 ogólnie wolną, i żadnemu oiażące-  
 mu wolność znaczeniu, niepodległą.

Zastanowcie się więc Mościwi Pa-  
 nowie i Bracia! jeżeli to iest pra-  
 wda nieodbita? że z was każdy dziś  
 już wolnieyszym oddycha powietrzem  
 że każdy tu znacznieyszemu od sie-  
 bie, bezprawie śmiało wyrzucać ma

mieysce , i że ta ziemia od dożywo-  
tniey , czaſem ambicyi podległey , iuż  
was uwolniła Juryzdykcyi. Jakiey.  
że do utrzymania tey koſztowney wol-  
noſci , i zaſtrzeżenia tak bogatego  
ſkarbu nie potrzebaby oſtrożnoſci ?

Powiecie zapewnie ! oy trzeba do-  
brze zabezpieczyć tę ſłodką nam wol-  
noſć , ale tak : żeby nam iey nikt  
nie zdeptał , ani wydarł. Pytam ſię  
was Mościwi Panowie i Bracia ! a  
czymże : ſłowami ? nie żałujcież więc  
dla Oyczyzny tak , iak dla roli pod  
ieſień rzuconego ziarna , która z la-  
tem kilkakroć wam nadgradza , dla  
tey mówię Oyczyzny , która wam  
i potomkom waszym , ſławne i chlubne  
nadaie znaczenie.

Słyſzę tu dość lićno proſby wa-  
ſze , z którymi do Oyczyzny , iako  
do matki ukochaney idziecie , od niey  
brać żądacie . a oney zapomódz nie  
chćcie ; pytam ſię ieſzcze raz , Was  
Mościwi Panowie i Bracia ! i to mi  
przy-

przyznacie : że rzecz naturalna, iż kto  
w iestieni nie zasiewa, ten w lecie nie  
zbiera.

W takim stanie ja wam wystawiam  
ubogą matkę naszą, która pierśmi  
swemi nas karmiąc, gwałtownego po-  
trzebuje wsparcia.

Przyrzekliście raz, podpisem ręki  
waszey tę Ojczyznę obietnicę, dziś  
ją odwracać myślicie, a czyliż to jest  
rzecz godna? i znaczeniu Polaków  
przyzwoita? nie czynicie tego, co  
hańbi sławę naszą, i coby nam pier-  
wszeństwo w rzetelności między  
wszystkimi Narodami upośledzić mo-  
gło.

Wyznamy jeszcze raz tu w tej  
Świątyni Ojczyznę a matkę naszą.  
*Damy ci Ojczyznę Karabin, damy ci  
i życie nasze, bo znamy to dobrze :*  
*że Ojczyznę nigdy nadto dadź niepo-  
trafiemy.*

Dyaryusz H



Po tym głosie Jegomość Pan *Brodzicki* oświadczył: że kto się pisał na bróń, jeżeli w stanie nie będzie dania, to przez racją naturalną wziąć od niego gwałtem nie można; że i sam pisząc się w tę *Xiążkę*, nie byłam namawiany do czynienia podpisu, na który dobrawola zachodziła, i że to mu się słyszeć dało: iż Mieszczenom uboższym trzem, albo czterem, wolno będzie na jedną bróń złożyć się.

W teyże materyi zabrał głos Jegomość Pan *Koch*, w treści następującej: =

Gdy Jegomość Pan *Ławski*, żąda znieśienia *Xięgi* przeznaczoney do zapisywania się na bróń, dla obrony *Ojczyzny*; przymuszony jestem, abym w tym punkcie sposób myślenia moiego odkrył. Ofiara broni, jest dobrowolną ofiarą, nie znającą żadnego przymusu; kto na nią z własney woli pisał się; ten zapewne słowa danego nie cofnie, kto zaś tyl-

ko nie będzie w stanie iey dostarczenia; ten przemocą do tego pociągającym nie zostanie. Jeżeli Jegomość Pan *Ławski*, wprzód na bróń pisząc się, dziś iey dadź niechce, to niechay się z Xiegi wymaże? a nie krępuje chęci wolnych Obywatelów. Bydź przeciwnym; jest to nieczuć daru, który na Naród został złym. Ja podług dawnego prawa, Mieszczanin m za pieniądze zostałem, ja ofiarowałem część majątku mego, na dobrowolną dla Oyczyzny składkę, a i teraz iednakże pisałem się na bróń. I oświadczam: że nie tylko bróń iedną dla miłości Oyczyzny, chętnie poświęcam, ale nawet cały w potrzebie gwałtowney, majątek mój, zdrowie, życie moje, i Dzieci moich chętnie poniosę. To powiedziawszy, co czuły Obywatel wyrazić może, spodziewani się: że Jegomość Pan *Ławski* (jeżeli kocha Oycyznę) od opozycyi odstąpić zechce, nie wstrzymując dalszey kontynuacyi materyi.

Jchmość Panowie *Karpiński* i *Skoczewski*, przymawiali się, aby uboższym Obywatelom, wolno było kilku na broni jedną składać się.

Na co gdy zgoda zaszła: Jego-  
mość Pan *Ławski*, zabrał głos w ten  
sposób:

*Przekasni Obywatele!*

Tam, gdzie idzie o dobro powszechne, każdego w szczególności interes ten dotyczyć powinien, i z tych to powodów na dniu wczorajszym, mówiłem to, co czułem, mówiłem to, co mi mówić zawsze jest wolno.

Ofiara broni, iako ma być czyniona, czyli bardziej dopełniona przez Obywateli, tem Obywatel w miejscu obrad może powiedzieć i może rozstrząsnąć, czyli ona będzie użyteczną? czyli nie? gdyż to jego majątku się tyeze.

Nikt nie jest mocen czynić ofiary z tego, do czego nie ma prawa, pytam się więc, otwarto na Ratuszu Xieęgę dobrowolney ofiary broni, kto ją miał prawo otworzyć? jeżeli Magistrat, to mu prawo, bez przywołania do tego Obywatelstwa zabroniło; jeżeli arbitralnie tylko kilka osób? tym gorzej: że Magistrat dał sobie w tym ubliżyć powagi; lecz niechcę ja w te głębiey wchodzić, dość powiem: że dzieło to nieprawnie jest utworzone, a zatem nie może być dobre.

Pytałem się z miejsca moiego, iako Obywatel, bo mi prawo daie wolność mówienia; lecz zgorzany zostałem: że równy mi Obywatel, w brew prawu śmiał powiedzieć, — (komu się niepodoba, to wymazać go z ofiary, i z Xiegi Obywatelskiej) Niewiedziałem o tym, że dobrowolna ofiara, przeciwko prawu ułożona, miała już ściągać tyle plamy dla Obywatela: że przy zagadnieniu tyl-

ko, już go niegodnym Obywatelstwa sądzić publicznie, ieden Obywatel ma prawo.

Bracia kochani, iest to krzywda publiczna, wiem: iż równego z prawą dobrodzieystwa używam, wiem: że skrzywdzony, w mieyscu Obrad bydz niepowinieniem, wyszedliscie, czym się pytał o to: czy do mnie nienależało! Zawstydzic i uskromić należy w pośród nas tego Obywatela, który więcey nad prawa daje sobie powagi; niepozwalaycie niczyiego zdania, z upodleniem Obywatela zawstydzac, bo się to zle tak rozmnożyć może: iż będą mocniejsi gorę brac nad nami. Nieznam iako Obywatel, można władztwa, bo mam prawo, a podług niego iestem wolnym, b. ońmy się, gdy się widzimy bydz skrzywdzonymi; ia z mieysca mego, upraszam, aby więcey tey groźney powagi dla wolnego Obywatela nie było.



Powiem głośno, iż ten Obywatel śmiał być despota publicznym, i oświadczyć: iż kto się usuwa od dobrowolney ofiary, z Xięgi Obywatelskiej wymazać go potrzeba, nie będę wam tu zabierał czasu Obywateli! dość powiem: że przekładam przed wami krzywdę publiczną, całemu Obywatelstwu przez osobę jedną uczynioną, i aby publiczność cała wiedziała o tym, do druku głos mój podam.

Po skończonym Jegomości Pana Ławskiego głosie, Jegomość Pan Lalewicz, w mowie swojej wszystkie myśli Jegomości Pana Ławskiego explikował i onego konwinkował, oraz głos Jegomości Pana Chevalierna poprzedzającego Sessyi mianą, iako na ten czas nieprzytomnego uniewinnił, po uczynionej słownej explikacyi mówiąc:

## Przezacni Obywatele!

Kiedy Najjaśnieysza Rzeczpospolita schylona, do okoliczności Kraju swó-  
iego, ruszywszy przeładne listestwa  
sprawiedliwość przyciemniające, za-  
tartym od wieków prawom, właściwe  
oddaje znaczenie, kiedy równey zie-  
mi mieszkańcom też, co i sama wol-  
ności, dale posiadać uczestnictwo,  
kiedy tychże mieszkańców, nie już  
idealnym, ale właściwym Polskim ob-  
darza Obywatelstwem, nie można i-  
naczej zostać w przekonaniu, jak że  
to jest dziełem Najwyższej Istno-  
ści, która Naród Polski chcąc mieć  
w eksystencyi, dała mu Króla mądre-  
go na łonie tejże Ojczyzny wypie-  
lęgowanego STANISŁAWA AU-  
GUSTA, utworzyła dobrze myślą-  
cych Obrad Sterników, Jaśnie Wielmo-  
żnego Stanisława Małachowskiego Ko-  
ronney i Seymowego, Jaśnie Oświe-  
conego Xięcia Kazimierza Sapiehy Li-  
towskiej Konfederacyi Marszałków,

i cały skład świątłych Osób w nie  
wchodzących.

Temu to Królowi winniśmy od po-  
czątku panowania Jego, praw na-  
szych opiekę, Temu wolności i swo-  
bod ludu Mieyskiego wskrzeszenie,  
bo baczny na los każdego ziemi Pol-  
skiszy Obywatela, szukał i edynie spo-  
sobności przybliżenia mu własnego  
szczęścia, przywrócenia go do tego,  
które mu z prawa służyło znamieni-  
tego imienia = wolnego Obywate-  
la. =

Skutek troskliwości Najjaśnieysze-  
go Pana, zatwierdzony czasem Rod-  
kiego (begday na wieki) Jego pa-  
nowania; dać się widzieć w Konsty-  
tucyi, na dniu 18. Miesiąca Kwietnia  
Roku teraz bieżącego pod tytułem:  
= Miasta nasze wolne = zapadłey,  
przeznaczenie nasze guntuiącey, bo  
tey Król naypierwszym będąc po-  
wodem, stał się wzorem naśladowa-  
nia siebie świątłym Prawodawcom;

do ustanowienia tak wielkiego dzieła, które przywraca wzrost stanowi Mieyskiemu, zakłada trwałą Epkę niniejszych Obrad, i szczęścia naszego, Najjaśniejszey Rzeczypolspolitey zapewnia moc i silną obronę, w sercach zaś naszych czułą wdzięczności stanowi zasadę.

Nierozwodzę się Przechacni Obywatele, nad dobrodzieystwy z tego Prawa wypadłemi, bo tych korzyści w niniejszym składzie wolności Miatt doświadczacie; bo tych pożytki w teraźniejszym obradowaniu macie.

Możesz co bydz Obywatelowi przyjemniejszego? co milszego? iak kiedy on wolę swoją tam kieruje, dokąd go roztropne przekonanie i znajomość rzeczy prowadzi, a czym się od ucisku i wzgardy zabezpieczyć potrafi.

To ia to widzę bydz naypożyteczniejszym owocem rządu wolnego,

gdzie Obywatel wolnie przy prawid-  
łach umysłem swym rozporządza, bo  
obierając Praw wykonywacza, umie  
cenić talenta, nadgradzać zasługi,  
zachęcać do pracy, sprawić emula-  
cyą innym do sposobienia się być  
użytecznemi, użyczając zaś onemu  
względów, a to, co jest iedynym do-  
brodzieystwem z Prawa wynikającym,  
i przez Was Przekazani Obywatele u-  
skutecznionym.

Dalście bowiem dowód szacunku  
Prawa wam udzielonego, kiedy na  
teraźniejszy Zgromadzeniu w wy-  
borze Deputatów, którzy poprzedni-  
czą wolę waszą, wykonywać będą;  
zwróciliście wzgląd na zasługi Urodzo-  
nych *Barssa, Swiniarskiego i Miano-  
wskiego* (któremu, jako dawney E-  
dukacyi moiey, znam być się win-  
nym szczególniejszego długu wdzię-  
czności) bo te w nich cała znaydu-  
ie publiczność, bo świeża pamięć pra-  
cy około interessów ludu mieyskiego  
z pod prasy wychodzący, o tym



nas przeświadcza, że dzieło przez nich wypracowane, należyte dopełnienie zaręcza; kiedy w tymże wyborze, oddalście szacunek Współobywatelom Ichmość Panom *Oszelcowskiemu*, *Morawskiemu*, i innym, którzy zawsze gorliwi o dobro Miasta tego, zyskali dowód przychylności walszey, przez poświęcone Onym weta.

Lecz, jeżeli miło jest zażużonemu powinna odbierać nadgodę, jeżeli gorliwemu Obywatelowi od Współbraci odpowiadającą zyskiwać przychylność; iakąż serce moje przeięte nie zostaje radością, iakim niespełnione ukontentowaniem, iakim obciążone znajdzie się wdzięczności obowiązkiem; iakie powody wystawiają mi śródycz pracy? gdy przy wstępnie ograniczonych załug moich, nadspodziewaną Przezacnych Obywatelów posiadam życzliwość w wyborze mnie na Deputata.

Ufność ta serc wafznych, którą iedynym dni życia moiego nazwać mogę szczęściem, i spodziewam się, iż zawiedziona niezostanie, i owszem da mi sposobność tak w ogólnych Miałta tego interesach, iakoteż każdemu ofaciście Obywatelowi, wiernie usłużyć.

Wdzięczność moja z powodu życzenia Obywatelskiego pochodząca, lubo jest szczupła, znam iednak, że nią wypłacić się należy tym, którzy szczęścia naszego, a w udziale i mego stali się sprawcami.

Wiekopomney Hawy Obywatel, niegdy Szlachetny Jan Dokiert, Prezydent Miałta tego, winien bydź zawfze u nas w niewygasłej pamięci, i chociaż w śmiertelnych zwłokach uwielbiać jego imię, iako tego, który istotne budowy poddał fundamenta, iako narzędzie szczęścia naszego, powinniśmy.

Ale wspominając z uwielbieniem o zmarłym, z chlubą przyznać muszę tę samą wdzięczność i szacunek, tym, którzy nieodstępni za życia praciego będąc współnikami, stali się w przedsięwzięciach naśladowcami, i ogólnego ludu mieyskiego uszczęśliwienia, przyczyncami.

Ci to są zacni ze wszelkich miar Mężowie Urodzeni *Barfs*, *Chevalier*, *Swiniarski*, Szlachetny *Łukaszewicz* Prezydent Miasta tego, i Urodzony *Mędrzecki*, którzy do budowy znaczenia naszego potrzebne przyspabiali materiały, którzy nie tylko prasą i rostopnością im wrodzoną, ale nawet osobistą influencją z opuszczeniem własnych swych majątków, do ukończenia tego dzieła, żywey dokładali chęci.

Niemniejszy winniśmy wdzięczność Szlachetnemu Magistratowi Miasta tego, który od początku, asystował wszystkim czynnościom, ku całości

dobra ludu mieyskiego ściągającym się, i który dał nayspierwszy dowód wdzięczności dla Naysiaśnieyszych Rzeczypospolitey Stanów, przez ofiarowanie broni, na obronę wolności Obywatelskiej; Dowód ten stał się chwalebnym przykładem dla innych życzliwych, i dobro oyczyfte w celu mających Obywatelów, kiedy też chęć ofiary, przez dobrowolne podpisy utwierdzili, iako żadnego zamiaru uciążenia niemającej.

Już więc odtąd szczęśliwe dni życia naszego zaczynają się, już przychylnosć serc Obywatelskich ku Królowi, ku Oyczyźnie, ku sprawcom szczęścia wzmacnać się będzie, już wdzięczność należna tym, którzy pierwszemi woli prawa nam nadanego stali się wykonywaczami, a którzy z nieznudzoną pracą urząd swój odbyli, iako to Szlachetnemu Szperle Dyrektorowi, wraz z Assessorami oddana bydź powinna, pod którego przewodnictwem światło, a pracą U-

rodzonego *Balewicza*. Kolo *Affettorów* składającego, losem szczęśliwie i użytecznie do tego Urzędu powołanego układane, i z prawem zgodne odbieraliśmy w sporach rezolucye, za co przyzwaite od Was Przeżaceni Obywatele, zyskaćby powinien względy, by potym chętnych do tego Urzędu zostawił po sobie następców.

A tak oddawszy winny hołd cności przeżacnych Mężów, nie mi więcęcy nie zostacie, iako powinnować Miastu Starey Warszawy, którego Obywatele stali się pobudką Konstytucyi uszczęśliwienia ludu Mieyskiego, którzy wdzięczności dowody najpierwsi oświadczyli, którzy w *execucyi* tegoż prawa, iak nayspokojniey i nayswięciey zachowawszy się, zostawili ślad poważnego prawa szanowania, a tak postępując, zaśluzyli sobie zapewnie w potomności, na ten przypis wierzsa. niegdyś sławnemu Miastu Rzym służącego: *Varavia armorum, legumque parens*.

Zabrat



Zabrał potym głos Jegomość Pan  
Wóycicki, i miał go w tym spo-  
sobie:

Wielmożni., Szlachetni Mci Pa-  
nowie i Dobrodzieje!

Jeżeli kiedy Obywatel Polski mógł  
większą dla siebie przewidywać w  
wszelkim względzie brana szczęśli-  
wość, jeżeli w innym czasie powi-  
nien się pobudzać do wdzięczności  
sprawcom tego uszczęśliwienia, ta-  
dy najwięcej w czasie teraźni yszym,  
po szczęśliwej Epocie powstania Na-  
rodu Polskiego, po oddaniu każde-  
mu Stanowi wolności, która nayspier-  
wszym jest skarbem. Doznał już  
lud mieyski, i z słodyczą kosztuje  
owoców pracy wielkich Mężów, a na  
czele ich, Nayaśmiejszego Pana nam  
Panującego, który przeciąg cały pa-  
nowania swego na tym przepędził,  
aby poddanych sobie zawsze szczęśli-  
wemi widział. I czyliż może się zna-

*Dyaryusz* I

leść Obywatel, któryby pomimo wszelkie prawa ludzkości, mógł śmiało wyznawać swoją obojętność za dobroczynność, okazywać nie ukontentowanie, za wyświadczoną łaskawość, nie chciał dać dowodu koniecznie od siebie winnego hołdu wywdzięczenia się, który staie się należnym od odbierającego dobrodzieystwa, rozumiem: iż iako żaden takim być nie powinien, tak spodziewać mi się koniecznie wypada, że każdy z nas chętnie majątek i życie swe ofiarze szczęśliwości Ojczyzny podda. Nayjaśnieyszemu zaś Panu zawdzięczając, starać się iest naszym obowiązkiem o to: aby nam obce Mocarstwa zazdrościły, iż Jego iesteśmy poddanemi. To będzie nadgroda chęci zawsze do dobra Ojczyzny dążących Nayjaśnieyszego Pana, a dopełnieniem naszej nieodbitey powinności, o której uskutecznienie staraiać się, żadney niepowinniśmy opuszczać okoliczności, w którejbyśmy mogli

okazać, że Król jest kochany od ludu tego, który sam kocha.

A teraz popierać wniesienie na dniu wczorajszym, względem dawania broni uczynione; znam moim bydlę obowiązkami, tak z powodów radości, którą przejęte jest me serce, iako i z przyczyn własnego naszego dotyczących się dobra, bo znam, iż broń ta od Obywatelów składana, w Miejskim zostawać będzie Arsenałem, mając służyć na obronę Miasta, tego zaś Obywatela, który dnia wczorajszego, od tej tak małej wymawiał się ofiary, wręczyć, nayszczowniejszym będę sobie poczytywał zaszczytem, gdyż wiem: iż wolny Obywatel Polski, pewnie iey nigdy na zgubę, zawsze zaś na obronę Współobywatelów swoich, w czasie potrzeby użyje.

Podobnie uczyniony wniosek, aby pozostały potomek Szlachetnego Dekierta, który życie, pracując około

dobrze naszego utracił, kosztem Mieyskim był edukowany; jest najsprawniejszy, ten popierać i utrzymywać każdego Obywatela Mieyskiego jest obowiązkiem, od którego przez żaden sposób odpisywać się nie mogę.

Jedną wam Wielmożni, Szlachetni Mości Panowie i Dobrodzieie, mam jeszcze przełożyć okoliczność, która lubo może przyzwoitości czasu teraźniejszego nie dogodna, jednak wiele Obywatelów Miast Polskich interesująca, wymaga żywej umysłów waszych pamięci. Żydowstwo! które iak jest szkodliwe powstaniu Miast i ich mieszkańców? nikomu z was Panowie i Dobrodzieie wystawiać nie należy, ponieważ równie ze mną nad szkodą z tąd wynikającą ubolewacie, równie ze mną pragniecie iak najszybszego w tym Najjaśniejszych Stanów urzędzenia. Przypominamia zaś tu dla tego, bym was Panowie! do starunku o urządzenie ich po Mia-

stach zachęcił, i moją z natłoku iego, okazał straty niezmierną boiaźń.

To w krótkości dla ochrony czasu, com czuł przełożywszy wam Panowie, światłu oddaę waznemu, i z ufnością czekam, bym wszystkich Współobywateli moich iak nayszczęśliwsiemi był w stanie widzenia.

Jegomość Pan *Ławski*, zapytanie wniesione przez siebie ponowił.

Jegomość Pan *Mórawski*, złożył podziękowanie Obywatelstwu, za wyniesienie go na Deputata funkcją, w tey osnowie:

**Przezacni Obywatele!**

Jak wielkiego Przezacnych Obywatelów nad zasługi moje doznałem przywiązania, tak do wyrównywania znając się wdzięczności, powinno Wielmożnym, Urodzonym i Szla-



chetnym Wacpanom Dobrodzieiom  
czynię dzięki.

Pod najmędrszym Panowaniem  
Nayiaśnieyszego STANISŁAWA AU  
GUSTA Króla naszego nayłaskawsze-  
go, doczekaliśmy się łodkiego wie-  
ku, że od całego Narodu pod nie-  
wyśławionym tyrem Jaśnie Wiermo-  
żnego Stanisława Małachowskiego Ko-  
ronnego i Jaśnie Oświeconego Xię-  
cia Jegomości Kazimierza Sapiehy Li-  
tewskiego Marszałków Seymowych,  
udarowaną cieszymy się wolnością.

Ten drogi kleynot wolności za-  
wsze przed oczyma mając, obowiąz-  
kiem moim będzie, powinnością  
urzędowania mego, iak naydokładniey  
zadosyć czynić; i iakie tylko będą  
żądania Przechacnych Obywatelów ku  
pomnożeniu dobra publicznego dą-  
żące, te nayiaśniey, do kogo będą  
należały, okazywać, iak nayfilniey  
polecac, i uszczęśliwienie Obywate-

łów, w nayosobliwŝey mieć zawsze  
pamięci.

Rzekł daley Jegomość Pan Szy-  
mański:

Przezacni Obywatele !

Kiedy dzisieysze obradowanie ten  
ma zamiar, iż każdy ośiały Oby-  
watel swą myśl otworzyć może, w  
tym widoku i ja głos mój podno-  
szę.

Jeżeli jest nie zaprzeczoną prawdą,  
iż istotnie szczęśliwy ten tylko, kto  
wolny, pytam się was Przezacni Współ  
obywatele! na czym gruntuiecie pra-  
wdziwą wolność? podług mnie al-  
bowiem nie na tym, że mi wolno  
mówić, ale że wspólnie czynić.

Smutną widzę rzeczy postać, kie-  
dy zaledwo zaczęliśmy kosztować u-  
dzielonego nam przez Nayiaśniesŝe  
Stany Rzeczypospolitey daru wol-

ności, a już się dzielimy i różniemy; są między nami, którzy sądząc się być wyższymi i więcej oświeconymi, wystawiają rzeczy za prawas, gdy zgodne z ich interellem, za mylne, gdy im przeciwne, tłumaczyć nawet prawa nie wzdygaia się, nieprzysiężając się do prostego słow znaczenia, które w nieuprzedzonym umyśle przekonanie tworzy, ale zgłębiaia myśl Najjaśniejszych Rzeczypospolitey Stanów.

Przezacni Współobywatele! niech was nie łudzą głosy, niech trafiaia do waszego przekonania w ten czas, gdy, ie po pilnym roztrząśnieniu, stołownemi do prawideł Prawem przepisanych znajdziecie, odrzuccie; gdy tym przeciwne, inaczey przy nas, którzy prawdziwie chcemy bycć sobie równymi, zostanie wolność mówienia, przy mających zaś wyższą o sobie opinią, czynienia tego wszystkiego, co im dogodno, a nam narzekanie i ucisk sprawić może; lecz

som wspomniał wyżej o omyłkach,  
 winienem iasniey w tey okoliczno-  
 ści tłómaczyć się. Są omyłki w te-  
 rażnieyszym dziele Seymików, w E-  
 lekcyi i podaniu się Kandydatów.  
 Prawo mówi: = Ze każdy Kandy-  
 dat osobno ślepym losem ma bydź  
 wyciągniony: = toż Prawo mówi:  
 = że wszyscy na jakim Sądowi-  
 czym urzędzie znajdujący się, obie-  
 ranemi bydź nie mogą: = przecież  
 te warunki i formalności Prawa uchy-  
 bione. Tu właśnie był moment,  
 gdzie prawdziwa gorliwość okazać  
 się mogła w dostrzeganiu Prawa, i  
 prędzey zapewne ta, powszechna zy-  
 skałaby uwielbienie, aniżeli tłómacze-  
 nie, nie Prawa, ale myśli Nayiasniey-  
 fzey Rzeczypospolitey Stanów, lecz  
 gdy w początkach trudno jest wszy-  
 stkich formalności dostrzedz; sądzę,  
 że zdarzone omyłki, ogólna wola  
 Zgromadzenia stwierdzająca, wybór  
 Deputatów zastąpić powinna.

To com przełożył, nie w myśli sprzeciwienia się komukolwiek, bo obranych osób, nikt więcej nade mnie poważać i szanować niepotrafi, lecz abym z czułości Obywatelskiej wywiązał się, w tym zapewnieniu: iż zdaniem moim, przyjaźń, wzgląd, bojaźń, nigdy kierować nie będzie, ale prawda, którą czerpać z świętego dla nas wszystkich prawa, przed Bogiem i wami Przezacni Współobywatele zarządzam.

Przystępuję teraz do przeczytania dezyderyw w następujący sposób - Prawo pod Dniem 18. Kwietnia Roku bieżącego, pod tytułem o Miastach, pod liczbą 1354 jest w słowach: = Wszyscy zatym Obywatele Miast, którzy są wpisani w Xięgę Mieyską, a mają dziedziczną Posessyę, mogą obierać i być obieranymi do wszystkich Urzędów Mieyskich większością zd. 2/3: = a w prawie pod tytułem: = Urządzenie wewnętrzne Miast wolnych Rzeczypo-



spolitey - = jest warunek pod tytu-  
łem ogólne prawidła, względem Ur-  
zędów Mieyskich, pod liczbą 5. w  
słowach: = nie może być Radnym,  
Wóytem, Burmistrzom, Plenipoten-  
tem na Seym, Sędzią Appellacyi-  
nym, i Zastępcą onegoż, tudzież  
Kommissarzem Wojewódzkim, lub  
Powiatowym, kto nie był na Miey-  
skim, lub Ziemiańskim Urzędzie, od E-  
lekey zależącym; = takowy waru-  
nek jest wyraźnie przeciwny pier-  
wszemu prawu, którego *taqite* zno-  
sić nie może, dogadzający szczegó-  
lnemu, nie ogólnemu interesowi, za-  
stanawiając się albowiem, czyli Urzę-  
dnicy Mieyscy byli i są z powołania  
Urzędnikami? uważam majątek za-  
stopień do dostąpienia wszelkich U-  
rzędów, a samo doświadczenie, za  
jedyną naukę; z tego powodu, ni-  
gdy onychże w moim przekonaniu za  
zdolnieyszych od innych Współoby-  
watelów uznać nie mogę, słyszałem  
z zadziwieniem na ten warunek ta-  
ką reflexyą: iż dla tego nastąpił, a-

by Szlachta na Urzędach Elekcyi-  
 nych nie będąca, w wszelkich Urzę-  
 dów Miejskich nie zaęta; Przezacni  
 Współobywatele! żądalismy od Naya-  
 śnieyszych Rzeczypospolitey Sta-  
 nów, zbliżenia nas do równości, to  
 zyskawszy, wyłączamy naszych do-  
 broczyńców, czy okazuje się przeto  
 prawdziwa, a nie raczey ufty tylko  
 oświadczone wdzięczność? jest więc  
 moim żądaniem, aby Ichmość Pa-  
 nowie Plenipotenci przełożyli w Naya-  
 śnieyszych Stanach Rzeczypospo-  
 litey, potrzebę uchylenia tego wa-  
 runku, iako ścieśniającego prawdzi-  
 wą wolność, a przywiązującego Ur-  
 rzędy do pewnych tylko Osób. Ró-  
 wnie, iżby Panowie Plenipotenci da-  
 li bacznąć, aby gdy urządzenie,  
 względem żydów następować będzie,  
 nie *in prejudicium* Przywilejom Miey-  
 skim nie zaszło, oraz aby exekucya  
 praw Miastom nadanych, przy tych-  
 że zostawiona była.

Na koniec po wielu głosach dążących ku ukończeniu dzieła tego, Jegomość Pan Wrzesiński w krótkich słowach dopraszał się, aby Cyrkuł niniejszy Konfitytucyą pod Dniem trzecim, i piątym Miesiaca Maia zapadłą, zaprzyściągł.

Zadanie to poparte zostało, głosami debitnemi Ichmość Panów Mianowskiego, Wulserfa, Lalewicza y Brodzickiego. A lubo Szlachetny Jegomość Łukaszewicz Prezydent oświadczył: że gdy ta Konfitytucyą, na dniu tym samym, w tymże Kościele przez Magistrat, Konfraternie y Cechy; oraz Publiczność, zaprzyściężoną została, iż drugi raz zaprzyścięgać nie wypadałoby.

Gdy stoli dały się bardzo liczne słyszeć głosy, iż nie wszyscy tey przysiędze przytomni byli, i że bardzo wiele Osób już po tey Konfitytucyi Prawo Mieyskie przyjęło, a zatym usilnie o zaprzyściężenie tey

Konstytucyi domagali się, i że z Kościółu póty nie wyjdą, pukać przysięgi nie wykonają, oświadczyli:

Chodziło tylko o napisanie Roty; tę Jegomość Pan *Balewicz Assessor*, ułożywszy w tym sposobie: =

*My NN. Obywatele Miasta Warszawy. Przysięgamy Panu BOGU Wszechmogącemu, w Trócy Świętej Sędynemu; iż Najjaśniejszemu Królowi Jegomości i Następcom Jego, oraz Najjaśniejszej Rzeczypospolitey, wierni i posłusznymi będziemy, Konstytucyi na Dniu trzecim i piątym Miesiąca Maja, Roku bieżącego. pod styrem Jaśnie Wielmożnego Stanisława Małachowskiego Seymowego i Konfederacyi Koronney, Jaśnie Oświeconego Xięcia Kazimierza Sapięhy Konfederacyi Wielkiego Xięstwa Litewskiego, Marszałków; przez Najjaśniejsze Rzeczypospolitey Stany uchwaloney, wierni i posłusznymi będziemy, i na obronę iey maiątek i życiełożyć istotnie chcemy; i też Konsty.*

*eucaq, iak gdyby slowo w slowo przez nas wymówiona była, że w całej Jey obmowie zachowamy uroczuście, za siebie i następców naszych obowiązujemy się, tak nam Panie Boże dopomóż y niewinna Syna Jęgo Męka Święta.*

Po ułożeniu tej Przyśięgi. i zgodzeniu się na nią powszechnym; Obywatele wszyscy podniósłszy ręce do góry, za dyktowaniem przez Jegomość Pana Balewicza, onę z przykładną skromnością, przed wielkim Ołtarzem, przy zapalonym świetle wykonali.

Po takowej wykonanej przyśiędze, Jegomość Pan Dyrektor oświadczył: że rozpatrując się w prawie publicznych Obrad nam pozwalającym, gdy toż prawo Dyrektora, y JJPP. Assefforów, tylko do zebrania Dezyderyów w zamiarze powierzenia onych obranym na Zgromadzenie Wydziałowe Deputatom; obowiązując; starałem się z godnemi memi Kolega-



mi, których równy los w tym urzędowaniu postawił, a którzy w publiczney wyłudze pracy swej nie oszczędzali, abym woli prawa i woli waszey Przechacni Obywatele dopełnił; a w tym dopełnieniu, lubo tak i z Urzędu mego Dyrektorstwa, iako Ichmość Panowie Asessorowie na pożegnanie głosy mieć powinni, gdy atoli już tyle czasu nie staie, iżby; byśmy wszyscy pożegnanie oświadczyli; daię tylko głos Urodzon: Jegomość Panu *Balewiczowi* Asessorowi, a ten imieniem nas wszystkich, Zgromadzenie pożegnać raczy.

Jegomość Pan *Balewicz* za tym mając sobie głos przez Jegomość Pana Dyrektora dany, mówił w następujące słowa:

Przechacni Obywatele Warszawscy Bracia i Dobrodziele!

Tym śmieley zabieram głos mój na pożegnanie, przy kończącey się  
mey

mej funkcji, do was; Przechacni Obywatele! im przekonaliśmy być się widzę, że powolność przez was dla Jegomości Pana Dyrektora, i dla nas Asessorów okazywana, każde choćby też i zdarzyć mogące prześlapienie łaskawie pokryć raczyła.

Ta powolność w fercach waszych Przechacni Obywatele znaydująca się, sprawiła nayprzód ukontentowanie, że Syemiki Mieyskie pierwszy raz na fundamencie Praw, przez Nayiasnieysze Rzeczypospolitey Skonfederowane Stany, łaskawie za usilnym staraniem Nayiasnieyszego Pana (bodaj iak naydłużey nam Panującego) bez sprzeczek, hałasów, kłótni, i manifestów odbyły się.

Dla was zaś Przechacni Obywatele! każdy chwałę przyznaje, że duchem iednomyślności, duchem zgody, żądną prywatą niewiedzeni, drogą tylko sprawiedliwości postępując, Mę-

zów takich wybrać staraliście się, na których zasadzać się bezpiecznie; będziecie, i zapewne nie omylicie się.

Winzuję wam Przezacnym Obywatelom Braciom i Dobrodzieiom, tego tak dobrego wyboru; winzuję wam tym sercem, jakim Obywatel duchem prawdziwego i szczerego Patriotyzmu winzować powinien; winzuję wam, tak szczerze, że podchlebiając sobie, dufam w sercach waszych Obywatelskich, że winzowanie to, za szczerze i prawdziwe uznacie.

Teraz obracam mowę moją do was przezacne grono, Deputatów składające, winzując wam, żeście tyle serc Obywatelskich dla siebie ziednać postarali się: żeście z pomiędzy Obywatelów to sobie wyjednali, iż dalszych czynności postępowanie, wam będąc zawierzone, tyle w was (prawie zaufania, że lud losy swe, przez wybrać się mającego Plenipotenta na

Seym, i Sędziów Appellacyinych, wam powierzając zawiedzionym nie będzie.

Nie wymieniam w szczególe Przekazanych Deputatów, lecz mówię do ogółu, bo w nich różnicy za waszym Przekazani Obywatele wyborem upatrywać nie powinienem; lecz las ten, którego mnie na to miejsce osadził, a z którego ile możności, w zdarzających się okolicznościach rozwiązanie, wraz z godnym Dyrektorem y Kolegami moimi następowała; winieniem przyznać temu, którego początkiem, aż do końca Edukacyi moiej był dowodcą. Przyznaję więc to Wielmożnemu Jegomości Panu *Stojarskiemu* Sekretarzowi Jego Królewskiej Mości, a teraźniejszyemu Deputatowi, któremu, gdy innym sposobem wywdzięczyc nie potrafię się, niech raczy przyjąć to za największy dowód, że w całej Publiczności wywiązując mu się, mam sobie

za największą chlubę interesu ludu całego polecić.

Do ciebie także Mości Panie *Lalewicz* z porządku pierwszy Deputacie, obracam mowę moją tym śmieley, im częściej z przyczyny kolegowania naszego, szczerzej przyjaźni y sprawiedliwych sentymentów doznałem, i jestem oczywistym świadkiem, co ci serca Przewodniczących Obywatelów ziednało, żeś wolnym wyborem, (czego ci naywięcej winisz) pierwsze posiadać będziesz miejsce, za którą życzliwość Obywatelską, że teyże wywdzięczać postarasz się, trzymam za rzecz naypewniejszy.

Wacpanu zaś Szlachetny Mości Panie Prezydencie, który po śmierci niegdy Szlachetnego *Dekierta*, nigdy nie odżałowanego Męża, miejsce jego, za wyborem trzech porządków Miasta tego, przez ziednane serca Obywatelskie otrzymałeś, a drogą przez niegdy Szlachetnego *Dekierta* utoro-



waną, postępując do zamierzonego końca i szczęśliwego celu, dla Obywatelów doszedłeś, pamiętaj na pozostałego po nim w małoletności syna, w proporcyi wieku swego usługę przez wyciąganie losów, już okazującego. Chciej go wśzystkim zalecać, a wiem, że Przewodnia Publiczność, wdzięczna będąc iego Oycu, dla niego sprzeciwiającą się, nie oka-

że.

Na koniec, gdy już więcej nie pozostaie, iak tylko prawu zadosyć czyniąc, *laudum* przez nas ułożone podpisać, i w Xieęgach Mieyskich zaoblatować, tym chętniey to uczynić postaramy się, im dostateczniej poznaemy, że całe to dzieło woli waszey Przewodni Obywatele odpowiadać [zdaie się, oddaymy więc dzieło do Kancellaryi, siebie zaś samego polecam sercom waszym Przewodni Obywatele! raczcie mnie mieć w swej pamięci, a przekonywać się potym każdy będzie, że umiecie i pamiętać

i zawdzięczać tym, którzy serca wasze na swą stronę przez wyługi pozyskać potrafili.

A tak gdyśmy uskutkowali to, co względne prawo na Seymie teraźniejszym uchwalone dopełnić zlecilo, nie zostaje nam nic więcej, iak tylko zaprosić was Przeszacni Obywatele, do podziękowania Bogu naywyższemu, za którego sprawą lud Mieyski, tak znakomite w Nayjaśniejszych Rzeczypospolitey Stanach, odebrał dobrodziejstwo; śpiewając *Te Deum Laudamus*.

Przy końcu tey mowy, skoro tenże Jegomość Pan *Balewicz Nowa Te Deum laudamus* wymówił, zaraz kołty i trąby słyszeć się dały, a Jegomość Xiądz *Minałowicz* Kanonik y Podkuśtoszy *Kollegiaty Warszawskiej*, w stołowny, co do tey Uroczystości ubrany *Apparat*, wraz z asystującym sobie Klerem, przed Ołtarzem żądanie od Publiczności śpiewania *Te*

*Deuw* zaintonował, i tak Bogu podziękowawszy, Obywatele wszyscy spokojnie do domów swych rozeszli się; a JP. Dyrektor, wraz z Asseſsorami, dzieło swe, podług prawa ułożywszy i podpisawszy, do Kancelaryi Radzieckiej Miasta tego podali, kończąc urzędowanie swoje, i czyniąc zadość obowiązkom na siebie włożonym.



# ELEKCYE Y OBRADY W Y D Z I A Ł O W E.

---

## SESSYA I.

Dnia dziesiątego Miesiąca Sierpnia Roku 1791. Jchmość Panowie Deputaci Wydziałowi z czterdziestu Miast Xięstwa Mazowieckiego i Woiewództwa Rawskiego w liczbie siedmdziesiąt ziechawszy się do Warszawy, a na Ratusz Miasta tego o godzinie 8. z rana, udawszy się; gdy tam każdy Elekcyi swey Jegomość Panu Prezesowi złożył dowody; Jegomość Pan Prezes zważając niedogodność miesca na Ratuszu dla Jchmość Panów Deputatów, Akt tylko dzieła zapisawszy wszystkich Jchmość Panów Deputatów do Kościoła Farnego, to jest Kollegiaty Warszawskiej zapro-

ni, iakoż tenże Jegomość Pan *Lalewicz* Prezes, prosto z Ratusza wraz z Deputatami do Kościoła pomienionego udał się, gdzie załawszy wszelki przygotowany do tego porządek, najprzód przy stole miejsce pierwsze wraz z czterema Deputatami, iako to: Jegomość Panem *Oszelewskim*, Jegomość Panem *Barssiem*, Jegomość Panem *Mianowskim* i Jegomość Panem *Mórawskim* zasiadłszy, wszystkich Deputatów porządkiem, iak Miasta iść powinny z Rejestru przywoływał, którzy, gdy się wszyscy znajdowali, onym miejsca do zasiadzenia wyznaczył, tym sposobem, to iest:

imo. z Miasta Starey Warszawy.

JJ. Panom; Walentemu Macieiewi *Lalewiczowi*.

Franciszkowi *Oszelewskiemu*.

Franciszkowi *Barssowi*, Sekretarzowi J. K. Mci.

Antoniemu Wincentemu *Mianowskiemu* Sekretarzowi J. K. Mci  
Karolowi *Mórawskiemu*.



Janowi Kilińskiemu.

Janowi Neymaystrowi.

Michałowi Swiniarskiemu Sekre-  
tarzowi J. K. Mci.

z Miasta Nowey Warszawy.

JJPP. Maciesiowi Drzewieckiemu.

Hilaremu Landae.

z Cyrkułu Bielińskiego.

IPP. Karolowi Wiśniewskiemu.

Józefowi Grzegorzowi Niemo-  
iewskiemu.

Janowi Andrychowiczowi.

z Cyrkułu Grzybowskiego.

IP. Adamowi Piotrowskiemu.

z Cyrkułu Dziekanki.

IPP. Andrzejowi Kapoścowski.

Janowi Antoniemu Neffochowi.

z Cyrkułu Lesznińskiego.

IP. Piotrowi Rudusowi.

zde. z Miasta Czerska.

IP. Antoniemu Łochowskiemu bywsze-

mu Podwoiewodczemu Czerskiemu.

3tio. z Miasta Rawy.

IPP. Sebaſtyanowi Przedpeſkiemu.

Józefowi Dąbrowskiemu.

4to. z Miasta Wizny.

IPP. Wawrzeńcowi Trepanowskiemu

Woyciechowi Górskiemu.

5to. z Miasta Wyszogroda.

IP. Rafałowi Leſzkiewiczowi.

6to. z Miasta Zakroczymia

IP. Tomaszowi Słupeckiemu.

7mo, z Miasta Ciechanowa

IP. Walentemu Swierczewskiemu.

8vo. z Miasta Łomży.

IPP. Tomaszowi Mieczkowskiemu.

Antoniemu Mentzłowi.

9no. z Miasta Rożany

IP. Jakóbowi Trzeińskiemu.

10mo. z Miasta Liwa

IPP. Macieiowi Więckowskiemu.

Kaetanowi Sawiekiemu.

11mo. z Miasta Nura

IP. Jakubowi Wóytkowskiemu.

12mo. z Miasta Sochaczewa

IPP. Antoniemu Szymanowskiemu.

- Jacentemu Godlewskiemu  
 13tio. z Miasta Goścynina  
 IP. Ambrożemu Ranieckiemu.  
 14to z Miasta Gombina  
 IPP. Grzegorzowi Plucieńskiemu.  
 Andrzeiowi Wybrańcowi.  
 15to. z Miasta Warki  
 IP. Adamowi Komornickiemu.  
 16to. z Miasta Błonia  
 IPP. Andrzeiowi Kalinowskiemu.  
 Alexandrowi Ołocińskiemu.  
 17mo. z Miasta Garwolina  
 IP. Michałowi Fabiańskiemu.  
 18vo. z Miasta Gróyca  
 IP. Stanisławowi Stankiewiczowi.  
 19no. z Miasta Wąsosz  
 IPP. Adamowi Solińskiemu.  
 Józefowi Kacprowskiemu.  
 20mo. z Miasta Serocka  
 IP. Jakòbowi Kozłowskiemu.  
 21mo. z Nowego Miasta  
 IP. Janowi Pileńskiemu.  
 22do. z Miasta Prasnyża  
 IPP. Rochowi Konradzkiemu.  
 Mikołaiowi Szczypczyńskiemu.

- 23tio. z Miasta Kolna  
 IP. Józefowi Rogińskiemu.  
 24to. z Miasta Zambrowa  
 IP. Kazimierzowi Chęcińskiemu.  
 25to. z Miasta Ostrołęki  
 IPP. Karolowi Mildbeckiemu.  
 Piotrowi Perkowskiemu.  
 Janowi Grędzińskiemu.  
 26to. z Miasta Makowa  
 IP. Janowi Maliszewskiemu.  
 27mo. z Miasta Mszczonowa.  
 IP. Walentemu Chłodowiczowi.  
 28vo. z Miasta Ostrowa  
 IP. Marcinowi Dobkowskemu.  
 29no. z Miasta Piaseczna  
 IPP. Janowi Jagielskiemu.  
 Joachimowi Wasiewiczowi.  
 30mo z Miasta Bolimowa  
 IP. Józefowi Zdankiewiczowi.  
 31mo. z Miasta Wiskitków  
 IP. Janowi Sielskiemu.  
 32do. z Miasta Stanisławowa  
 IP. Gabryelowi Płochockiemu.  
 33tio z Miasta Latowicza  
 IPP. Janowi Rakowskiemu.  
 Jakóbowi Wóytowiczowi.

- 34to. z Miasta Osiecka  
IPP. Andrzejowi Szokałskiemu.  
Grzegorzowi Rośniewiczowi.
- 35to. z Miasta Goszczyna  
IP. Kazimierzowi Pietruszyńskiemu.
- 36to. z Miasta Radziłowa  
IPP. Janowi Płochockiemu.  
Stanisławowi Mordasiewiczowi.
- 37mo. z Miasta Nowogroda  
IPP. Janowi Piaśnińskiemu.  
Dominikowi Grzymale.
- 38vo. z Miasta Sochocina  
IP. Szymonowi Boroskiemu.
- 39no. z Miasta Chorzelow  
IP. Tomaszowi Bączkowskiemu.
- 40mo. z Miasta Janowa  
IP. Mateuszowi Łukowskiemu.
- 41mo. z Miasta Osmolina  
IP. Pawłowi Jagielskiemu.

Gdy tedy tak Ichmość Panowie  
Deputaci zasiędl swoie mieysca, ten-  
że Jegomość Pan *Lalewicz* Prezes,  
głos zabrał.



### Przeznacna Publiczności !

Jeżeli obfity los fortuny ubogacający człowieka, zdaje się fizycznie dogadzać jego życia zamiarowi, i czynić go szczęśliwym, jeżeli przeciwność wszelka, prawem nawet oddalona, upewnia go w spokojnym zebranego majątku posiadaniu, i zabezpiecza wesołe życia jego chwile, a iakże nie więcej doświadczać przychodzi temu radości i ukontentowania, który własne człowiekowi zyskuje iestestwo, który ściśniony mając umysł, wolnym nie był w stanie oddychać powietrzem, który o losu swojego poprawie, lub odmianie myśleć nawet, nie dopiero czynić, nie miał wolności.

Czas teraźniejszy postawił nas, w przeciwnym pierwizemu naszemu znaczeniu, bo oddaliwszy lęklivey obojętności umysł, oddał nam to, co z natury wszystkim iest pozwolono iestestwom. Wolność, ten to dar nay-

większy! ten kleynot nayśzaczownieyszy! którey twórcą iest Konstytucya Dnia 18. Miesiaca Kwietnia Roku teraz idącego, za sprawą Nayjaśnieyszego STANISŁAWA AUGUSTA Króla szczęśliwie nam Panującego, za staraniem Jaśnie Wielmożnego Stanisława *Malachowskiego* Seymowego, Jaśnie Oświeconego Xięcia Kazimierza *Sapiehy* Litewkiewy Konfederacyi Oboygą Narodów Marszałków, i bacznych na dobro publiczne Prawodawców zapadła; wystawia nas nam samym przyjemnemi, do Kraiu przywiązanemi, i koniecznie użytek o nemu oddawać powinniemi.

Wolność ta, by skutki iak nayprzychylnieysze sprowadzić mogła, niepodług wyrażu, lecz istoty swoiey, na którey się zasadza, tłómaczona, a mając Prawo za przewodnika używana być ma, nie baczne bowiem oney użycie. ściągac zwykło nayniebezpiecznieysze przypadki, nayokropnieysze sceni, których my na-  
wet

wet w tym wieku nie bez wzdrygni-  
nia się iesteśmy świadkami.

Zgromadzeni na dniu dzisiejszym  
do tey Świątyni, gdzie w pierwiast-  
kach tey to wolności, zaszcześcić  
winniśmy latorośle, by nie tylko nam  
samym, ale i potomności, iak nay-  
rychleysze wydały owoce. Naypier-  
wszą wynayduię byź naszą powin-  
nością, okazać wdzięczność tam;  
którzy ieden w celu szczęścia nasze-  
go, a Kraiu pożytku mając interesi,  
do trwałey wolności przyczynili się  
zasady, a których imiona wyżej wyra-  
żone na fercach naszych i potomków  
wyryte, startami nie zostaną, i owšem  
z czcią uwieczniane będą, zaręczając  
iey dochowanie tym świętey; im  
śmieley w obecności naywyższey O-  
patrzności oną wyznawamy.

Wdzięczność ta, by filniey ugrun-  
towaną byź mogła, i stała się nie-  
śmiertelnym hasłem ludu mieyskiego,

*Dyaryusz*

L

potrzeba wymaga, abyśmy dzieło nasze dzisiejsze, skutkiem wolności będące, nam powierzone, podług przepisu prawa w należytych przedsiębrali porządku, umyśli jednocyli. wspólnych rad sobie na wzajem użyczali, i jednym dobrem naszego powodzeniem zagrzeni tak postępowali, żeby w czasie, co nasi Prawodawcy za nadanie, to my od współbraci i potomków za wykonanie, równey wdzięczności staliśmy się uczestnikami.

Prawa bowiem same przez siebie by były najjaśniejsze, najskuteczniejsze i najświętsze, trwałemi byż nie mogą; jeżeli podług prawideł wykonywanemi nie zostają, których wykonywaczem. jedynie cnota i nieskazitelny charakter, przewodniczyć powinien.

Takich wykonawców, jeżeli prawo znajdzie, ma swoją świetność, przybiera powagę, a Obywatelowi

stałe się pomocnym, tych zaś w osobach Przeznaczonych Wacpanow Dobrodzieiów, do tego celu przeznaczonych być uważam; bo wybór ich Osiób, zapewnia mnie o tym, bo Obywatelska ufność w nich położona i leśu własnego im powierzenie, przekonują, bo znakomite talentów posiadanie uczy, z czego nie bez chluby wyznaczyć mogę dwójką ztąd wynikającą korzyść, i. że prawo dogodnych zyskuie wykonywaczów, i umiarkowanych wolności czcicielów, którey Obywatelom w domach pozostałym przyzwoitą w żądaniach swoich sporządza satysfakcją; druga: iż mi daie sposobność wyznania, mieć honor tak światłego Zgromadzenia zostawać członkiem, i sentymentami ich wolnego umysłu wspieranym przedsięwziętą zszczynąć Obradę, do której z kolei przystępując, za pozwoleniem waszym, wzywam Jegomość Pana Antoniego *Baliwicza* za Sekretarza, usługę tę chętnie dla nas podejmującego, cnotą i talentami załzczyco-



nego, do czytania praw i dezyderiów iestestwo nasze stanowiących.

Po takowym głosie Jegomość Pan *Balewicz* Sekretarz, przeczytał prawa do tego należące. Po którym przeczytaniu, Jegomość Pan *Lochowski* Deputat *Czercki*, żądanym głosem tak mówił:

Przezacne Zgromadzenie!

Dzięki Naywyższej Istności, iż nas obdarzyła darem, którego nadziadom naszym życzyc szczególnie wolno było sobie, nam zaś dozwolono cieszyć się skutkiem.

Wolność, nayistotniejszy obmiot człowieka, tyle krwi niewinney rozlew kosztujący Francją, Francją dającą prawie całej Europie prawa, iest iey, przecież w tym czasie nieznana; gdy nam za staraniem najlepszego z Królów Nayjaśnieyszego **STANISŁAWA AUGUSTA**, dosta-

ła się udziałem, krusząc te pęta, w  
których Naród stękał, pod iarżmem  
arystokracji Kraiowey, y despotyz-  
mem Mocarstw ościennych.

Dzięki Opatrzności mówię, iż nam  
tego osadziła Króla na Tronie, gdyż  
On; wraz z Seymującemi Stanami,  
składem Osób cnotliwych i światłych,  
złamał zapory, od możnowładztwa  
ukute, niszczące iestestwa sobie po-  
dobne, i każące im, żyć w upodle-  
niu naywyższym; ten to Monarcha,  
w początkach panowania swojego,  
rozkrzewieniem nauk, zbliżył do te-  
go celu umysły zawsze napełnione du-  
mą i przesądem, iż ogniem brater-  
skiej złączyliśmy się miłości; de-  
pezac twory uporczywych umysłów,  
z prywaty, lub też okoliczności wy-  
pływających, i z intrygi sąsiedzkich  
Mocarstw. Skutki daru tego, zna-  
cie Obywatele dokładnief, bo ie czu-  
iecie w skutkach, aniżeli ia wam wy-  
łuszczyć potrafię.

Już zgnębioną została, owa ta piekielna maxyma, czyli że tak rzekę poczwara, *divide & impera*, którą w naszej Ojczyźnie wiatr północny iadowity, rozrzarzał.

Miłość Kraiu, z cnotą Patryotyzmu duchem zagrzana, nas od wieków zaniedbanych, nas wyłączonych od Współczeństwa, nas nie mających prawa używania dobrodziejstw natury. z daru ziemi wytryskających, nas upodlonych, egoistycznych, i zupełnie wyzutyh z prerogatyw odwiecznemi nam stwierdzonych prawami; wydobyć i wydzwignąć dzielnie raazyły, a położyć w tym stopniu, którego nam zagraniczne Potencye powierzchownie winiszując, zazdroszą.

Winniśmy za to, nie śmiertelną wdzięczność Najjaśniejszemu Królowi, winniśmy Najjaśniejszey Rzeczypospolitey Skonfederowanym Stanom, pod gorliwym o uszczęśliwie-

nie Kraiu sterem Jaśnie Wielmożnego *Małachewskiego*, i Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Jegomości *Sapiehy* Marszałków Seymowych i Konfederacyi, lecz winniśmy i oraz Magistratowi Miasta Warszawy, złożonemu z cnotliwych Osób, które pod przewodztwem nieśmiertelney pamięci godnego Jana *Dekierta*, o przywrócenie nam praw starały się, a Jegomość Pana *Łukaszewicza*, również Prezydenta, za iego ufilną pieczołowitością skończyły.

Magistrat ten, żadney, acz najmnieyszey nie opuścił ścieżki, do naszey ogólney szczęśliwości dążącej. Nie czule więc byłoby Miasto Czerlk, z którego Deputatem mam bydz honor, aby Magistratowi temu, winney nie zapewniło wdzięczności, niosąc należne mu podziękowanie, przez usta moje, wyślanego z ich grona.

Nie rządzi duszą moją, nie szczerość, ani obłuda, ani też przed dumą podle płaszcząca się podłość; bo temi człowiek pocziwy brzydzić się zawsze powinien, i dla tego, śmiało to w obec całej publiczności, tu na Obradach naszych zgromadzoney, wyznać mogę: że Miasta tego, prae i koszty, wieczną Potomkom naszym zabezpieczające szczęśliwość, w nas, wnukach i prawnukach naszych, odradzających się w naydalszych wieków pokoleniach, wieczną pamięć i wiecznych wielbicieli mieć będą.

To, tedy oświadczywszy, co mi oświadczyć przekonanie gruntowne, i powinność kazały, upraszam Współobywatelów i Braci, abyśmy wspólnie uławszy się za ręce, innego nie mieli celu, nad uświęcenie Ojczyzny, a zatym i nas samych, a wiadek ten przed oczyma mając; teraz radę i ztania dawali, potym zaś w potrzebie; gdyby który gwałtownik,



chciał knować na naszą szczęśliwość, nie oddzielną od szczęśliwości Ojczyzny zasadzkę i zdradę, nie tylko małątkiem, ale samym życiem nawet naszym, dzieci i domowych naszych, zdrady jego, gwałt i przemoc odepchnąć usiłowali, tym zagrożani hasłem: że gdy *Naród z Królem, a Król z Narodem*, są jednym ogniwem wipólnego interesu złączeni, w tenczas z nas każdy, pierśmi zaflanaiąc, nie maćochę, ale własną matkę Ojczyznę, uzna za chlubę, powtórzyć słowa gorliwego Rzymianina: *dulce & decorum est pro Patria mori.*

Po głosie Jegomość Pana Czer-  
skiego, Jegomość Pan *Lalewicz*, Pre-  
zes Deputacyi zapytał się, czyliby  
kto opozycyi, przeciwko którym  
z Ichność Panów Deputatów nie miał?  
a gdy się niicht z opozycyą nie o-  
świadczył; żądał iżby Kancellarya  
Radziecka podała regestr, podaiących  
się na Dyrektora i Asessorów, która

podawszy; Jegomość Pan *Balewicz*,  
 rejestr następujący przeczytał:

Kancellarya Radziecka Miasta sta-  
 rey Warszawy, zaświadcza: iż oso-  
 by następujące za Kandydatów za Dy-  
 rektora i Afesserów, do Koła Depu-  
 tackiego, w Aktach Radzieckich Mia-  
 sta S. W. podały się

IPP. Franciszek Barś,  
 Michał Swiniarski,  
 Antoni Wincenty Mianowski,  
 Andrzej Szókański,  
 Rafał Lefzkiewicz.

Po przeczytaniu takowego rege-  
 stru, gdy tylko pięciu Kandydatów  
 podało się, włożono do wazonu 4ry  
 galek białych, a jedną czarną; i czy-  
 taąc rejestr porządkiem, przez dzie-  
 cie, to jest syna niegdy Jana Dekier-  
 ta, Prezydenta Miasta tego, gałka  
 wyciągnięta czarna na Jegomość Pa-  
 na *Mianowskiego*, Dyrektorem go De-  
 putacyi ogłosiła; dalej postępując,

a wyimując co raz gałkę białą, i czytając rejestr porządkie, za Asseſſorów Jegomości Pan Szokałski, Jegomości Pan Barff, Jegomości Pan Leszkiewicz, i Jegomości Pan Szumiński ogłoszeni zostali; po którym ogłoszeniu, Jegomości Pan Lalewicz Prezes, odbraawszy przyſięgę od tychże, rotą prawem przepisaną, i oddawszy swe dzieło zaczęte Jegomości Panu Manowskiemu Dyrektorowi, z miejsca swego ulunąłszy się temuż Jegomości Panu Dyrektorowi, i Jegomości Panom Asseſſorom miejsca oſiadać dozwolił.

Po zaſiadzeniu, Jegomości Pan Dyrektor zobligował Jegomości Pana Bialewicza Sekretarza, aby on rejestra Kandydatów na Plenipotenta, iako i na Sędziów Appellacyinych podających się, przeczytał, których rejestrów treść takowa następuje, a najprzód pierwszego:

Kancellarya Radziecka Miasta starey Warszawy zaświadcza: iż osoby następujące za Kandydatów na urząd Plenipotentą na Sejm, z Wydziału Warszawskiego, w Aktach Radzieckich, Miasta starey Warszawy podały się:

Urodzony Antoni Chevalier, Radca Miasta starey Warszawy.

Wielmożny M. Roguski, Podkomorzy Nadworny Jego Królewskiej Mości.

Drugiego: Kancellarya Radziecka Miasta starey Warszawy zaświadcza: iż osoby następujące, za Kandydatów na Sędziów Appellacyinych, Wydziału Warszawskiego, w Aktach Radzieckich Miasta starey Warszawy podały się:

1. IP. Andrzej Plath.
2. IP. Jakób Rabke.
3. IP. Stanisław Raffałowicz.
4. IP. Franciszek Tykiel.

5. IP. Jan Ludwik Koch.
6. IP. Michał Szperl.
7. IP. Antoni Jankowski.
8. IP. Stanisław Lubański.
9. IP. Rafał Hoffmański.
10. IP. Franciszek Raunacher.
11. IP. Jurkowski.
12. IP. Szeperecki.
13. IP. Łukasz Łagowski.
14. IP. Piotr Frantzen.

Po których przeczytaniu Jegomości  
Pan *Mianowski* zagaił Seßlę, w na-  
stępującej treści :

Przezacne Zgromadzenie !

Powołany przez los będąc na to  
miejsce, które prawo wolności na-  
szej przeznaczyło ; nie upatruję w  
sobie tyle zdolności, abym Urząd ten  
Dyrektora, przyzwoicie i z prawem  
zgodnie odbyć umiał. Smiem atoli  
zapewnić Przezacne Zgromadzenie,  
o chęci mojej szczerze usłużenia Pu-  
bliczności.



Niech zagraniczne myśli, o naszej zyskaney wolności ogłaszane, tym mocniej utwierdzone zostaną; gdy powierzona nam exekucya prawa, uroczyscie dopełniona zostanie, gdy Najjaśniejszy STANISŁAW AUGUST łaskawie nam Królując, owoc swego panowania, oczyma swemi oglądać będzie; gdy Ojczyzna nasza użytecznych dla siebie zysków, zwrot swój wiekami zaniedbany, otrzyma.

Kilkowieczne ku Niebiosom pra-dziadów, dziadów, ojców naszych i nas samych wzdychania i łęki; w nadgodę czasów tak długo oczekiwanych; udatawały nas PANEM z KROLOW najlepszym. Ten bowiem do świetności i lustru Tronu swego, przydał litość nad stanem naszym okazaną, i dopełnił to, co żaden z Monarchów Polskich, chociaż stanowi naszemu życzliwych; dokazać nie mogli.

Uznaie to iuż cała Polska, że stan Mieyski, z łaskawych względów Najjaśniejszey Sejmuiącey Rzeczypospolitey, pod styrem Jaśnie Wielmożnego Stanisława *Małachowskiego* Seymowego i Konfederacyi Prowincyi Koronnych, i Jaśnie Oświeconego Xięcia Kazimierza *Sapiehy* Wielkiego Xięstwa Litewskiego Marszałków, pozyskawszy prawa wolności, wspierać będzie moc i siłę Kraiową, kochać Króla, iako Oycę Ojczyzny, i przy uszanowaniu Prawa, wyroki onego, iak najsćisley zachować umieć będzie,

Otwierając zatym Sessyą, przystąpić nam należy, do wetowania, nasamprzód na Kandydatów, na Plenipotentą na Sejm, z Wydziału naszego podających się.

Po nim zabrał głos Jegomość Pan *Szokalski* Deputat *Osiecki*,

Przezacne Zgromadzenie Depu-  
tatów, Wydziału Xięstwa Mazowie-  
ckiego, i Woiewództwa Rawskiego,  
Moĩ wielce Mościwi Panowie i Do-  
brodzieie!

Minął już czterech wieków przeciąg,  
kiedy wielki ów Król i Narodu Oy-  
ciec Kazimierz, urządzając municy-  
palność Miałt Polskich, prawa im  
Magdeburckie nadał, i Sąd Appella-  
cyiny z Miałt znakomitzych ozna-  
czył.

Obszerne ieszcze widzieć się daią-  
ce rozwaliny Miałt, tych to przy-  
bytków wygody i ozdoby Kraiowey,  
przeświadczaią nas dowodnie, o kwi-  
tnącym niegdy swoim stanie, i gdy-  
by nas nawet dzieie Kraiowe nienau-  
czały, powieść aż do czasów naszych  
zaniesiona, uwiadomia, że ten mądry  
i wielki Król, nie małe swe staranie  
na urządzenie Miałt, a hoynność na  
wystawienie Zamków i Twierdz Na-  
rodowych obrócił, których w nay-  
większey

większey części spustoszonych przez wojny, i niedotartych nierządem Kraiowym, już tylko nam została smutny obraz w óbszernych rozwalinach swoich.

Umiął już na ten czas poznawać ten mądry Pan i Prawodawca Narodu, iak wiele zaludnienie Miast do potęgi Narodowey, a kwitnące w nich z samego powołania handel y rękodziela, do bogactw Kraiowych przyczynić się mogą.

Te tedy zaiste nie spożyte cza-  
dem znaki, a dochowane nam ie-  
szcze, przez niektóre Miasta dyplo-  
matyczne dzisiaj, przez wpływ do  
znakomitych obrządków polityczne-  
go rządu, iak nie wątpliwe, tak do-  
wodne, ile stan Miast w całym tym  
ciele moralnym Narodu, mógł mieć  
swego znaczenia i wpływu do syste-  
matycznego pod ów czas rządu, iak  
ściśle połączone ogniwa stanu z sta-

nem, składały nie rozerwany łań-  
cuch potęgi. i znaczenia Narodu,  
widocznie nam dowodzą.

Okropny atoli spuścizna przez  
woyny Narodu, zaniedbanie pier-  
wszych zasad rządu, przemaganie sta-  
nu nad stanem, niedegodne, lub nie  
wykonane ustawy, wzięte te nie-  
szczęsne wypadki, zniszczyły potęgę  
Kraiu, rzuciły go w podległości,  
i już w ostatnim postawiły niebezpie-  
czeństwa stanu:

Podobało się atoli Opatrzności,  
która rządzi losami Narodów, nada-  
rzyć szczęśliwą chwilę powstania Na-  
rodowi, który choć długim przecią-  
giem wieków spustoszony wojnami,  
nierządem i nieładem domowym o-  
słabiony, zwolna zmierzał do upad-  
ku swego; lecz co mówię: już był  
bliski swego niebezpieczeństwa, wie-  
dnym prawie rzuceniu oka, powstać  
z niedołężności swojej, odrzucić od-  
ważnie obcą podległość, i prawa



przemocą narzucane, powrócić zdrowe ustawy przodków, pozyskać nowe z potrzebą i okolicznościami zgodne, i ukazać się zaowu światnym w oczach oświeconey Europy.

Takie jest: odwieczne przeznaczenie, chcąc już dopełnić miary nieszczęść, kiedy już Naród stać miał nad brzegiem przeobraźni swojej, powołując do Tronu Najjaśniejszego STANISŁAWA AUGUSTA, szczęśliwie nam dziś panującego, zdało się potrzebować darów, męstwa i przezornej cierpliwości tego wielkiego Króla, a chcąc odrodzić znowu sławę i wielkość Narodu, mądrości i dobroci tego najlepszego z Królów Ojca Narodu, który w samowładnym składzie Seymu, pod trybem wielkich i cnotliwych Marszałków, z wspaniałych dalsz i serc oświeconych Prawodawców złożonym, Tron światnością i bezpieczeństwem, Naród stał y zdrową Konstytucyą, lud powszechną obdarzył szczęśliwością. A ja-

ko to naywyższe dostojenstwo wśród społeczeństw ludzkich, w powadze Tronu, nie może mieć innego celu powołania swego, nad szczęśliwość Narodu; i każdego w szczególności Obywatela, tak inney papuiący czerpać nie może w sercu swoim nadgrody, nad powszechny użytek z czynów swoich, nad obiający się wszędzie pokłask, i radość ludu swiego szczęśliwością obdarzonego.

Godny uwielbienia, co do zamiaru swego Naród Francuzów, chcąc uczynić koniec przemocy, przywrócić sobie prawo ludzkości i człowieka, przewyższyc wszystkie inne oświecone Narody przykładem, nie mógł przecie inaczej dopiąć celu swego; iak tylko przez okrutne i niegodne wspomnienia mordy współrodaków swoich, i Kraju powszechnie zamieszane. Lecz Naród Polski, ten Naród, który uprzedzony cudzoziemiec, ledwie chciał mieścić w rzędzie ucywilizowanych Narodów, za

Służył nie równie na wyższą chwałę,  
i zadziwienie obcych, gdy bez rozla-  
nia krwi kropli, bez najmniejszego  
nawet wzburzenia członków swoich;  
za Oycowskiem staraniem Króla Pa-  
na swego, za jednomyslnością mą-  
drych Prawodawców, i siebie z po-  
dległ ści wyzuł, i lud swój szczęśli-  
wym uczynił.

Skutki tych pełnych ludzkości y  
dobroczynnych ustew, w szczególno-  
ści i dla stanu Mieyskiego wymierzo-  
ne, nie tylko powróciły wam Pa-  
raczni Miał Obywatele, prawa Oy-  
ców waszych; lecz nadto nowemi  
jeszcze obdarzyły. Znieszczony już  
przesąd stanu iasnego, przeciw dru-  
giemu; przestał gardzić Obywatel  
współziomkiem swoim, i że tak po-  
wiem, od dwóch niemal wieków trw-  
iąca nienawiść wewnętrzna, iednych  
przeciw drugim, wzięła swój ko-  
niec, i nastąpiło powszechnie nie ia-  
ko poidnienie.

Bierze się już teraz silnie za ręce stan, z stanem, otworzona jestwość postąpienia z niższego stanu, na wyższy, ta mówią wzbudzona szlachetna emulacya do zasług Mieyskiemu Obywatelowi i otwarta, nie wystawia sobie już odtąd stanu iednego, tylko uprzywilejowanego, iak samowładnego despotę w oczach; lecz iak stan zasługami Przodków i cnotą własną w Oyczyźnie wywyższony i oznaczony.

I to iest Przeczsci Obywatele! co dziś zniszczywszy uprzedzenia dotąd trwające, otworzyło drogę i wstęp samemu nawet świetnemu Rycerskiemu stanowi, do Obywatelstwa Mieyskiego, co zachęciło obcych do ubiegania się o toż. I czyliż tym sposobem pomnożone osiadłością Miasta, zasilony handel, wkrzeszone ręko-dziela nie oddadzą w czasie planu swego, powszechny już odtąd Oyczyźnie? przekonuywa nas podobna tey, Konfityncya Anglików, tego

to istotnie wolnego Narodu, mądrą  
nader, i całą obdarzonego Konstytu-  
cją.

Każdy w szczególności Obywatel,  
widzi się być członkiem Narodu, ka-  
żdy widzi część iestestwa swego w  
nim, każdy z talentu swego niesie  
iej chętnie, nie tylko z majątku,  
lecz i życia ofiarę. Stałem się i ja  
świeżo Współ-obywatelem waszym.  
Przeżasn Koledzy, i w tym nowym  
stanie, chcąc być użytecznym Oy-  
czyźnie moiej; z miłą nader chęcią  
przyjąłem na siebie wezwanie mnie  
do tej posługi Współbraci moich, O-  
bywatelów Miasta Osiecka, których  
tu wśród Zgromadzenia waszego re-  
prezentując wraz z kolegą moim,  
mam honor mile i w iedności Bra-  
terskiej, Współobywateli moich y  
siebie przyjaźney waszey polecić przy-  
chylności, a dopełniając na sobie  
włożonego obowiązku, nie zanied-  
bam przystąpić w swoim miejscu do  
przeczytania chęci i życzeń Współ-



obywatelów moich, w Instrukcyi mi danych.

Po tym głosie, mówi Jegomość Pan *Oszelowski* Deputat Starey *Warszawy*:

Wielmożni i Szlachetni Współ-Deputowani Dobrodzieje!

Wyflany na to miejsce wolą Współobywatelów moich, kiedy mi przychodzi dopełniać wrsz z wami, szacowni Współ Deputowani, wolą Prawa, i obowiązków na mnie włożonych; cały znajduję się zajęty zastanowieniem, nad tak wielką łaskawością najlepszego z Królów, Najjaśniejszego Króla naszego, i Najjaśniejszey Rzeczypospolitey, którzy w ten czas, kiedy inni Monarchowie, najwięcey się ślą, na utrzymanie swych poddanych, pod iarżmem niewoli; ci przez swą wielkomyślność tyle ludowi Miayskiemu nadali prerogatyw, ile ten lud nawet spodzie-

wać się, a dopiero żądać, nie miał śmiałości.

O iak szczęśliwy Kray! O iak szczęśliwi Obywatele, którym tak łaskawy rząd dostał się w udziale, my wszakże takimi już się znajdujemy.

Panowie! ktekolwiek rzecz tę bierzcie na uwagę; nie może, tylko bydź przejętym nayżywszą wdzięcznością ku tak dobremu Królowi, i tak wzgledney Rzeczpospolitey, nie może, tylko wzbudzać w sobie naywiększą ku nim przychylność.

Lecz w tak światłym Gronie Obywatelów, nie mam potrzeby obżerniey tłómaczyć tøy, choć ważney, ale razem widoczney okoliczności, pewny będąc, iż każdy z nas równey doświadczaiać szczęśliwości, równie iest przeświadczony, co winien tym, od których ją odebrał.

Tak tedy oddawszy winny hołd dobroczyńcom naszym oddaę, i wam Wielmożni i Szlachetni Współ-Deputowani Dobrodziele, należyte uszanowanie, a razem waszey, iako Współobywatel, polecam się przyjaźni y łasce, którą w tym mi naywidoczniey okazaćcie, gdy w pośrzed urzędowania naszego równą ze mną zięci gorliwość, bez względu na partykularności same tylko dobro ogólne na pieczy mieć będziecie.

Cel obradowania naszego dzisiejszego, iest obrać Plenipotentą na Seym, i Sędziów Appellaeyinych; nie tajno wam szanowni Współ-Deputowani Panowie i Dobrodziele, iak wiele nam na wyborze dojrzałych Osób, na te urzędy, zależy; w ręku bowiem ich złożyło prawo bezpieczeństwa osób y majątków naszych.

A zatym, jeżeli obierzemy Mężów światłych i cnotliwych, 1go i drugiego,

pewności spodziewać się możemy. —  
 Jeżeli zaś chybiemy w wyborze, fa-  
 mi sobie może winni będziemy nie-  
 szczęścia.

Tak iest Współ-Deputowani Do-  
 brodziecie; już teraz, gdy ponieście-  
 my uciążliwość od sądu, nie będzie-  
 my mogli sarkać na rząd; bo ten od-  
 dał nam tego wybór. Jako więc od  
 nas samych zależy nasza szczęśli-  
 wość; tak iey pilnować, iey strzedz,  
 naywęższym naszym być powinno  
 interessem.

Po ukończoney mowie Jegomość  
 Pana *Oszelewskiego*. Zabrał głos Je-  
 gomość Pan *Drzewiecki* Deputat No-  
 wego Miasta.

Przekazani Mężowie Bracia i Do-  
 brodziecie!

Kiedy ja w tym przekaznym Mę-  
 żów wybranych gronie, raz pierwszy

mam szczęście otworzyć usta, naj-  
 pierwszą moją bydź rozumiem po-  
 winnością, na winne Maieństowi i  
 Prawodawców naszych poświęcić ie  
 uwielbienie.

Traskliwość albowiem Najia-  
 śniejszy STANISŁAWA AUGU-  
 STA Pana naszego Miłościwego, Oyc-  
 ca Ojczyzny dobrotliwego, dziel-  
 ność cnoty i pracy Jaśnie Wielmo-  
 żnego Stanisława *Malachowskiego* Ko-  
 ronney, i Jaśnie Oświeconego Xię-  
 cia *Kazimierza Sapiehy* Litewskiey  
 Konfederacyi i Sejmowych M. rzysz-  
 ków, dwóch powszechnych Narodu  
 Obrad sterników, iakoby dwóch fir-  
 mamentu Polskiego ogromnych świa-  
 teł, powolność i dobroć ogólna Mę-  
 żów Rady i sławy Narodu, w tym  
 nas na Dniu 18. Miesiąca Kwietnia  
 postawiła stanie, że dziś wspólnie  
 sami o sobie radzić, czuć po Obywa-  
 telsku, i bydź użytecznemi Oyczy-  
 źnie możemy.



Lecz iako dziecinna ręką sięgać  
 różeczki wysokiego cedru, iako nie-  
 dołężnemu uśliować stanąć na wierz-  
 chołku przykrego libanu jest niepo-  
 dobna; tak sławić mądrość wielkie-  
 go STANISŁAWA AUGUSTA cno-  
 tę, i czułość niespracowanych Ster-  
 ników, dobroć i powolność Prześwie-  
 tnego Stanu Rycerskiego, samo po-  
 ięcie moje przechodzi.

Niech więc raczey świat cały, dzi-  
 wi się ich cudownym, że tak rzekę  
 dziełom, niech potężność sławi nay-  
 odlegleysza, niech dowcipne Dzieio-  
 piłów pióro od wieku do wieku nie  
 śmiertelnie przenosi; ja nad czu-  
 łość umyśłu, uprzejmość chęci, nad  
 wdzięczność serca mego, i wszystkie-  
 go ludu, nic więcej nie znam, ani  
 umiem.

Gdy zaś Przezaconi Mężowie nade-  
 szła już wiekami spóźniona godzina,  
 na której Obradowania nasze rozpo-  
 czynać mamy; staraymy się powoła-

nie naszego obowiązki tak dopełnić, abyśmy troskliwości najtłaskawszego Ojca Ojczyzny, oczekiwaniu Najjaśniejszych Stanów, i potrzebę ludu Mieyskiego, odpowiadali.

Godny z cnoty i przymiotów Męzu! któremu choć losem, Rulznia, przecież ster Obrad naszych dostał się, winszując ci tego urzędowania; lecz z mieysca mego upraszam, abys roztropnością, rozważą i miłością, którey pełen zostajesz, tak terca y umyśły nasze kierował, abyśmy celu nam oznaczonego z twoją chlubą, z naszą sławą, a z użytkiem ludu naszego doszli.

Na reszcie Jegomość Pan Dyrektor przełożywszy, że czas się zbliża, do zadeficy uczynienia Prawu; z obli-gował Jegomość Pana *Balewicza* Sekretarza, do przeczytania Kandydatów na Plenipotentą, a to końcem zapytania się, czy się osobiście według prawa znajduią?

Przeczytał Jegomość Pan Sekretarz, a gdy Jegomość Pan *Chovalier* ofobiście, a Jegomość Pan *Roguski* nie znaydował się. Przeto Jegomość Pan Dyrektor zabrawszy głos, w nim wyraził:

Widzieć akt dzisiejszy, na którymście się Przechacni Współkoledzy nasi, na to miejsce zaszli, przyto-  
mnym Obywatelom, jest rozumie-  
naysprzyjemnieyszą rzeczą, tym bar-  
dziey sam do Grona tego przez u-  
fność ludu weswanym, ukontento-  
wanie sprawuje, że już do uflużenia  
Publiczności zabieramy się.

Przechacne Zgromadzenie! nie mamy  
innego teraz celu mówienia, iak ten,  
ażebyśmy mogli naysgodnieyszą z  
prawem odprawić Elekeyą, do tay  
przodkować nam powinien własny  
charakter, ufność wzajemna, a na-  
dewszystko interes publiczny, aby  
nam był zawsze na pamięci.

Gdy tedy przychodzi nam najprzód obrać na Seym teraźniejszy, z Wydziału naszego ogólnego, Plenipotenta, śmiem z mego miejsca zalecić Jegomość Pana Chevaliera Radcę Miasta starey Warszawy, do tego urzędu.

Ten Mąż w współeczności ludzkiej z swoiey rzetelności doskonale będąc znany, ma zupełne u ludu Miejskiego w tej Stolicy zaufanie, ma miłość u Miast Wielkiego Xięstwa Litewskiego, które go do promocyi swych interesów za pełnomocnika w czasach zanoszonych prózb do Najjaśnieyszych Rzeczypospolitey Stanów ustanowili. Dopełnił on iak nayściśley obowiązków urzędu swego, a nawet na interesy Miast wszytkich, majątku swego nieoszczędzał, sędzią będąc, do zgody strony prowadził, i od pieniąctwa oneż odwodził. W materyach Miasta tuteyszego i całości Obywatela tyczących się, nie przełamana tarczą bywał,

zgo-

zgoła, zasłużył sobie na imię zacnego i poważnego Obywatela, i Funkcyi Plenipotenta ze wszech miar godnego.

Te jego przynioty, nie są tajne nikomu, i chybaby zazdrość, przeciwnie o nim sądzić i mówić mogła.

A że w drugim punkcie, eksekucya prawa w obraniu Sądu Appellacyjnego, przez nas ma być dopełniona, dopełniemyż ją tak; aby może przeszło dwóch kroć sto tysięcy ludu, nie miało przyczyny stękać pod niesprawiedliwemi i nierostropnemi wyrokami.

Jest w ręku waszych zostawiona waga sprawiedliwości, serce i przekonanie każdego niech będzie stałe, bo co innego jest momentalny urząd, obierać, a co innego Sąd ustanowić.

Mam sobie za zaszczyt, że będąc Pisarzem Wójtowskim, Miasta tego

*Dyaryusz,*

N



lat dwanaście, a przed zapadłym terazniejszym Prawem, Pisarzem i Sądu Kryminalnego, mogę osobom Sądu ten składającym, urzędowo o ich roztropności, i ludzkim obchodzeniu się z stronami do Sądu przychodzącymi, dać zaświadczenie. Wyznaię, że ci Mężowie, na których codziennie zapatruję się bezpiecznie powierzony ten urząd Sędziowski mieć mogą, wyznaię i to: że przymioty ich i talenta odpowiadają zamiarowi memu, bo do tych usta moje skłonięte zostaną.

A lubo Jegomość Pan Szperle, starczy Gminny Miasta tego, i Jegomość Pan Koch Gminny, w jednym ze mną nie zasiadali Sądzie; lecz uznając podług mego przekonania i tych godnych Sędziowskiej Funkcyi, onych jest moją powinnością Przeznaczemu Zgromadzeniu rekomendować.

Zaś Urodzony Jankowski, złożył  
 Extrakt z Archiwum Kancelaryi Kom-  
 misyi Rzeczypospolitey Skarbu Ko-  
 ronnego, którym dowodzi, iż Fun-  
 kcyą Ziemianką odbył, będąc do u-  
 skutecznienia dzieła 1000 i 2000 gr-  
 sza, iako też i dymów w Roku 1789.  
 Kommissarzem z Ziemi Nurskiej,  
 Powiatu Kamieńczykowskiego, wy-  
 znaczony: za którym to Urodzonym  
 Jankowskim, iako i za Urodzonym  
 Lubańskim Obywatelami, dobra Ziem-  
 skie i Mieyskie posiadającymi, do Są-  
 du Appellacyjnego, z ich talentów  
 i doskonałości nam potrzebnymi, pro-  
 zbę moją do Przesacnego Zgroma-  
 dzenia zanoszę.

Rzekł potym Jegomość Pan Nie-  
 mpiewski Deputat Warszawski, z Cyr-  
 kułu Bielińskiego:

Wielmożni, Urodzeni, Szlecha-  
 tni Panowie Bracia i Dobrodzieje!

Kto tylko wiadomy Historji, nad upadkiem jednych, a nad podźwignieniem Państw drugich, zastanowić się uwagą zechce, nie może nie przyznać, iż szczęśliwość każdego Państwa, na wewnętrznym urządzeniu, na miłości, zgodzie i jedności wszech Stanów, bezpieczeństwie, oraz całości majątku, iako na najmocniejszey twierdzy, jest zasażona; z tą zaś łatwe wypada wniesienie: iż co tylko między Narodami działanego, widzieć się daie, to wszystko dziełem jest Opatrzności najpotężniejszego BOGA. Ten najwyższy wszechrzeczy-Twórca, posadził nam na Tronie Najjaśniejszego STANISŁAWA AUGUSTA najlepszego Króla, nie swego, lecz Narodu szczęścia szukającego, którego z szczerobliwej łaski, wraz z wolą Najjaśniejszych Seymujących Stanów złączoney, to jest skutkiem: że stan Mieyski, z smutney wydzwigniony postawy, na łonie prawdziwey wolności, przez przyznanie onemu praw

człowiekowi właściwych, posadzony  
został.

Już teraz dla Obywatela stanu  
Mieyskiego, wywiedzionego z pogar-  
dy i nikczemności, życia istotnego  
zaczyna się Epoka, kiedy na Obra-  
zdystwoie zapatruie się, iako na pra-  
wdziwy płod wolności.

Już Obywatel każdy pełne rado-  
ści nosi swe serce, kiedy na pierwszy  
rzut oka, widzi w gronie naszym  
swych dobroczyńców, widzi Mężów  
nauką, enotą i talentami zaszczyco-  
nych, Funkcyą Deputacką, wraz z  
nami odbywających.

To, to zapewne zaufanie, które  
stan Rycerski, w Osobach Najjaśniey-  
szych Stanów, przy nadawaniu nam  
praw wolności, w nas położył, przez  
łączenie się z nami, i sprawowanie  
Funkcyi, a z tąd przydaniem nowe-  
go zaszczytu, już stwierdził; temu  
co raz większą, a większą okazywać

powinniśmy wdzięczność, i uszanowanie.

Lecz Przeważni Koledzy! gdy Zgromadzenie się nasze tutajse, jest w zamiarze wybrania Plenipotenta na Sejm, Sędziów Apellacyi, y ich Zastępców; kiedy w tak ważney sprawie, wysłany od Współbraci moich, o nic więcej, jak tylko, o istotne własnego zlecenia dopełnienie, o prawdziwe dobro dogodzenie, starać się pragnę; a ile poświęce moje obeymować potrafi, mówić co czuję, i widzę bydz potrzebnego, iako wolny Obywatel przedsięwziąłem.

Ufność, którą w nas Przeważni Koledzy pozostali w domach, i blasi nasi położyli, zawiedzioną bydz nie może, owszem przekonywać najistotniejszy powinien, że nie interes prywatny, nie dobro szczególne i intryga, ale raczey ogólne nasze, i Współbraci uszczęśliwienie, w wyborze



Plenipotenta i Sędziów Appellacyjnych powodować będzie.

Poczciwość, cnota, chęć niezawodna, dopełnienia włożonych na siebie obowiązków, gorliwość o dobro ogólne, i inne charaktery duszy, jako są cechą poczciwego człowieka, tak też w każdym Kandydacie, upatrywane być przez nas powinny, iżbyśmy bez bojaźni, pod ich decyzę i roztrząsanie, sławę, majątek, w zayść mogących rosterkach, bezpiecznie poddać mogli.

Nie osobistym zatym interessem, lecz prawdziwym przekonaniem, w zamiarze dogodzenia Współbraciom, powodowany. śmiało wyznać mogę, że te przymioty, jakie Plenipotentowi mieć potrzeba, w osobie Jego-mość Pana Chevalier Radźcy Miasta starey Warszawy znajdujące się, upatrzyłem. Tego wam Kandydata na Plenipotenta, w pierwszym celu z mey wiadomości wystawiam, i za-

pewniam, że przez wybór onego, oddacie prawdziwy hołd cnocie.

Niechay ten szczupły głosu mego wyraz, znajduje w sercach waszych Przezacni Koledzy umieszczenie; pokrycie przezornością i roztropnością waszą, co słabego, co niezdarnego byź widzicie, przyimecie nie inaczej, iako ofiarę chęci dalszego służenia O: czyźnie, pracy, majątku i życia dla miłości dobra powszechnego nie oszczędzać uroczyste przyrzekaia - cego.

Po Jegomość Panu *Niemojewskiemu*, zabrał głos Jegomość Pan *Wiśniewski*, Deputat z Cirkulu *Bielńskiego*

Przezacne Zromadzenie!

Gdy nas iest trzech Deputatów z Jyryadyki cyrkularney *Bielńskiej*, przy *Warszawie* będącey, do Elekcyi dzisieyszey większością wotów wybranych, zamilczeć nie możemy o tym;

jakie Obywatelstwo na Elekcyą naszą zgromadzone, dało dowody swego ukontentowania, i jakie w mocy prawa włożyło na nas obowiązki.

Radość bowiem powszechna, skłoniła Obywatelów nie tylko do złożenia winnego podziękowania, nayprzód Wszechmocnemu BOGU, za tę szczęśliwość stanowi Mieyskiemu użyczoną, ale też okazania wdzięczności i posłuszeństwa Nayjaśnieyszemu Królowi Jégomości, Panu naszemu Miłościwemu, i Nayjaśnieyszym Rzeczypospolitey Stanom, oraz Jasnie Wielmożnemu Małachowskiemu, i Jasnie Oświeconemu Xięciu Sapieżie, Marszałkom Seymowym, i Konfederacyi Obsyga Narodów, pod których sterem wrócone nam Prawa Ojców naszych, i zasady szczęśliwości naszej ustanówiono.

Ta sama radość, Prześwietne Zgromadzenie, serca nasze zapalać powinna, za co wdzięczność i posłu-

szeństwo Najjaśniejszemu Królowi. Panu naszemu Miłościwemu i Najjaśniejszym Rzeczypospolitey Stanom winniśmy, tę późney potomości naszej, przez wieki i pokolenia przesyłamy, bo dzień 18. Kwietnia, y 3ci. Maja. Roku tego, Epokę szczęśliwości naszej, warostu i znaczenia w Oyczyźnie, zaczynający stał się początkiem.

Ufnosć ta, którą Obywatele w nas położyli, zdaie się obowiązywać nas, abyśmy im wiernemi stawszy się, dopełnili tego, czego prawo po nas wyciąga.

Zgromadziliśmy, się na dzisieyszą Elekcyą, którą od dziś w następne czasy odbywać będziemy; nie innym, iak tym celem: abyśmy w dopełnieniu prawa, obrali Plenipotentą na Seym, pięciu Sędziów Appellacyinych i tyleż Zastępców. Gdy więc mamy prawo do Elekcyi, gdy mamy prawo do urzędów, gdy mamy prawo własności, prawo bezpieczeństwa; u-

ważymy zatem Prześwietne Zgromadzenie! abyśmy na te Urzędy. Mężów bogoboynych, przystępnych, łaskawych, cnotą i umiętnością prawą zaszczyconych, wybrali; gdyż ten wybór, od nas zależy i nam jest udzielony. Staraymy się więc usilnie o to, iżbyśmy przez wybór mniej rozważny, nie sprawili w Obywatelach naszych iakiego narzekania, lub nieukontentowania, ale, żeby ciż Obywatele, z wyboru naszego mając dla siebie pomoc, y sprawiedliwość administrowaną; stali się nam wdzięcznemi.

Niech, więc będą, dzięki nayprzód BOGU, w którego Domu, pierwszą zaczynamy Elekcyą, którego z rządzeniem staiemy się właściwi użycia, pozwolonych nam od Rzeczypospolitey zaszczytów. Niech Najjaśnieyszemu STANISŁAWOWI AUGUSTOWI Królowi Panu naszemu Miłościwemu, który iuż odebrał tę pociechę; iż widzi i doznaje, że pa-



nuie Narodowi rostopnie wolnemu. Tęgo to Monarchy nayuślnieyszą o dobro nasze pracą nayprzezornieyszą, o szczęśliwość Kraiu starannością nie znużonego, niech BQG naywyższy dla dobra Państwa całego, dla sławy imienia Polskiego z Opatrzności swojej długowiecznym i kontentowanym zachowa.

Przy takich pragnieniach, może być czułość większa, iak być powinna? może być chwała większa, iak Króla naszego?

Chwała, która początek bierze od dobroczyнного Jego serca, czy może być większa i szczęśliwość? iak gdy jest szczęśliwością dla innych?

Cały Kray, cały Naród, cała Europa głosy swoje iednoczyć będzie, na wyśławienie dobrego Króla naszego, Ojca Narodu, któremu i naypóźniejsza potemność, przez doznanie

swobodę, wdzięczność odnosić będzie.  
że stałą Narodu założył zasadę.

Przyślepujemy więc do Elekcji Mężów tych, którym ma być sprawiedliwość powierzona; i którym my uiszczać się z swoich obowiązków nam nas włożonych, będziemy mogli proźby i żądania Obywatelów naszych zawierzyć, i o uskutecznienie ich dopierać się.

Przymówił się Jegomość Pan *Kapostas* Deputat Warszawski, z Cirkulu Dziekanki; dając zaletę Jegomości Panu *Chevalier*, iako temu, przeciwko któremu żadney najmnieyszey przeciwności, ani sam, ani nikt z obecnych, uczynić nie może.

Przekładał zaś, tak Jegomość Panu Dyrektorowi, iako i Ichmość Panom Assessorom, oraz Kolegom swoim, iżby pierwey do ułożenia Instrukcyi, a potym do obrania Plenipoten-

tenta i Sędziów Appellacyjnych przy-  
stąpili.

Jegomość Pan Barff Affessor, na to  
odpowiedział Jegomości Panu Kapo-  
stałowi: że prawo obierać pierwey  
Plenipotentą, a potym Sędziów, a  
na raszcie Instrukcyę ułożyć nakaza-  
ło: więc kto podług nakazu Prawa  
postępuje, najlepiej go szanować  
zostanie; aby zaś dogodzić gorliwo-  
ści Jegomości Pana Kapostała, doma-  
gał się o wyznaczenie Deputacyi,  
końcem wyciągnięcia z Desydersów  
Instrukcyi, a Jegomość Pana Chę-  
liarskiego na mocy przyśięgi, ani  
zachwalać, ani rekomendować nie  
powinien, z powodu atoli zazły-  
ści z tymże mianem, życzyłby tak  
światłego człowieka obrać Plenipo-  
tentem:

Jegomość Pan Mianowski Dyrektor,  
dogadzając żądaniom Ichmość Panów  
Deputowanych, Jegomość Pana Ła-  
lewicza Prezesa, Jegomości Pana Ka-

postasa Depntata Warszawskiego, Wielmożnego Łochowskiego Czerckiego, Jegomość Pana Przedpełskiego Rawskiego, i Jegomość Pana Mieczkowskiego Łonżyńskiego, końcem ułożenia z Dezyderyów wszystkich Miast, generalney Instrukcyi, i oney po approbacy na Zgromadzenie przy niesienia, zaprosił.

Za zaś Wielmożny Jegomość Pan Roguski Kandydat, osobiście podług prawa nie znaydował się; przeto, czy na Jegomość Pana Chevalier, zgoda na Plenipotentą zachodzi, po trzykroć zapytał się? a gdy wszyscy Deputaci po trzykroć zgodzili się, Jegomość Pana Chevalier za Plenipotentą iednomyslnością nominowany został.

Po której nominacyi nastąpioney, tenże Jegomość Pan Chevalier, w głosie zabranym wyraził:

Iż posłusznych widzi Prawu, Przeznaczonych Deputatów, z Miast do

Wydziału należących; że ciż opuściwszy wszelkie prywatne interesa za najznakomitszym zaśzczytem swym ubiegając się, raczyli się zgromadzić na Obrady Wydziałowe, na których, gdy z woli jednomyślney został obrany Plenipotentem, starać się będzie, nie tylko podług Instrukcyi oddać się mającey, lecz i podług zarządzeń postępować; oświadczył oraz, iak najżywsze dziękczynienie, za obranie siebie na Plenipotentą, któren urząd tym chętniey sprawować będzie; im bardziey przekonany jest o przywiązaniu do ołoby swoiey wszytkich Ichmość Panów Deputatów. Wszystkie zaś iego czynności: że bez referencyi, przyaciół, ludu Mieyskiego nie będą uskuteczniane oświadczył. Zachęcał oraz, ażeby przedsięwzięcie, względem wystawie się mającey Statuy Najjaśnieyszemu Panu, oraz ofiarowania armat Rzeczypospolitey, iak najprędzey uskutecznione być mogło.



Po ustanowieniu i obraniu Pleni-  
potenta, Jegomość Pan Sekretarz  
przeczytał Kandydatów na Sędziów  
Appellacyinych podających się; a Je-  
gomość Pan Dyrektor zapytał się,  
czyby iakiey obiekcyi przeciwko któ-  
remu z Kandydatów nie było, któ-  
ra gdy nie zaśła; napisane zostały  
imiona i przezwiśka Kandydatów na  
równych kartkach, i takowe kartki  
zwinięte włożono do wazonu, dając  
cie zaś, końcem okazania, który,  
po którym z Kandydatów ma wota  
odbierać, przywołane; gdy wycią-  
gnęło kartkę Jegomość Pana Szepe-  
reckiego, i Ichmość Panowie Depu-  
taci porządnie Miałtami przywoływa-  
ni wotowali; miał wotów affirmative  
22. negative 45. Po nim

IP. Jakób Rabbe. affirmative 62.

negative 5.

IP. Rafał Hoffmański, affirmative 94

negative 17.

IP. Jan Ludwik Koch, affirmative 44

negative 23

*Dyaryusz*

O

IP. Franciszek Tykiel, affirmative	47
negative	21
IP. Stan: Raffatowicz, affirmative	62
negative	5
IP. Jurkowski, affirmative	28
negative	42
IP. Łukasz Łagowski, affirmative	13
negative	37
IP. Piotr Frantzen, affirmative	5
negative	64
IP. Stanisł: Lubański affirmative	40
negative	29
IP. Michał Szperle, affirmative	45
negative	22
IP. Antoni Jankowski, affirmative	29
negative	41
IP. Franc: Raunscher, affirmative	60
negative	9
IP. Andrzej Plath, affirmative	66
negative	5

Ze zaś po między Jegomość Panem Rabbe. i po między Jegomość Panem Raffatowiczem, *paritas votorum* zachodziła: przeto do rozwiązania *paritatis*; przez napisanie dwóch

47 karteek przystąpiło się, a gdy przez  
 21 dziecko, Jegomość Pan Rabbe pier-  
 62 wżę wyciągniętym został, przeto  
 5 też wyższe osiągnął miejsce.

28 Po ułatwieniu takowym, do ogło-  
 42 szenia, tak Sędziów Appellacyi-nych,  
 13 iako też i ich Zastępców, większo-  
 37 ścią wotów obranych przystąpiono,  
 5 i Jegomość Pan Dyrektor ogłosił li-  
 64 stę udecydowaną, tym porządkiem:  
 40

29 S E D Z I O W I E

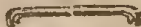
41 A P P E L L A C Y I N I

- 60  
 9  
 66  
 5
1. IP. Andrzej Plath.
  2. IP. Jakób Rabbe.
  3. IP. Stanisław Rafałowicz.
  3. IP. Franciszek Raunacher.
  5. IP. Rafał Hoffmański.

## ZASTĘPCY

6. IP. Franciszek Tykiel.
7. IP. Michał Szperle.
8. IP. Jan Ludwik Koch.
9. IP. Stanisław Lubański.
10. IP. Antoni Jankowski.

Po zadeklorowaniu takowey Listy, JP. Dyrektor, wyżej wyrażonych Sędziów do wykonania przysięgi, rotą dla Sędziów przepisaną zaprosił, którzy gdy ją wykonali; Jegomość Pan Dyrektor, Sesiya solwował na dzień następujący na godzinę 11. z rana.



## SESSYA II.

Dnia iedenastego Miesiaca Sierpnia Roku 1791. Po zagzieniu Sessyi przez Jegomość Pana *Mianowskiego* Dyrektora, w słowach następujących:

**Przezacne Zgromadzenie!**

Dzieło Elekcyi naszej na dniu wczorayszym odprawione, chluba nie tylko dla nas samych, ale i zaszczytem dla ogólnego Wydziału naszego będzie, że tak zgodnie i z wszelką spokojnością Akt ten solenny, podług przepisu prawa odbyliśmy. Dzięki Wszechmocnemu BOGU niech będzie, a Nayaśnieyszemu STANISŁAWOWI AUGUSTOWI Królowi łaskawie nam panującemu, i Seymują-



cey Najjaśnieyszey Rzeczypospolitey, pod sterem Jaśnie Wielmożnego *Małachowskiego*, i Jaśnie Oświeconego Książęcia Jegomości *Supiechy* Marszałków Seymowych i Konfederacyi Obojga Narodów; winniśmy za nadane nam Prawa wolności, wielkopomną z potomkami naszymi wdzięczność, i wszelkie prawem ustanowionym posłuszeństwo.

Ze zaś wyznaczona Deputacya do ułożenia Projektu Instrukcyi, czynności swej w tak krótkim czasie skutecznie nie mogła; upraszam przeto teyże Przewodney Deputacyi o uczynienie relacyi, jeżeli co z Dezyderyów ułożonego, pod decyzją nam podać mają? lub nie?

Na co Jegomość Pan *Lalswicz*, iako Prezes Deputacyi odpowiedział, że lubo tyle czasu nie było, iżby wszystkie Dezyderya mogły bydz przeczytane, iednakże ile czas pozwoli, tyle przeczytane zostaną.

Po tym oświadczeniu zabrał głos  
Jegomość Pan Swiniarski

Przeżacne Zgromadzenie!

Gdy imię wola Obywatelów Miasta Warszawy, pierwszego Wydziału na tym postawiła miejscu, z którego bym ich powszechnie chęci, ich ogólne z pozyskanych praw ukontentowanie, a dalej ich potrzeby, wedle wyraźnego zlecenia tłumaczył, i aby w Instrukcyi dla Urodzonego Plenipotenta umieszczone zostały dopominał się; w tym więc zleceniu uszczegółwiając się, upraszałam was Przechodni Deputaci, abyście przez należyty wzgląd na to Miasto, którego Obywatele, a osobliwie ci, którym rząd jego był polecony, pracę, starunki i majątki własne, w zamiarze powszechney polepszenia Miast sytuacji, z miłą chęcią łożyli, łaskawey na moment dozwolili attencyi.

Nie będę wam przekładał Przeza-  
 eni Deputaci, kto jest wynalazcą  
 szczęścia waszego, i ich potomków?  
 kto dawcą dobrodziejstw prawem dla  
 Miast łaskawie użyczonych? nie bę-  
 dę skłaniał serc waszych do wywią-  
 zania się za te łaski, bo mnie zle-  
 cenia na piśmie wam dane od tych,  
 którzy was tu wysłali, i własne wa-  
 sze chęci nauczają, jak szlachetnie  
 myślicie, iak umiecie wysoce cenić  
 pozyskane dary, i iak chcecie być  
 za nie wdzięcznymi, wiernymi, uży-  
 taczniemi swojej Ojczyźnie, i tym,  
 którzy się do ich szczęścia przyło-  
 żyli, donieść tylko winienem: iż Mia-  
 sto Waszawa, pieńszego Wydzia-  
 łu, będąc naybliższe Obrad Kraio-  
 wych, a z tąd znając dobrze usilną  
 Nayiaśnieyszego Króla Jegomości,  
 Pana naszego Miłościwego, od wstą-  
 pienia na Tron o dobro Miast i ich  
 polepszenie sytuacji, staranność, zna-  
 iąc oraz i to, z iak miłą chęcią Sey-  
 mujące Nayiaśnieysze Rzeczypoſpoli-  
 tey Stany do prośb Miast, za łaska-

wym Jaśnie Wielmożnego Stanisła-  
 wa *Małachowskiego* Referendarza Ko-  
 ronnego, Seymowego i Konfederacyi  
 Koronney, tudzież Jaśnie Oświeceno-  
 go Xięcia Kazimierza *Sapiehy* Gene-  
 rala Artylleryi, i Konfederacyi Wiel-  
 kiego Xięstwa Litewskiego Marszał-  
 ków, interesowaniem, skłonić się ra-  
 czyły; włożyło na nas Deputowa-  
 nych, iako najmocniejszy obowiąz-  
 ek, abyśmy was Przekazanych Współ  
 Deputatów, a przez nich pozosta-  
 łych w domach Współbraci, o nie-  
 wygasłej dla Najjaśnieyszej Rze-  
 czypospolitey Stanów wdzięczności,  
 o ich chętnay dla wspólney teraz Oy-  
 czyzny ofiarze, i o ich intencyi ku  
 ustaleniu, iak najtrwalszey dla Naj-  
 jaśnieyszego Króla Jegomości Pana  
 Miłościwego pamięci, i wdzięczności  
 oznaki, zawiałomili; mając ufność,  
 iż i wy Przekazani Deputaci, oraz  
 wszystkie Miasta Koronne i Wielkie-  
 go Xięstwa Litewskiego, chętnie do  
 tey determinacyi skłonić się zechce-  
 cie.

Ima kto znakomitsze odbiera do-  
brodzieystwa, tym chętniej, i tym sil-  
niey do większay sądzi się być obo-  
wiązanym wdzięczności, Dobro-  
dzieystwo, które Obywatel Miey-  
ski na Seymie terażnieyszym pozy-  
skał, tey podług przekonania moie-  
go i moich Współobywatelów są wiel-  
kości i tey zacności, iż mówić mo-  
żna śmieie, że okazanie są nad za-  
miar proźb Miast, i prawie nad mnie-  
manie tych; którzy się do polepsze-  
nia losu Mieszczan interessowali. Nie  
wyliczam onych dla skrócenia mo-  
wy, bo te w przesłanym wam pra-  
wie czytaliście; mówię tylko, iż ła-  
ski te, iako są nad pojęcie szacowne,  
tak równey wymagają wdzięczności.

Lecz, gdy z drugiey strony rzu-  
cam oko na nieszczęśliwe terażniey-  
sze Miast położenie, na ich ruinę i  
na zubożonych Obywatelów; upa-  
trnię oczywistą nie możność, aby Mia-  
sta w tym razie mogły się zdobyć  
na wyrównyującą okazanemu do-  
brodzieystwu ofiarę.



Tak właśnie uważało Miasto Warszawa, pierwszego Cyrkułu, deliberyując na swych obradach w tey materyi, a zostawiwszy na dal proporcjonalne okazanemu dobrodzieystwu wywiązanie się; tym czasem wedle możliwości dla wspólney obrony Ojczyzny i wolności, za porozumieniem się z Plenipotentami Miast, pewną wielość armat, iako z ogólney Miast składki dobrowolney wypadać będzie Najjaśnieyszym Rzeczpospolitey Skonfederowanym Stanom przedsięwzięło ofiarować, a uwieczniając nieśmiertelną pamięć Najjaśnieyszego STANISŁAWA AUGUSTA Króla, Ojca Ojczyzny, i wskrzesiciela wolności Mieyskiey, z teyże dobrowolney składki onemu Statuę, czyli Monument, należney od Miast wdzięczności, wystawić zamysłało.

Jako zaś ta ofiara dobrowolna, z czytych inteneyi Obywatelów i. Cyrkułu M. S. W. pochodzi; i na grontwinych pobudkach zstada się, tak mam

fność, iż u Przekazanych Deputatów powszechną znajdzie approbacyą y zezwolenie, aby Urodzonemu Plenipotentowi w Instrukcyi polecono zostało, iżby on zniósłszy się z innemi Miałt Plenipotentami, naysamprzód Nayaśnieyszemu Królowi Jegomości Panu naszemu Miłosciwemu, za łaskawą nad Miałtami opiekę, Nayaśnieyszym Rzeczypospolitey Stanom; za dobrothwie utworzone dla Miałt prawo, a Jaśnie Wielmożnemu, i Jaśnie Oświeconemu Marszałkom Seymowemu i Konfederacyi, za ich szczególne interesowanie się, głębokie złożył podziękowanie; przy którym, aby Nayaśnieyszemu Królowi Jegomości Panu naszemu Miłosciwemu, wystawienie Statuy, na znak wiekopomney pamięci, a Nayaśnieyszey Rzeczypospolitey Stanom, ku wspólney Oyczyzny i wolności obronie, tyle armat, ile z proporcyi dobrowolney ogólney Miałt składki wypadać będzie, ofiarował.

Upraszam więc z miejsca mego Urodzonego Dyrektora Obrad naszych, aby się raczył o wolą w tym punkcie Przechacnych Deputatów zapytać, jeżeli ta dobrowolna ofiara w Instrukcyi dla Urodzonego Plenipotentą umieszczoną być ma? a gdy na to powszechna, jak ufam, zaydzie zgoda, ja do przełożenia dalszych zleceń mego Wydziału przystąpię.

Po takowym głosie, wszyscy Jchmość Panowie Deputowani, imieniem swoich Miast, na wystawienie Statuy Nayjaśnieyszemu Królowi Jegomości, iako Oycu Ojczyzny; nie tylko zgodzili się ale się i tego dopominali.

Czytał więc Jegomość Pan Lalewicz, cztery Punkta do Instrukcyi, dla Jegomości Pana Plenipotentą ułożone. Które po nie jakich odmianach poprawione, zgodnie przyjęte zostały.

Po przeczytaniu takowych punktów, zabrał głos Jegomość Pan *Plath*, w tych wyrazach:

Wielmożni, Szlachetni Meściwi Panowie, Przeczacne Zgromadzenie Wydziału Warszawskiego!

Na mocy Prawa, a z woli waszey, będąc obranemi Sędziami Appellacyinemi, mam honor imieniem Współ Kolegów moich WacPanom Dobrodzieiom powinne złożyć dzięki; będzie wszakże nypierwszą powinnością naszą, już to z obowiązku w nas położoney usności, już to z powodu na dniu wczorajszym, w obliczu waszym wykonaney Przyśięgi działać to, co honor własny, miłość dobra publicznego. i sprawiedliwość po nas wymagać będzie.

Winiszujemy sobie, że Panowanie STANISŁAWA AUGUSTA wróciło nam prawo szłowieka! dziękujemy Bogu, że ten Pan wielki, za fil-

nym staraniem swoim, pod sterem  
nasygnieyfzych Marszałków, w skła-  
dzie światłych Prawodawców, wpo-  
mógł nam do tego, tak chlubnego  
wolności zażycia; że dziś już nie  
znajac władzy Starościńskiej, wła-  
dzy obcey nad nami, wolnym Lu-  
dem Mieyskim, sami sobie Urzędni-  
ków, sami sobie Sędziów obieramy.

Naycelnieyszym jest wolności da-  
rem, rządzić sobą, i sadzić sobie sa-  
meo: = do rządu exekucyjnego  
Miaſt, w części przez Plenipotentów  
naszych należemy, a sadzić sobie sa-  
mych po więkſzey części będziemy: =  
ażaliż, BOG Wſzechmogący, i nie-  
śmiertelni dziſieyſi Prawodawcy, po-  
zwolą nam w krótko zupełnie być  
wolnem i ſzczęśliwem. Skończy-  
łem.

Po tym głoſie Jegomość Pan Nie-  
moiewski, zabrał głoſ naſtępujący.



Wielmożni, Urodzeni i Szlachetni Panowie Bracia i Dobrodzieie!

Jeżeli kiedy w sercach poczciwych Obywatelów, okazać się dała, i skowad nadzwyczajna radość, tedy ią teraz najlepiej widzieć można, kiedy Obywatele stanu Miayskiego udarowani prawami wolności, zbliżeni równością ku stanowi Szlacheckiemu, w zamiarze tak świętych praw swoich, obrady, ciągiem dwóch wieków zaniedbane odbywając, ni czynim interessem szczególnym, lecz własnym, o wartości, lub nie, osób za Kandydatów położonych, powodują się przekonaniem.

Teyto śłodkiego uczucia radości będąc uczestnikiem, nie mogę utaić tego, co na znak winnego wam Przechacni Koledzy holdu, w sercu moim noszę.

Nie opuszczam w głosie moim ciebie Przechacny Obywatelu Mości Pa-  
nie

nie Chevalier, Mężu gorliwością o dobro powszechne, nieustannie pałający, za Plenipotentą na Seymie, nie trafiając ciemnego losu, lecz wartością, iednomyslnie przez nas obrany.

Winżuję ci Przechacny Obywatelu! żeś dawszy poznać swe wielkie talenta, potrafił ziednać powszechne Obywatelów zaufanie.

Winżuję wam Koledzy moi, iż szukając powszechnego dobra, istotnego, w osobie Jegomości Pana Chevalier znaleźliście załdy.

Winżuję na reszcie i sobie samemu, szczęśliwym się mieniąc, że tego Męża iednomyslny nastąpił wybór, którego mi w głosie na dniu wczorajszym mianym, niezawodne o wartości tego urzędu przekonanie, podać za Kandydata radziło.

Któż teraz nie przyzna, kto nie przenika wielkiego naszego szczęścia,

*Dyaryusz*

P

kiedy dogadziąc zamiarowi prawa; wybraliśmy Osobę taką, która nie-spracowaną chęcią, dla dobra pow ze-chnęgo zagrzana, która życie swe całe usłudze publiczney poświęca? i która zapewne żądania wszystkie nasze na Seymie, iasno, dokładnie przełożyć nieomieszka, a w nadgrode wszy-tych tych trudów, nie żąda po nas więcey, iak na miejscu powinney wdzięczności, statecznego zaufania.

Nie lękać się Obywatelu niespra-wiedliwości wyroku Sądu Appella-cyneygo, bo ten z osób nieskazonych obyczajów, znajomością prawa, cno-tą i urzędowaniem iest zaszczycony. Takich ja widzę w składzie Sądu te-go, a mianowiciey Szlachetnych Ra-fałowicza, Rabbe i Platha, wynie-rzaniem i istot ey sprawiedliwości wszę-dzie ogłoszonych.

Lecz na cóż ci mam takowe da-wać uwagi Przepięcny Obywatelu! dosyć powiedzieć: że ci wszyscy tywym

wolnym są ogłoszeni, za Sędziów  
wyborem.

Wyznać powinienem Przechacni Ko-  
ledzy, iż dogodziłśmy zupełnie o-  
gólny współbraci naszych chęci,  
wyborem Osob takowych! Czujesz  
Przechacny Obywatelu stanu Mieyskie-  
go, nadzwyczajną radość i ukonten-  
towanie, które z tąd rodzi się w two-  
im sercu, że zamiarowi prawa, usil-  
nym twym żądom, o powiadające  
odnośisz owoce.

Z słodkim uczuciem bracia nasi od-  
bierać sprawę z czynności naszych  
będą, a zaufanie w gorliwym o-  
dobro, i dogotzenie intereśsom Miast  
obranym Plenipotencie, już troskli-  
wość naszą uspokoić zdaie się.

W tym słodkim zaufaniu i Cyrkuł  
Bielński zostając, o umieszczenie w  
Instrukcyi dla Jegomości Pana Pleni-  
potenta na Sejm, tych Dezzyderyów,  
które w dziele Elekcyy naszej, u

pióra złożoney znaydują się Przeszacnego Koła Porządkowego, usilnie doprasza się.

Po Jegomość Panu *Niemoiewskim*, zabrał głos Jegomość Pan *Lubański*.

Przezacne Zgromadzenie Deputatów, Wydziału Xięstwa Mazowieckiego, i Woiewództwa Rawskiego, Moi wielce Mościwi Panowie i Dobrodzieie!

Rząd każdego Państwa, składa się z postanowienia i wykenania prawa; te obie władze, mniej skutkowały dotad, pòki tylko czasewite, powierchowne i niedogodne Rzepltey, bo w aryftokracyi swoje do czynienia miały.

Przezacne Rzeczypospolitey Władztwo ujętemi do tego śrzedkami, poprawiwszy bezdrożności w prawodawstwie i exekucyi, ustańowiło Seym gotowy, Straż, Kommissye, o dba-



tey czułości oko , obróciwszy na Miasta , i tych chcąc dokładne zbliżyć urządzenie , ustanowiło prawo na Dniu 23. Miesiąca Czerwca , Roku 1791. któremu Przezacne Zgromadzenie czyniąc dosyć , co do istoty i terminu , drugą za błogosławieństwem Wszechmocnego na tym mieyscu zafrzcyceni iścieście , odbywać elekcyę a w tey ia : co do ogółu poszanowania , co do osób , wszczególności szacunek , oświadczaiać ; powszechne go ukontentowania iastem uczestnikiem , gdy się prawo uskuteczni , Prawo wolnemu ludowi w Rzeczypospolitey nadane. A iako Monarchia przodkowaniem i rozdawnictwem iednego , samowładztwo ukazem rządzącego , a boiaźnią podległego , wolny na koniec rząd , cnotą ogólną wspierany utrzymuje się ; tak ta nie tylko obranych , ale i obieraiących osób bydz powinna mistrzynią.

Ta to cnota w kwitnącym stanie zachować zdolna Rzeczpospolite , ta

miłość prywatną ruguje, gruntując w sercach Obywatelskich Ojczyzny miłość, ta szacunek równości między temż zakrzewia, ta merność czyni szczęśliwą, ta umiarkowaniem szcześnie i rokoszy czyni, iż Obywatel nad flużenie Ojczyźnie, więkzego nie czuje ukontentowania. Temi to prawidłami powodowana Sparta, 5. wieków i wolność i trwałość swoją zachowała.

A iako cnota i przywiązanie do Ojczyzny, ciąg łey szczęścia zapewnia; tak gdy ta, lub zaięta, ostudzona, lub ugaszona okaże się, flabiec zacząwszy, o upadek przyprowadzić musi.

Rzymianie; po zgubie Tarkwiniuszów, nieugięwszy się pod przemocą 10 Mężów, za sterem cnoty, pòty w Rzeczypospolitey doświadczeli wolności, póki miłość Ojczyzny, dobre obyczaje, miękkosci obyczajów, chciwości i ambicyi tym to cnotcie

przeciwnym mocom, nie uступily  
mieysca.

Niech iak kto chce na rękodzie-  
łach, handlu, bogactwach i ludności  
Rzeczypospolitey zakłada szczęście;  
ia z sławnym Monteskwiuszem twier-  
dzą: że czasy odmieniają okoliczno-  
ści, istota zawsze trwa, a cnota;  
ta tylko iedyną jest załadą wolno-  
ści.

Wzięta już nas była sąsiadzka moc  
w miłościwą opiekę, którey sąska-  
wa Opatrzność, gdy Oyczyźnie wró-  
ciła nas, nie niewolnikami, ale lu-  
dźmi; nie masz więc trudności, a-  
byśmy nie byli tym, czym być po-  
winniśmy.

Bogu dzięki, że z obcym wpły-  
wem, płożnik obyczajów Narodu,  
usunięty z Kraju, który trafiał do ka-  
żdego domu, ale odwiedzenie, wła-  
ścicielowi szkodę niosło, który się sie-  
rotami opiekował, żeby ich złupił

z majątku, który kupował dobra, nie żeby je miał, lecz żeby dziedzica z własności wyzuł, który Kościoły odwiedzał, nie dla ofiar dania, lecz, żeby je wziął, gdzie były kosztowne.

Niesch mi się godzi o nim, słowy Rzymianina powiedzieć? Szarpacz ten losami w dół i w górę rzućany, po utratkach wydobyty przez podchlebców bróniony, znając się Urzędnikiem, nie utulił passyi zgłodniałego lwa, pożerającego cudze majątki, w którego oczach bogaty, a nieokupiony nie stał się nie winnym, w którego oczach, dom każdy przez niego upodobany, złym był posiadany prawem, a każdy najniewinniejszy pod rękę jego przychodzący, gdy mógł, zwiększenia dochodu ułatwiać mu drogie, musiał być odarty.

Ten w bezkarze chlubny przestępca, odebrał już koniec z wyroków Naywyższego; nadzieia: że i zakupie-

ni obrońcy, nagotowaną z Niebios;  
użyfczą chłostę.

Niech zasłużona hańba, póki Pol-  
ska stać będzie, okrywa tego wino-  
waycę; a iako dla okazania wdzię-  
czności Rzeczypospolitey, prawa iey,  
od n. s. w każdym Zgromadzeniu czy-  
tane będą, tak dla obrzydzenia nie-  
cnych postępków, wygnańca; zgor-  
szyciel ten, w każdym zgromadze-  
niu i posiedzeniu, obrzydliwie wspo-  
minanym byź nie przestanie.

Azale to, com nadmienić, było w  
Kraiu, gdzie Sądów nie było? gdzie  
Magistratura winnych, tylko nie da-  
tnych, a niedostoynych, uczczenie  
dających, sądzić i karać powinna by-  
ła. Działo się to u nas, gdzie Sąd  
był narzutem, a nie wyborem ludu;  
działo się to u nas, gdzie Sąd za-  
miał użycia surowości Prawa, uwiel-  
biał dowcipy winowaycy. Gdzie o-  
brońcy, zamiast przełożenia istoty  
przychodzącego interessu, zapewni-



wszy o swoiey i sprawy pewności,  
a pożyczwszy dla niey dobroci,  
syllogizmami, i sofizmatami zatrudnio-  
ny Sąd, zamiast uchronienia się wi-  
ny przez udanie się na drogę cno-  
ty, samotróy, to jest: obrońca, pryn-  
cypał, i Sąd, przestępcami stawali  
się, a to przez wyszukiwanie wycie-  
czek, iak nazywają, obrot w prawie.  
*Beneficia & diffugia Juris.*

Jest iuż Przekazne Zgromadzenie  
nadzieia trwałości, i szczęść a nasze-  
go, mamy iuż Prawo, mamy iuż  
rzę, i pewność ulepszenia postępno-  
ści prawnych, pełniąc prawo i obo-  
wiązki, do których z nas, kto jest  
powołany, nieodświeżaniem zaszczy-  
tow, bō te w dopełnieniu cnoty, na-  
leżące nam będą, ale charakterem  
władzie i, zawsze regulowani bądź-  
my.

Każda Magistratura od wyboru za-  
leży, wybór od podania Kandyda-  
tów, Kandydat (tu się zastanawiam)

czy od zbierania wotów, czy od zebranych wotów? prawo pozwala być Obywatelowi Kandydatem; lecz gdy chcąc być w Urzędzie, trzeba się starać, starając się, trzeba mieć Obywatelskie serca; chcąc mieć serca Obywatelskie, trzeba je mieć, chcąc je mieć, trzeba je przekonać, nieukłoniem i rekomendacją, ale zasługą czynów Obywatelskich, zarumieniem się, że mi żadna okazała w publiczności, nie przodkuje zasług, lecz gdy m. przestępstwo nie. pozyskuje winy do uszu, a chęć wyślugiwania się publiczności jest przy mnie, wybor do Sądu, do którego mnie Przeważne Zgromadzenie, w rzedzie współkoligów moich domieszczyć raczyło, powinnością moją, będzie usprawiedliwić ciągłym sumieniem; i enotliwym przyetych obowiązków dopełnieniem.

W dalszym zabieraniu głosów, rzekł  
Jegomość Pan Koch:

Wielmożni, Szlachetni, Prze-  
cni Koledzy! Bracia nasi, i Współ-  
obywatele!

Własność, wolność, i bezpieczeń-  
stwo; są to trzy naykardynalniefze  
zasady; na których współczenstwo  
wspiera się, i szczęśliwość Obywate-  
lów gruntuie. Bez nich albowiem,  
ani rząd trwały, ani exekucya łatwą  
i dogodną bydz może.

Szczęśliwy Król, którego iedy-  
nym zamarem iest dobre całego Na-  
rodu, szczęśliwy i Naród, gdy złą-  
czywszy swe chęci, z nazybawien-  
nieyszemi chęciami Oycy ludu, pod  
Jego berłem zupełney kosztuie flo-  
dyczy; nie schylając inż więcey kar-  
ku, pod iarżmem flogey niewoli,  
od despotyzmu ukutym, na mocy  
prześilu i gwałtu. Tę to dziś chlu-  
bną zaczynamy Epokę (którey nam  
ościenneM castwa zazdrofzczą, wsty-  
dząc się okrucieństwa fwoiego) gdy  
prawa nasze, zdeptane, gruzami za-

sypane wieków, mając sobie wrócone, używamy prerogatyw wolnego Narodu, wybierając tych; którym powodować się mamy.

Niech więc ginie nieufność, y z niej płonna wynikająca obawa: że nigdy sprawiedliwość, w właściwym nieokaże się udziale; a możewładztwo, zawsze nas słabzych gnębić, i uciskać będzie. Jstże to niewola, pytam się? Ruchać praw tych, które sami przepisujemy sobie? nie iest. A zatym i to bydź nią nie może, gdy takim osobom powierzamy praw exekucyą, które nasze zaufanie zyskały, i których, wolnym powołaliśmy do urzędu wyborem. Zamłczam o cnotach, zdtności, świetle i zasługach wybranych, abym nie zdawał się, im słuszność oddając; szukać w tym własney chluby, będąc w ichże umieszczonym rzędzie. Sąd o tym publiczności zostawiam, a ta, iako Sędzia bezstronny, wymierzy, podług zasług i wartości ka-

żdemu nadgro'ę Co zaś do mnie,  
niech mi wzmiankę go'zi uczynić,  
o tym szczególnie; że czystość su-  
mnienia, niepotrafi, ani najmniey-  
szych czynić wyrzutów, abym obo-  
wiązków urzędu moiego, i chęci czy-  
nienia przyślug Oczyszczenie, miał w  
czynkolwiek uchybić.

Roskosz ta, rozplływając się w mey  
duſzy, uſta mi każe otworzyć. na  
złożenie wam najwinnieyſzego dzie-  
kczynienia, żeście i mnie go'nym  
bydź ofadzili zaufania ſwoi go, a to  
zaufanie wyborem waſzym ſtwierdzi-  
li, przeznaczając mnie zaſtępcą. Za-  
ręczam, iż waſzey nie zawiodę na-  
dziei, zaręczam Bogu i w oczach ca-  
łej publiczności, wam wzięczność;  
lecz wdzięczność zgodną z prze-  
siaimi prawa, i przepisami ſłużności,  
od której nic mię nigly nie p t aſi  
odwieść, gdyż wolałbym rzec się  
przyjaciół, aniżeli uchybić prawa w  
najmnieyſzym punkcie, ofzukując  
wiarę publiczną; wiedząc doskonałe,



że praw zachowaniem Królestwa sto-  
ią. ich zaś pogardą w własnych za-  
kopują się ruinach.

W ten tedy sposób, myśl mają wytłó-  
maczywszy, wszystkich razem zapra-  
szam, do podawania żądań, i k nay-  
zbawienneyszych tyczących się ogół-  
nego dobra Ojczyzny, a następnie  
Obywatela w szczególności k żde-  
go. Dalecy będąc już od owych  
nieszczęśliwych czasów, gdy prze-  
moe nas gnębiąca, płakać nam nawet  
niedozwalała.

Wolności kosztujemy, trzymamyż  
się wspólnie za ręce, a związani o-  
gniwem jedności, i zgody, łatwo  
nierząd uśmierzyć, i gwałtowi dąć  
potrafiemy odpór, ni śmiercie ną za-  
piskając wdzięczność, nie tylko w  
kolossach i armatach, na które ie-  
dnomyślnie zgodziliśmy się, ale y  
sercach naszych, i potomków, Najia-  
śniejszemu STANISŁAWOWI AU-  
GUSTOWI Ojcu Ojczyzny, który

pierwszy po Kazimierzu szczęśliwości naszej jest Twórcą.

Po nim Jegomość Pan Leszkiewicz Deputat Wyszogrodzki, głos zabrał:

**Przezacne Zgromadzenie!**

Prawa łaskawie Miastom wo'nym udzielonego, uiszczające się teraz skutki, kiedy w sercach ludu Miast tychże, dla Najjaśniejszego Króla i Najjaśniejszych Rzeczypospolitey Stanów, najczulszą wdzięczność, a dla Krain, iako wspólney naszej Ojczyzny miłość zaśczepliły; Huszną więc będzie rzeczą, wnieść do was Przezacne Zgromadzenie prozbę w tym: żebyśmy wsparciem (ile jest w możliwości naszej) naszym, w Obywatelach Miast Duchownych, równą ku Najjaśniejszemu Królowi i Najjaśniejszym Rzeczypospolitey Stanom miłość, a do Ojczyzny przychylnosć ugratować starali się.

Miasto

Miaſto Wyszogród, od którego na-  
to. mieyſce wyznaczony ieſtem, u-  
czyniło mi zalecenie, abym w Inſtru-  
kcyi dla Plenipotenta na Seym, umie-  
ſzczenia proźby do Nayaſnieyſzego  
Króla i Nayaſnieyſzey Rzeczypoſpo-  
litey, Stanów, względem przyłącze-  
nia Miast Duchownych, do prawa  
Miastom naszym udzielonego, u was  
Przeſwieſtne Zgromadzenie dopraſzał  
ſię.

Tę tak ważną, bo równych nam  
Obywatelów Miast Duchownych, in-  
tereſſującą materyą, nie ſama mnie-  
dana Instrukcyja wyprowadza, lecz  
popiera ją prawa; ſkłaniać z ſ. do tego  
winna ludzkość, i chęć uwiecznienia  
naszey trwałości, oraz załudnienia  
Kraiu.

Zapewne tego nikt nie zaprzeczy:  
iż Miasta Duchowne, za przywileja-  
mi Xiążąt i Królów dziedzicznie pa-  
nujących lokowane, w beſpieczeń-

stwie tych to przywileiów, Obywa-  
 telami stanu wolnego zaludnionemi  
 zostawszy, temi samemi prerogaty-  
 wami i wolnościami, iak Miasta przed-  
 tym Królewskie zaszczycały się, na  
 dowód czego składam siedm Przywi-  
 leiów, Miastom Duchownym Rużą-  
 cych: pierwszy i drugi Xięcia Ma-  
 zowieckiego Zemowita, w latach  
 1254. 1257. trzeci Xięcia Ziemowi-  
 ta Troydem Roku 1378. Czwarty  
 Zemowita Xiążęcia Mazowieckiego  
 Roku 1425. Piąty Xiążąt Zemowita,  
 Kazimierza i Władysława Roku 1432.  
 Szósty Jana Xiążęcia Mazowieckie-  
 go Roku 1481. Siódmy Zygmunta  
 Augusta Króla Roku 1550. które to  
 Przywileia zapewnią: imo. iż  
 któkolwiek w Miastach Duchownych  
 Biskupstwa Płockiego osiedzie; ten  
 będzie używał wolności z Prawa Teu-  
 tońskiego. i prerogatyw wraz z in-  
 nemi, w Xięstwie Miastami. i do.  
 Ze Obywatel Miasta Duchownego,  
 nie przez innego iakowego Sędzie-  
 go, lecz przez samego Xiążęcia pa-

nującego; sądzonym będzie. 3to. Ze opieka najwyższa Xiążęcia panującego, każdego Miast Duchownych Obywatela, od czyieykolwiek przemocy zaślaniać będzie. 4to. Ze Duchowny possessor, czyli dożywotni właściciel Miasta; w Sądzie Xięcia panującego odpowiadać powinien.

Lecz prócz tych, tak bardzo ważnych Przywileiów: odwołać się do prawa Kraiowego, i tak Konstytucya Roku 1588. Tytuł Kaduki; = Rozdawnictwo tychże Kadukow, tylko po Mieszczanach Miast Duchownych i Królewskich Najasniey zemu Królowi Jegomości zachowała; inne zaś Konstytucye, a nawet Statuta, wydawanie Gleytów, szczególnie dla Mieszczan Miast Duchownych i Królewskich dozwalała.

Konstytucya także Roku 1768. tak do Miast Królewskich, iako i Duchownych, Kommissye Boni Ordinis przeznacza, i approbacyą tychże Kom



missyi Jego Królewskiej Mości zachowuje.

Równie Konstytucya 1775. Roku, pod tytułem : Czopowe : — tak Miasta Królewskie, iako i Duchowne, przy tym Prawo Kardynalne Roku 1708. pod tytułem : *ius Emphyteusos* : tak w dobrach Królewskich, iako i Duchownych nadania gruntów, aż za approbacyą Jego Królewskiej Mości possessorom dozwala. Te zatym prawa Kraiowe dowodzą : iż Miasta Duchowne były zawsze w iednakowym rzędzie i losie, z Miastami przedtym Królewskimi.

Ludzkość także powodować nas winna do wsparcia Miast Duchownych, gdyż czujemy, iak każdemu jest miło bydz wolnym, zabezpieczonym w majątku i sprawiedliwości, a pamięcamy ieszcze, iak dokuczały pośrednicze Zadworne Sądowe instancye.

Jeſt wiele Miast Duchownych powiatowych: w nich potrzeba porządku i dozoru Kommiſſyi Policyi; a zatym, póki nie będą przyłączone do prawa Miast wolnych, póty ſam tylko Poſt ſlor. naywyższym będzie Policyi Zwierzchnikiem, a na tym zapewne i publiczność ſzkodować może.

Nie uchylają ſię bynajmniej Miast Duchowne od opłaty intrat prawnie poſſeſſorom należących ſię, proſzą tylko o to: żeby Przeſwiętne Zgromadzenie w inſtrukcyi Plenipotantom na Seym, prozbę do Najiaſnieyſzego Króla i Najiaſnieyſzych Stanow Seymujących o przyłączenie ich do prawa Miastom wolnym udzielonego: umieſcić raczyła.

Jegomość Pan Szokałſki Deputat Ofiecki, żądając rezolucyi, wniósł potym kweſtyę: ponieważ Sędziowie Appellacyini bez penſyi przyzwoitey zoſtawac nie mogą; przeto

Zgromadzenie nasze, jako Magistrat, bo reprezentujący wszystkie do Wydziału należące Miasta, pensją wyznaczyć powinni.

Po drugie: Dla Sędziów Appellacyjnych, w prawie roty przysięgi przepisanej nie znajduję, wszelako Zgromadzenie nasze rotę Sędziów zadykowało, i takowa przysięga przez nich wykonana została; pytam się, czy Jegomość Pan Plenipotent przez nas na Sejm wysłany, względem sprawienia się, podług Instrukcyi przez nas dać się mającey, przysięgę wykonać ma? lub nie? i co się tycze osoby Jegomości Pana *Chevalier* zupełny onemu dać kredyt: lecz dla Publiczności i Miast wszystkich do Wydziału należących, czyby lepiej nie wypadło, zapytał się?

Na takową kwestyą, Jegomość Pan Lalewicz Prezes Deputacyi. Co do pierwszego wniosku, względem ustanowienia pensyi dla Ichmość Panów

Sędziów Appellacyjnych zgadzam się, bo Zgromadzenie to więcej znaczyć powinno, iak Magistrat mieyscowy, i radziłbym, żeby, jeżeli nie przez terażnieysze Zgromadzenie, to przez przyszłe, po wziętey od Miast swych w tey okoliczności informacyi, względem pensyi umówiwszy się, onę ustanowić.

Co zaś do żądanej przysięgi, spodziewam się, że ta przez Jegomość Pana Deputata Osieckiego popierana nie będzie, ile, że przekonać się może tym; iż żaden Posel obierany na Sejm, przysięgi nie wykonywa, ale osobie takowey, iako zaśluzoney y przez Obywatelów wybranej, zupełnie zawierza się.

Gdy odstąpił od wniosku swego Jegomość Pan Szokański Osiecki. Jegomość Pan Dyrektor dał głos Jegomość Panu Drzewieckiemu, który miał go w tey ośnówie:

## Przezacne Zromadzenie !

Naypierwsi ludzie w Europie , których uwaga nad stanem politycznym rzeczy , przyjęta za naysposobniejsze prawidła rządu ; ci mówię , którzy w dziejach sławy płynąć , a których imiona pozna potomność chwalić będzie , lubo już nie żyją , dzieła ich jednak powszechnie świat przyjął . Ich było zdaniem , że szczęśliwość cywilna zawiśla nawięcej na wolności.

Nie mogę w tym miejscu nie powiedzieć ; że tym geniuszom , wiele winni jesteśmy , to powiedziałem , co do nich ; gdy zaś uważać mi przychodzi , załżczyt widoku wolności Polskiej , tym drożey szanowany , tym mocniej upoważany ; on jest w Europie , im wspanialey zbliżeni jesteśmy do tego szczęścia . Broczą krwią ziemię okupując się tego załżczytu obce Narody , nie stanęły jeszcze , przecież przy mecie , a jeżeli



staną, spokojnemi przynajmniej, iak  
my, bydź nie mogą.

Przezacni Obywatele! im czło-  
wiek wolnieyszy, tym więcej do  
szczęścia Narodu przykładąć się wi-  
nieo. Jesteśmy w tym Zgromadze-  
niu, gdzie oddani sobie, trzeba o-  
kazać, iak umiemy bydź użyteczne-  
mi, szanować te święte prawa zakła-  
dy.

Jesteśmy w stopniu pisania Instru-  
kcyi, niewiem ktoby nie chciał, u-  
przedzając wszystko, spieszyć się do  
najprędzszego dziękczynia Najjaśniey-  
szemu STANISŁAWOWI AUGU-  
STOWI Królowi Jegomości, i Naj-  
jaśnieyszym Stanom Rzeczypospoli-  
tuy, za tak drogie i szanowne usta-  
wy, i ten to jest punkt pierwszy  
Instrukcyi mojej, iako zaś nie ma  
nikogo, żeby nieczuł dobrodzieystwa,  
tak nie będzie, ktoby niechciał za-  
nieść na znak wdzięczności ofiarę,  
i dla tego Obywatele moi, dowie-

działwszy się o chwalebny zamiar fundowania armat na tęż ofiarę, z tych powodów, co w proporcyi dłańich do składki wypadnie, przysiędo; w zgłm punkcie instrukcyi moiey zlecił. 1775. Roku Miasto nowa Warszawa, pozyskała prawo do Woytostwa, które w Roku 1776. oneyże otwócone zostało. W biegu tak szcześnie, kiedy wszystko był swój i całość odbiera, spodziewa się Miasto nowa Warszawa, ziednania tey szczególnie potrzebney dla siebie łaski, i dla tego najmocniey z obliżować Jegomość Pana Plenipotentą, o dopraszanie się oney u Nayaśniejszych Stanów zaleciła mi.

Ze tak i nieodzowna rzecz jest: iż zniszczenie Miast, ma źródło swoje najpierwsze, przez zageśzczenie się żydów, którzy nie przychylając się do indusdryi tak wey, która by sta nowiła stały fundusz Narodu, i pewne przywiązanie się do Kraiu, zatyw instrukcyi moia jest dopraszać się

Jegomość Pana Plenipotehta, aby nawięcey dokładał starania, iżby ustawa żadna, względem nich, z ubliżeniem praw Mieyskich nienastąpiła, a exekucya praw, co do nich, pray Miastach być mogła.

A ponieważ do utrzymania najmocniejszego porządku, wiele zależy na tym, aby będący na czele obrad, umiał rozsądnie kierować rzeczy, spory załatwić; uznali Obywatele moi, potrzebę dopraszania się u Najjaśnieyszych Stanów, aby przynajmniej Dyrektor nie losem, ale wolą Obywatelstwa mógł być obieranym, bo pewna rzecz jest: iż rzadko z ludzi znayduie się, ktoby nie chciał dobrze myśleć o sobie, ten zaś obowiązek wymaga, aby powszechność uznała, iż godnym jest tego urzędu, uzna go więc, gdy instynktem obranego, a nie losem mieć będzie.

Czuając tyle pociechy z naszej wolności, szlachetność trosk i w tym bydlę naucza, o przyczynienie się do wolności innych, z tych zatym powodów, zlecili mi Obywatele moi dopraszać się Jegomości P. Plenipotenty, by ten starał się zjednać względ Najjaśniejszych Stanów, uwolnienia siedzących w areszcie Maryańskiego y Kaszubińskiego.

To, co Miasto Warszawa Najjaśniejszym Rzeczyposp. litęj Stanom ofiarowała, nayuroczyściej dochować obowiązanie się, jest tylko głos Obywatelów moich, iż podatek z k. p. 400,000. bez względu na położenie ulic, mieysc i Possejli jest rozłożony, iżby Jegomość Pan Plenipotent raczył dopraszać się w Stanach Sejmujących, aby te zaleciły Komisji Skarbowey, aby ona zniósłszy się z Magistratem Warszawskim, sprawiedliwą i proporcjonalną ułożyła podatek taryfę. Zanieś każdy Obywatel chętnie; lecz prosi, aby mógł

zanieść tyle, ile może. Ma on dom  
naprzykład wspaniały, miły, lecz  
sytuacya mieysca nikogo do niego  
nie zachęca, ruina domu potrzebuie  
expensy, opłócenie podatku bez pro-  
porcyi, o rozpacz go przyprawia, tak  
dalece: iż nie raz dom opuszcza.

Te to są zdania Obywatelów mo-  
ich, które mi do polecenia są odda-  
ne; w relizcie serceci czulość Jego-  
mość Pana Plenipotentu, ma być  
dla niego najmocni yszą Instrukcyą.  
W tym mieyscu bardzo jestem szczę-  
śliwy, iż nie chybiam żądania Oby-  
watelów; gdy wiżę postawi-rym  
na stopniu Plenipotentu ciebie. Młóci  
Panie *Chevalier*; na dniu wtórcym  
szym obrany, jeżeli sobie winzuję,  
żem się równie przychylił do wybo-  
rów; tak Austriego; obywatelom. Co-  
biście go nieznal, reputacya pow sze-  
cina, która cie wżędzie goni, iuż-  
by go najmocniy rekomende-  
wała w sercu moim. Idź piasłuy in-



teressa, dla użytku i zaszczytu, ten iaki  
nam przyniesiesz równy od nas od-  
bierzesz.

Dzieło wczorajsze Mości Panowie  
niemoże, iak tylko nas zaszczycac,  
Nie mógł, nikt przeniknąć cudzego  
instynktu, iednak wszyscyśmy trafi-  
li. Mamy iuż słusznego człowieka  
do popierania ogólnych interessów;  
mamy również osoby do exekwowa-  
nia dla nas sprawiedliwości, w tym  
miejscu oddać wam Sędziowie, Ap-  
pellacyini, co rzetelność każe, iest  
moim zamiarem.

Nie było nikogo, ktoby nie uczuł  
pociechy z naszego wyboru, nie by-  
ło nikogo, ktoby nie powiedział, iż  
urząd będzie zaszczycał osoby, a o-  
soby urząd wzajemnie. Jesteśmy iuż  
szczęśliwemi; lecz silniey pociechy  
tę czulibyśmy: gdyby nayıpierwszy  
Sternik szczęścia naszego, mógł ta-  
raz być przytomnym między nami.


Wiedzieć, Mości Panowie o kim chcę wspomnieć? lecz na cóż się pytam? czyież serce nie czuje: że chcę mówić o przyjacielu naszym, świętey pamięci Dekiercie, ten Mąż godny, gdy się podobalo, najpierwszey władzy; usunąć go od nas, niech każde Zgromadzenie nasze, oddaie mu, czułe wspomnienie. Trzeba Mci Panowie oddać pamięć cnocie y ludzkości, kiedy nie możemy temu samemu, iak przez czucia, oddaemy dla wdzięczności przynajmniey synowi.

Widzieliście Mości Panowie tego malutkiego, w proporcya lat, czyniącego dla nas usługę, iest to Syn tego Wielkiego człowieka, kto w e, może sentymenta duszy i krwi tego dziecięcia, równe są Oycowskiem, może i on kiedy w swoim sposobie przynieść pociechę dla ludzi; sterczymyż się więc obmyślić fundusz edukacyi dla niego, niech wnuki nasze, kiedy

niepoznały Oycę, poznał go w sy-  
nie przynajmniej.

Po tym głosie, dla dania cza-  
su do ułożenia dalszych punktów w  
Instrukcyi wyrazić się mających, Je-  
gomość Pan Dyrektor Sessyą solwo-  
wał na dzień następujący, na godzi-  
nę drugą po południu.

SESSYA



## SESSYA III.

Dnia dwónastego Miesiáca Sierpnia Roku 1791. Po zagáczeniu Sessyi przez Jegomość Pana *Mianowskiego* Dyrektora, w słowach następujących :

Przezacne Zgromadzenie !

Uchwalone na dniu wczorajszym w Zgromadzeniu naszym, początkowe punkta do Instrukcyi Jegomości Panu Plenipotentowi na Sejm oddać się mającey, daia dowody wdzięczności naszej, którą ku Małestatowi Najjaśniejszego STANISŁAWA AUGUSTA Króla Pana naszego Miłostiwego winniśmy, okazując Najjaśniejszej Rzeczypospolitey Stanom, że my mająt-

Dyaryusz R

kiem naszym przykładać się chcemy; dowodzą: że serce nasze, a nawet i życie własne w ofiarze oneyże nieść gotowiliśmy, oświadczając iawnie iakie ukontentowanie w nas sprawuje wywyższenie na Urząd Podkanclerstwa Jaśnie Wielmożnego Jegomości Xiędza Hugona Kollataia, tego to Ministra, który światłem swoim wielkim, wsparł nayspotężniey interes wolności naszej.

Winiszować sobie wszyscy winniśmy. że wola Współobywatelów naszych, nas wyznaczyła na to miejsce, i że pierwsi urzędy nasze sprawując; pierwszemi do złożenia dziełczynień Nayaśnieyszemu Królowi Jegomości Panu naszemu Miłościwemu, i Nayaśnieyszey Rzeplutey staniemy się.

A teraz przystępując do dalszey czynności naszej, upraszam Jegomość Pana pierwszego Deputata, Miasta starey Warszawy, o uczynienie rela-



cyi, jakie punkta w Deputacyi ułożone *proiective*, do Instrukcyi zostały?

Jegomość Pan Lalewicz pierwszy Deputat, oświadczywszy: że chęć w ułożeniu *punctatim* Instrukcyi, lubo największą była, krótkość czasu atoli: gdy ukończyć nie dozwoliła, przeto czytać się będzie, tylko te kilkanaście punktów, które ułożone zostały.

Na teraz po przeczytaniu następującego Punktu piątego, aż do czternastego, i po dodatkach nieśmiakich zgoda zupełna stała.

Czytał daley punkt Jegomość Pan Lalewicz piętnasty, do którego domagano się, żeby Sędziowie Cyркуłowi, tak, jak i Sędziowie Appelacyjni mieli Zastępców. Na tych Zastępców pozwolono; lecz żeby byli bez pensyi. Na koniec podługich sporach, gdy pensya dopiero

przez dalszy układ Magistratu z Policyą następować ma, od poparcia swej pretensyi odstąpił.

Po czym zabrał głos Jegomości Pan Przedpełski, Deputat Cyркуlu Rawskiego.

Wielmożni, Urodzeni i Szlachetni Panowie Bracia i Dobrodzieie!

Po licznych mnie poprzedzających głosach, uwielbienie naywyższej Królowey władzy w sobie zawierających, pozwólcie i mnie łaskawi Panowie, na kontentowanie w podobnym szęściu; abym też i ja, Mieniem Miasta Jego Królewskiej Mości Rawy, iako z tego Miasta obrany na terazniejszy Obrady Deputat, dopełniał włożonych na mnie obowiązków.

Rzecz prawdziwa: iż tyle wyrazić nie umiem i nie zdołam, ile czuję i wyjaśnić pragnę, ale jak się zdołać mogę. Przyimiecie sądząc wy-

kład, acz nie dokładny, za chęć  
 szczerą i dobrą. Niech BOGU Za-  
 stępów naywyższe na zawsze będą  
 uwielbienia, że pośród Narodu ie-  
 dneg, z Oyców Oyczyzny Oycu  
 nam stworzył, i wybrał na Tron dla  
 szczęścia naszego Nayjaśnieyszego  
**STANISŁAWA AUGUSTA** Króla i  
 Pana naszego Miłośiwego, szczęśli-  
 wie, a gdyby w naydłuższe lata nam  
 Panującego, z którego światła i cnót  
 naywyższych, Kray w umiejętność,  
 handle i męztwo, obdarzonym zo-  
 stał. Niech temu Oycu naydobrotli-  
 wszemu naszego Kraiu, Stwórca wsze-  
 chmocny da naydłuższe w pomyślno-  
 ściach życie i zdrowie, aby dzieł-  
 te pokolenia nasze, obliczom twa-  
 rzy Oycowskię przypatruiąc się,  
 cieszyć się mogły; niech i Nayja-  
 śnieyszym Rzeczypospolitey Stanom,  
 a ołobliwie Jaśnie Wielmożnemu Sta-  
 niławowi Nałęcz *Małachowskiemu*,  
 Referendarzowi i Seymowemu Koron-  
 nemu, oraz Jaśnie Oświecónemu Xię-  
 ciu Kazimierzowi *Sapieżie* Generałowi

Artylleryi Litewskiej i Konfederacyi  
 Obojga Narodów Marszałkom, iako  
 Seymu teraznieyszego naypier-  
 wszy ster trzymającym, i wszystkim  
 (którzy się tylko dla ludu Mieyskie-  
 go z sprawiedliwością już wynierzo-  
 ną, w czasie około tego Obrad Sey-  
 mowych nie usuwali się), z modłów  
 tegoż ludu, spływają wszelkie po-  
 wodzenia, że przez uchwalone na  
 dniu 18. Kwietnia Roku terazniey-  
 szego prawo, swobody i wolność,  
 przemocą Starostów i Posessorów Miast  
 w więzy ujęte, powrócone zostały,

Jużeśmy staneli przezacni Meżo-  
 wie na polu wolności, gdzie przez  
 wdzięczność naywyższej Królowey  
 władzy, znać się powinniśmy do ra-  
 tunku Oyczyzny naszej nayżywszych  
 obowiązków. Już z jednoczeni ie-  
 steśmy z Stanem Rycerskim, przez  
 wzmiankowane prawo; więc jedno-  
 myślnie, i wzajemnie dążyć powin-  
 niśmy na pomoc winną Oyczyźnie,  
 bo przez upadek dobra publicznego,

upadek i nas samych w konsekwen-  
 cyi oczywiście widzieć się daie, A  
 za tym w dwóch dziś zamiarach mó-  
 wienia mego Przechodne Zgromadze-  
 nie myśl otworzyć przedsięwziętem;  
 w iednym: aby, gdy po wyżej wy-  
 mienioney dla Miast wypadley, z do-  
 broci Nayiaśnieyszego Pana naszego  
 Miłościwego, i Nayiaśnieyszych Rze-  
 czypospolitey Stanów Konstytucyi;  
 druga na dniu 3cim Miesiaca Maia,  
 Roku terażni-yszego, z naywiększym  
 dobrem całego Kraiu ustanowioną  
 szczęśliwie została, ta mówię Kon-  
 stytucya, która ościennym Mocar-  
 stwom ogromem wielkim, a dla na-  
 szego Kraiu Republikantckiego, nay-  
 większą wolności i swobód wszelkich  
 twierdzą stała się; gdy mi się daie  
 dość słyszeć: iż Miasta tuteyszego  
 Warszawy, i Stolicy Nayiaśnieysze-  
 go Pana naszego Miłościwego, do-  
 piero ieden Starey Warszawy Cyr-  
 kuł, w czasie przeszley swych De-  
 putatów Elekcyi, wzmiankowaną na  
 dniu 3cim Maia, zbawienia pełną u-



stanowioną Konstytucyą, zaprzyśiągi; żądaniem iest moim, iak najmocnieyszym, aby przy mającey się k uczynć terazieyszey naszej Instrukcy, y resztą wszelkich Miasta ninieyszego Jego Królewskiey Mości Wariz wycaley, Obywatelów, i my Depuracii, z postronnych Miast, na terazieyszze dzieło, do Wydziału tego zgromadzeni, swym, i Współobywateli naszych imieniem, tąż to nayswiętszą Konstytucyą, iako przy niey najmocniey i naygorliwiey obstawać, gdyby do przelania krwi, lub utraty życia będziemy, nayuroczyśeiey zaprzyśiądz mogli, a powróciwszy, naszych też Współobywatelów do podobney gorliwości zachęcili.

O tóż uważmy, owi Współbracia nasi w Roku 1776. od nas przemocą postronną oddani i odłączeni, dziś za to całiby, aby tey, tak zbawienney od wiekow pożadaney szczęścia naszego Epoki, mogli się wraz z nami doczekać; ale los przeciwny obcey

przemocy, nie dozwolił im tego, za-  
tym nie wzdrygamy się, ale y o-  
wiżem, iako naychętniey dążmy do  
wypełnienia tego świętego zakładu,  
abyśmy przezeń, wraz ziednoczeni,  
mocnieyszemi postronnym, a sobie  
swobodnemi i szczęśliwemi zostali.

Drugi zaś zamiar mówienia mego,  
wcale oddzielny, i pozwólcie Prze-  
zorni Mężowie, abym to, co na mnie  
i Kolegę mego, od Współobywate-  
lów Miasta Jego Królewskiey Mości  
Rawy, przez Instrukcye w szczegól-  
ności jest włożono, o tym abym oświad-  
czenie uczynił; gdy Prawem tera-  
źniejszym, wyż y wzmiankowanym  
dla Miast wolnych Królewskich usta-  
nowionym, przez mniey dbanie Ja-  
śnie Wielmożnych Posłów Woiewò-  
dztwa Rawskiego, w Cyrkuł niniey-  
szy, i Miasto Jego Królewskiey Mo-  
ci Rawa, stołeczne Woiewództwa Ra-  
wskiego, i wszystkie w tymże Wó-  
iewództwie Rawskim, Miasta będą-  
ce włączone zostały, a wiedzieć

trzeba, iż toż Miasto Rawa, jest od  
 naydawnieyszych lokacyi Xiążąt Se-  
 mowitów za pryncypalne, i tychże  
 Xiążąt Rezydencyonalne, a teraz Wo-  
 iewództwa Rawskiego z trzech Ziem,  
 i tyleż Powiatow składającego się,  
 stołeczne, gdy i przez późnieyszą  
 Nayaśnieyszych Rzeczypospolitey  
 Stanów ustawę. Woiewództwa San-  
 domierskiego na osobny Wydział, Mia-  
 sto Sandomierz oddzielone, i przez  
 toż w Prowincyi Małopolskiej, ósmy  
 Plenipotent na Sejm bydź mający  
 przybył, a dla równości liczby Ple-  
 nipotentów, w każdey Prowincyi,  
 z pożytkiem dla wszystkich w Kra-  
 iu Miast bydź pozwolonych, też  
 Nayaśnieysze Rzeczypospolitey Sta-  
 ny, dla Wielkiej Poliki, i dla Wiel-  
 kiego Xięstwa Litewskiego, po ie-  
 dnym Cyrkule przyczynić, i z tych-  
 że Plenipotentów wybrać dozwoliły;  
 zaczem nie przez to, aby Miasto Ra-  
 wa, żądało oddziału, z prywatnych  
 przyczyn, ale że tak dawne, i Wo-  
 iewództwa swego stołeczne, i aby

z pomnożyć się mianych Plenipoten-  
tów, cały ogół Miast wszystkich,  
większą miał w staraniu się o dobro  
publiczne pomoc, jest moim żąda-  
niem, tak do całego Przewodniczącego  
Zgromadzenia, iako nayuroczysciej  
do Jegomości Pana Chevalier Plenipo-  
tenta, teraz przez nas, w tym Wy-  
dziale wybranego, aby się przyczy-  
nił do Nayjaśniejszych Rzeczpospo-  
litej Stanów, o ustanowienie Mia-  
stu Jego Królewskiej Mości Rawy,  
na Wydział dla Miast wszystkich, w  
tymże Województwie znajdujących  
się, gwoli czemu, ten głos mój w  
dwóch zamiarach uczyniony, odda-  
ję do łaski Jegomości Pana Dyrektora  
naszego Zgromadzenia, upraszając,  
aby iednomyslnie, lub przez losy,  
przyjętym został.

Po takowym głosie Jegomość Pan  
Dyrektor radził, żeby każdy Depu-  
tat rotę przysięgi, od Jegomości Pana  
Balewicza *copiatem* odebrawszy, na  
takową rotę, wraz z Miastami przy-

siege wykonał. Na co stała zupeł-  
ną iednomyslną zgodą.

Zas Jegomość Pan Barfi, na głos  
Jegomość Pana Deput. ta Rawskiego  
oświadczył: że zadane iego w na-  
szym Zgromadzeniu, skutku wzięść  
nie może. Iż czas będzie przyzwoi-  
ty do tego wniosku, gdy Sessye Pro-  
wincyonalne nastąpią, w czasie któ-  
rych, będzie mógł wniosek Jegomość  
Pana Deputata Rawskiego, być za-  
rezerwowany na dowód czego odwo-  
żując się do deklaracyi Seymowej,  
pod datą 27. Miesiąca Czerwca,  
Roku bieżącego zapamiętany, o prze-  
czytanie teyże Deklaracyi domagał  
się, po której przez Jegomość Pa-  
na Sekretarza przeczytaniu; wniosek  
Jegomość Pana Deputata Rawskie-  
go zaspokoionym być zdawał się.

Jegomość Pan Dyrektor oświad-  
czył dalej, że Jegomość Pan Ło-  
chowiski Deputat Czeriki, wyznaczony  
do układania Instrukcyi, teraz



dla poratowania zdrowia swego, do domu odjechał: a iż na miejsce iego, Jegomość Pana Sz. k. l. kiego Deputata Osieckiego, do tężże Deput. cyi zaprasza, końcem zaś ułożenia *provisive* Instrukcyi. S. b. yą na za utrż, na godzinę 10. zrana solwaie.

---

## SESSYA IV.

Dnia trzynastego Miesiąca i Roku, iako wyżej. Jegomość Pan Dyrektor zagał Sessyą w ten sposób:

Przezacna Publiczności!

Niżeli zaozniemy Kontynuacyą decyzji punktów do Instrukcyi ułożonych, winien- iestem Przezacnemu Zgromadzeniu o odgłosie publicznym

donieść, że skromność i uszanowanie Prawa, w czasach odbywanych naszych Sessyi zachowane, czynią nam przed tą publicznością zaletę; że zgoda i iedność między nami panująca, samych nie przyiaźnych nam Osób (ieżeli ieszcze gdzie znaydują się) zkonwinkują i przekonują, o czystych, a nigdy nie zuchwałych myślach i intencyach naszych, dążących iedynie do tego, aby Oyczyźnie tej, w której zrodzeni jesteśmy, ile możliwości wsparcie uczynić, aby mądrego naszego Nayiasniejszego Króla i Pana, oraz Nayiasniejszey Rzeczypospolitey wyroki prawa, iak nayściśley zachować, i onym bydz podległemi.

Przyidzie ten czasu moment, w którym cały Naród przekonany będzie: że nadawszy ludowi Mieyskiemu wolność, nie zawiódł się na nim, a patrząc nań miłym okiem, odbierać będzie korzyści z niego takie,

iakie buyna ziemia, kłofy z siebie wydaie.

Zagrzewam was więc Przechacne Zgromadzenie! abyśmy w teyże samey iedności, ku końcowi wykonania zleconych przez prawo nam obowiązków, przychoząc zachowali się, a załuzemy na większe iefzcze w tymże całym Narodzie zaufanie.

Po którym zagaieniu, Jegomość Pan *Lalewicz* przyftąpił do czytania punktów Instrukcyi, *proiective* napisanych.

Na które po odmianach i poprawach niektórych, zgoda zupełna nastąpiła.

Zabrał potym głos Jegomość Pan *Lange*, Deputat Warszawski, z Cyркуlu nowego Miasta.

Przezacne Zgromadzenie Depu-  
tatów, Wydziału Xięstwa Mazowie-  
ckiego, i Woiewództwa Rawskiego,  
Moi wielce Mościwi Panowie i Do-  
brodzieie!

Lubo wybór Plenipotentą na Seym  
i Sędziów Appellacyinyh, iest przez  
Wpanów Dobrodzieiów ulkuteszenio-  
ny, iako też punkta nie które do In-  
strukcyi na dniu wczorayszym, re-  
fztuiące dziś iednomyslnie uchwalone;  
nie mogę iednak czucia mego i  
uwagi, nad tak znaczną w Kraiu na-  
szym Epoką, prawa Miałtom wol-  
nym przez dwa wieki zatłumionę w  
części powracaiącą w milczeniu za-  
trzymać. Uznaię w tym wspaniałym  
Nayiaśnieyſzych Stanów Seymują-  
cych dziele, Opatrzność Naywyższe-  
go Jęstęstwa, radami ich widocznie  
kieruiącą do ziednoczenia Narodu Pol-  
skiego, a przez to onego od zewnę-  
trznych tylekroć inż doświadczonych  
napaści wzmocnienia sposób poda-  
iącą.

Z ink

Z iak wielkim żalem i zmartwie-  
niem słyszałem nie dawno publiczne,  
lecz przeciwne ludzkości rozumowa-  
nia, w których iakoby Naród Pol-  
ski, z samego tylko składać się miał  
z Stanu Rycerskiego, a nas relizty  
milionowego ludu, w rzędzi- nawet  
ludzi mieścić nie raczono; tak teraz  
po odrzuceniu przez Najjaśnieysze  
Rzeczypospolitey Stany Seymujące,  
tak błędnego przesądu, z większą po-  
ciechą i radością, mam satysfakcyę  
doświadczać tey prawdy, że iesta-  
śmy ludźmi wolnemi, iedną Oyczy-  
znę i iednakowe interessa z Stanem  
Rycerskim mającemi, Współobywa-  
telami, i ieden Naród składającemi.

Znam to, iż po Bogu, winniśmy  
tę Istność wolności naszey, nayprzód  
Najjaśnieyszemu Królowi Jegomości,  
Panu naszemu Miłosciwemu, Oycu  
Oczyzny, ten pierwszy uznał dźwi-  
gnięcia Miast, a przez to wzmocnie-  
nia całego Narodu potrzebę; a że



wszyscy oświadczyć Mu razem o-  
sobiście wierności, wdzięczności y  
podziękowania hoſdu nie możemy,  
nie wątpię więc, iż wymowne uſta  
Jegomości Pana Plenipotentą nasze-  
go: ile mającego już w tey mierze  
Instrukcyą, przy pierwszej na Sey-  
mie ſpoſobności, będą uſilnych chę-  
ci naszych i ofiar, tak dla Rzeczy-  
poſpolitey, iako i dla Nayiaśnieysze-  
go Pana tłumaczami.

Powtórnyu zdaie mi ſię byż po-  
winno Plenipotentą naszego obowię-  
zkiem, Jaśnie Wielmożnemu i Jaśnie  
Oſwieconemu Marſzałkom Seymo-  
wym; do uſzczęśliwienia Narodu pra-  
wdziwie i gorliwie przykładającym ſię,  
za ich trudy, ſtarania, i na Miasta  
względy, oświadczyć iak nayżywsze  
podziękowanie.

Zdawałoby mi ſię takżę umieścić  
w Instrukcyi, prozbę do Nayiaśniey-  
szych Stanów Sejmujących o zupeł-  
ne wolności i praw Miastom za Mo-

narchów dziedzicznych: nadanych, przywrócenia, to jest: ażeby Miasta, czyli raczey Obywatele Mieyscy, iako w znaczney części Naród składający, iako milionowe podatki na ratunek swęy Oyczyzny i powzeczne Rzeczypospolitey potrzeby, do iey skarbu importuiący, iako wspólny z Stanem Rycerskim ratowania siebie i całego Kraiu interesy mający do wspólnego *cum voce iudicia* na Seymach, o sobie i swęy Oyczyźnie zaradzania, przypuszczonemi bydź mogli. A gdy rzędem Opatrzności, i przez to osobliwszym dla Narodu naszego szczęściem Seym terażniejszy składa się z Osób prawdziwych i gorliwych patryotów, a ludzi oświeconych i wolnych od wszelkich przesądów i szczególnie dobra całego Narodu we wszystkich czynach upatrujących, przeto: o pomyślnych tey proźby skutkach wątpić nie należy.

Co się zaś tycze dezyderjów przez nas, od Miasta Nowey Warszawy podanych; dnia wczorayszego przekonałem się: iż są uchwalone przez jednomyślną Zgromadzonych Deputatów zgodę. Za co, winne szanownym Współkołegom podziękowanie oświadczam.

Jegomość Pan *Oszelewski*, przypomniał, iżby nieżyjącego, a nigdy nie odżałowanego Męża, to jest *Dekier*ta zasługi miały, nie tylko wzgląd, ale i pamięć, co aby tym trwalej i lepiej wydać się mogło, zalecał względom syna i wdowę pozostałą; aby ci, jako żyjący, nadgrode przyzwoitą otrzymać mogli; na co powszechna nastąpiła zgoda, i stanęła rezolucya: = Ze z składki przez Miasto na wystawienie armat i Statuy uczynić się mianey, iaki fundusz pozostać; z takowego, rekompensa dla wdowy i pozostałego Syna, po niegdyś *Dekiercie* naydzie.

Ichmość Panowie Deputaci Raw-  
scy, popierając żądanie kolegi (we-  
go, dnia wczorajszego w punkcie u-  
znawania Miasto Rawę, za Wydzia-  
łowe; dopominali się nie odwłoczney  
rezolucyi, a w przypadku, gdyby  
zgoda nienastąpiła, o uformowania  
Propozycyi *ad turnum*, i przez se-  
kretne wota, decydowania żądali.

Na takowe żądanie Jegomość Pan  
Dyrektor zapytywał się Ichmość Pa-  
nów Deputowanych z Miast do Wo-  
iewództwa Rawskiego należących,  
czyli się z wnioskiem Jegomości Pana  
Przedpeńskiego i jego kolegi Deputa-  
tów Rawskich zgadzają? lub nie?  
lecz gdy ci Deputowani oświadczy-  
li, że nie tylko tego wniosku nie bę-  
dą popierać, ale owszem onemu sprze-  
ciwiają się, z przyczyny: że Wydzia-  
łowe Miasto składać się powinno z  
wielu Miast, któreby przez wielość  
swą, mnieyszą ponosić mogli expens,  
do Miasta zaś Rawy, gdy więcey  
Miast, iak 7. menależy, przeto z tey

okoliczności wszystkim Miastom Woiewództwa Rawskiego, przysporzyłyby się expens, a wcale nie potrzebna, z tej więc okoliczności od Miasta Wydziałowego Warszawy wyłączyć się niechęć.

Po oświadczeniu takowym: Ichmość Panowie Deputaci Rawscy, żądań swych odstąpili.

Zabrał głos Jegomość Pan Otociński Deputat Błotński, w tych wyrazach:

Wielmożni, Szlachetni Mościwi Panowie, Przeczne Zgromadzenie Wydziału Warszawskiego!

Przyszła czas, w którym BOG litując się nad ludem, od kilku wieków nieszczęśliwym, w wyborze Króla Najjaśniejszego STANISŁAWA AUGUSTA mądrość, sprawiedliwość, y łaskawość, na Tron Polski osadził.



Światły, wspaniały i dobrośliwy  
 Majestat Polski, widząc poddanych  
 swoich bez prawa i rządu dobrego,  
 starał się usilnie, jako Ojciec nayła-  
 skawszy, nie tylko wskrzześć, ale na-  
 wet do tego stopnia w całym Kra-  
 ju prawie doprowadzić nauki, iż te-  
 każdemu już Mieszkańcowi, poznać  
 i uczuć dały, że człowiek do wol-  
 ności stworzony, i że wyższość y  
 szczęście jego, nie majątek i prze-  
 moc; lecz rozum, cnoty i talenta,  
 stanowiąc powinny.

Długo tey prawdzie, przesąd i am-  
 bicya ustąpić nie chciały, lecz nay-  
 miłościwsza pieczołowitość, i filne  
 starania mądrego Monarchy, oraz  
 wielu gorliwych, w Stanach Nayia-  
 śnieyszych Rzeczypospolitey Seymu-  
 iących Patriotów, jedynych szczę-  
 ścia ludzkiego miłośników, stały się  
 tey upornej ciemności zaporą, a do-  
 puściły z powodu przywróconego y  
 nadanego milionowym Miast Polskich  
 mieszkańcom, prawa wolności, po-

wszeczną i obfitą całemu Narodowi  
nappełnić się radością.

Dzień albowiem 18. Miesiąca Kwie-  
tnia, który obalił niemoc milionowe-  
go Miast Polskich Obywatela, a na-  
dał mu prawo szczęśliwey wolności  
i wolney szczęśliwości, ten c tego  
Kraiu, dość mocną stał się już za-  
dą; lecz dzień 3ci Maja, jeszcze mo-  
cnieyszą i silnieyszą, w którym dniu  
została przez Najjaśnieysze Seymu-  
jące i Skonfederowane Rzeczypospo-  
litey Stany, uchwalona święta i zba-  
wienna Konstytucya, przynosząca ca-  
łemu Kraiowi i Narodowi Polskiemu,  
prawdziwe znaczenie, i istotną exy-  
stencya, która to mówię Konstytu-  
cya, wszystkie niemal obce Narody,  
nie tylko zadziwia, ale i do naślado-  
wania pobudza; za które to święte,  
zbawienne, i milionowy lud ożywia-  
jące i uszczęśliwiające prawa, niech  
będą nieskończone i nieśmiertelne  
Wszeczmocnemu Zastępów Panu od  
tegoż wkrzeszonego i uszczęśliwio-

nego ludu dzięki, a Nayaśnieyszemu STANISŁAWOWI AUGUSTO. Wl szczęśliwie nam wszystkim; Bóże day w iak naydłuższe wieki panującemu, i Nayaśnieyszym Seymującym i Skonfederowanym Rzeczpospolitey Stanom, wieczna sława y błogosławieństwo; oraz iżby ten powinny hołd, to ulzanowanie, i to zawdzięczenie; które tu na tym Zgromadzeniu naszym Wydziałowym były oświadczone i Byłzane, iżby mówię te były przez Jegomość Pana Plenipotentą naszego Wydziałowego, w Stanach Nayaśnieyszych Seymujących, oświadczone i deklarowane.

Ze zaś na mocy tych praw zba-  
wiennych, nam tu wszystkim Zgroma-  
dzenie to Wydziałowe składają-  
cym, pierwsze dostało się szczęście,  
pierwszych skutków praw tych świę-  
tych i szczęśliwych bydzuczeństka-  
mi, to i st bydz Deputowanemi do  
obrona Sędziów Appellacyjnych, o-  
raz Plenipotentą na Seym, i przez

niego ogólnych dezyderjów, z całego Wydziału tego, do Seymu podania; gdy kończemy już takowe dzieło dzisiaj, elekcyi i Obrad naszych Wydziałowych; winszujemy sobie, żeśmy te pierwsze dopełniając Obrady Wydziałowe, zgodnie, chwalebnie, i przykładowie, pod wyśoczaszającą dyreksją i Assessorstwem godnych i utalentowanych Mężów, zgrona naszego do przewodnictwa nam wybranych, z zupełnym umieszczeniem żądań naszych do ogólnej Instrukcyi Wydziałowej, dopełnili.

Ześmy, mówię, na Plenipotentą arcycyżacnego i utalentowanego Męża, to jest Jegomości Pana Chevalier iednogłośnie obrać zgodzili się. Pewni bowiem, bydz możemy, że Mąż ten godny, wszystko to, co mu w Instrukcyi od Wydziału naszego polecono będzie, tak ten iak najsilniej i nayschętniej przez gorliwość i staranność swoją w Najjaśniejszych Sejmujących Stanach, żądania

nasze wyiednać i uzyskać starać się będzie raczył, żeśmy na koniec do Sądu Wydziałowego Appellacyjnego, choć losami sekretne, iednakże bez omylenia się, zacnych bowiem, utalentowanych, i znajomości prawa posiadających, obrali Mężów; wybór których, nie tylko Zgromadzenia nasze, ale i wszystkich Współobywatelów naszych Wydziałowych w domach pozostałych zapewnić może, że w wyrokach Sędziów tych; uciśniony, sprawi dliwość, winny, karę, i każdy, Raszny sprawiedliwości wymiar otrzyma, i pozyska.

Do was więc ieszcze pozostaie mi obrócić głos mój, wybrani na Urzędy Przewacni Mężowie! to iest Wielmożny Mości Panie Plenipotentie y Wielmożni Mościwi Panowie Sędziowie Appellacyini, oraz oświadczyć wam z mieysca mego, to, co myśle i czuję, iż skutek czynności waszych przyszłych i prawych, do których sprawowania obranemi ieste-



ście, w sercach naszych wszystkich  
Obywatelskich, pamięć wdzięczno-  
ści wyrycie, a potomność imiona Wa-  
sle chwałą nieśmiertelną uwieńczy.

Tą drogą, i tym torem szli wszy-  
scy wielcy Mężowie, których obraz  
i my w was widzieć życzymy sobie,  
i spodziewamy się.

Po nim miał głos Jegomość Pan  
Kalinowski Deputat Błotński, w tym  
społobie:

Wielmożni i Szlachetni Współ De-  
putowani Dobrodzieie!

Jeżeli dzień 18. Kwietnia roku bie-  
żącego, dzień; w którym Miastawol-  
ne Królewskie, z szczególnieyszej  
łaski Nayaśnieyszego STANISŁA-  
WA AUGUSTA Króla Jegomości  
Pana naszego Mitościwego i Nayaśniey-  
szych Rzeczypospolitey Stanow przy-  
wrócone odzyskały prawa, Quiznia  
w liczbie dni sozęśliwych dla stanu

naszego umieściliśmy; również dni  
1szy i 10ty Sierpnia, jako dni isto-  
tney tegoż Prawa exekucyi, do li-  
czby tychże dni szczęśliwych dołączyć  
potrzeba.

Były wieki dla Stanu naszego Miey-  
skiego szczęśliwe, kiedy Kazimierz  
Wielki, twórca wolności Stanu Ry-  
cerskiego, i naszego (*Historya Naro-  
dowa w Tomie VI.*) Potargawszy nie-  
wywikłane owych dawnych zwy-  
czaiów i szkodliwej i gwałcący na płą-  
taninę i zgubę drobniejszych Obywa-  
telów siła, prawa jasne, czytte, do  
wszystkich Stanów stosowne, albo  
poprawione zachował, albo nowe u-  
tworzył, kiedy tenże Król Wielki,  
nauki użyteczne, handel, przemysł,  
rozkrzewiał; Polskie Królestwo da-  
wniejszymi wojnami i innemi kłó-  
skami z bogactwami mieszkańców wy-  
niszczone uczynił ludnieyszym przez  
lokacye prawem Teutońskim, wsi i  
Miaśc na gruntach swoich. = Od te-  
go to Króla poczęła się Epoka szczę-

śliwości naszej, ciągnąta się pomyślnie, pod następnym Panowaniem Jagiellonów.

W tamtych to wiekach, widzieć było Miasta wszystkie, z lepianek i drewna, na kamienice i ceglane przemieniane, Zamkami ubelpieczone, murami i wałami obwiedzione: Obywatela Miast przemysłem rękodzielni sławnych, w majątki dostatnich, Oyczyźnie w pokoju użytecznych, pod czas wojny iey brodiących, życia i majątków na obronę teyże wspólney swey Oyczyzny nie załdających, bo wolnych i w stanie swym niasupodlonych.

Szczęśliwość ta nasza skończyła się z śmiercią Zygmunta Augusta, ostatniego z Familii Jagiellońskiej sukcesywnego Króla, z zanieścionemi do grobu iego zwłokami, pogrzebiona została, oraz nasza szczęśliwość, nasze znaczenie, nasza wolność, a z niemi nasze prawa i przywileje, od

tych zacnych Twórców wolności,  
co y Stanu Rycerskiego, nacane.

Od tey to nieszczęśliwey Epoki  
kiedy dochody Królewskie z Miast,  
w ręce przeszły Starostów, Miasta  
przedtym świetne w gmachy i mury  
okazałe, zamkami ubelieczone, w  
Obywatelów małychnych zamężne, ni-  
szczęć zaczęły.

Chciwość Starostów, zwiększenia  
małatków, prawa i wolności nasza  
zdeptała, Obywatelów zniszczyła, a  
wyzwwszy ich z własnego dziedzictwa,  
mieszkania, domy i grunta ich, plu-  
gawym Izraela plemieniem osadzi-  
ła.

A jeśli kiedy frogimiarzmem Sta-  
rościńskim przywaleni, Mieszczanie,  
odważyli się o prawach i przywile-  
jach swoich do własności im nie pra-  
wnie wydarzey służących, wspomnieć;  
w ten czas, albo wyniszczeni ko-  
sztownym, a prawie nigdy niekończ

czonym processem odzyskania własności zaprzestać, albo życiem własnym; przypłacać tey odwagi musieli.

Ta to chciwość, огоłociwszy Obywatelów z majątków, prz. cawwszy wszystkie drogi do przemysłu, jeszcze stan Mieszczanina w ostatecznie upodlenie wtraciła.

Dwa wieki przeszły, iak pod tak frogim przemocy i upodlenia iarżmem ięczelismy, do dnia 18go Miesiaca Kwietnia, roku bieżącego; Mieszczanin, posiadając prawem dziedzicznym, tę, na której się urodził ziemię; własnością swą nazwać iey nie śmiał, co moment wyarcia sobie od dra pieżney chciwości lękał się, a imienia Mieszczanina, iako ochydnego wwpierać się musiał; Oyczyzna nie była dla niego matką, i dla tego w zdarzonym na nią okropnym przy padku, los iey obojętnym dla niego się stawał. Minęły już te żelazne dla



dla nas wieki, nadszedł czas szczęśliwy, w którym Istność najwyższa posadziwszy na Tronie Polaków, mądrość z sprawiedliwością złączoną iey światłem, od dwóch wieków zastarzałe, względem Mieszczan przesady, rozpędziła.

Ten to mówię czas szczęśliwy, kiedy Najjaśnieysze Skonfederowane Rze: zypospol tey Stany, z światłych Prawodawców złożone, wspólnie z Krolem Oycem Narodu, pod przewodnictwem cnotliwych Marszałków, przyiacieli ludu, obcą z siebie zrzućciwszy przewagę wolnie o polepszeniu losu całego Kraiu zaradzały, siły Kraiowe powiększały, uważając za najsposobnieyszą porę wydzwignienia nas zuciisku i ohydy; wi: kopomney pa: mięci, godny Mąż Szlach: t: Jegomość Pan Jan Dekiert Prezydent Miasta tego, dzielną pomocą i radą Wielmożnych Swiniarskiego i Barłsa wspar: ty, przed Tron mądrego i sprawie:

długiego Króla, i przed Najjaśniejsze Rzeczpospolitey Skonfederowane Stany, zaniósł pokorne prośby nasze, przełożył ucisk, upodlenie i potrzeby nasze.

Przyjął łaskawie Najjaśniejszy Król Jegomość Pan nasz Mił. ściwy, Oyciec Narodu ukochany, prośby nasze, przyczynili się za nami, onotliwi Seymu teraźniejszy go Marszałkowie, za ich dzielnym wsparciem, wysłuchały Najjaśniejsze Rzeczpospolitey Stany, prośb pokornych naszych, odwały nam sprawiedliwość, przywróciły nam prawa, przeszło dwa wiekami zatarte, nasz stan Miejski z ucisku i upodlenia wydźwignęły; uchwalonym dla nas na dniu 18. Miesiąca Kwietnia Roku bieżącego prawem.

Już teraz wolny Mieszczanin, wolnie zarządzać o sposobach swego powstania mogący, własność przyznającą, znaczenie stanu swego przywró-

cone, Oyczyznę za matkę oddaną  
 mający; oszczędzać nie będzie, ani  
 majątku, ani życia, dla ięży r-  
 tunku, a w miłości ku Najiaśniey-  
 szemu Królowi Jegomości, wdzię-  
 czność ku cnotliwym Seymu tego  
 Marzzałkom, z uszanowaniem Naj-  
 iaśnieyszym Rzeczypospolitey Skon-  
 federowanym Stanom, uprzedzić się  
 nikomu nie da.

Kiedy zatym słodkiego z tego pra-  
 wa wynikającego owocu, już kosztu-  
 iemy, kiedy z wyroku teg Prawa  
 na dniu onegdąszym za Plenipoten-  
 ta do Wydziału tuteyszego Jegomość  
 Pana Antoniego *Chevalier* Radcę Mia-  
 sta starey Warszawy, iednomyślnie  
 wybraliśmy, śmiem wam Przekazne  
 Zgromadzenie powiedzieć, że w tym  
 wyborze nic innego nie zrobiłszy,  
 iak tylko tyle, że winny hołd Mę-  
 ża tego cnotcie oddaliśmy; ten Mąż  
 współnik prac dla dobra naszego po-  
 diętych, niegdy Szlachetnego Dekier-  
 ta Prezydenta Miasta tego, iak dziel-

nie one dokończył; tak nowo teraz dla uszczęśliwienia naszego podjęte, teraz mu przez nas polecane, gorliwie i skutecznie wykona.

Również i w wyborze drugim, Sędziów Appellacyjnych, choć kreskami sekretne, niepomyliliśmy się, wybraliśmy Prezesem tego Sądu, Męża, cnotą, zdatnością i znajomością prawa zaszczyconego, dobraliśmy Kolegów iemu, charakterem y cnotą znakomitych, odbywanemi Funkcyami Sędziowskiemi, z szafunku równey wszystkim sprawiedliwości zaszczyconych, słusznie zatym cnotcie ich, losy życia i majątkow, nasze, i Współobywatelów naszych powierzyliśmy.

Lecz obowiązując ich pracą, żądając po nich iak naysilnieyszego wykonania prawa, nie będziemy zapewne mogli skutku pewnego włożonych obowiązków spodziewać się,

nie obmyśliwszy dla nas przyzwoi-  
tey za prace nadgrody.

Rzucona na dół wczorayszym przez  
Jegomość Pana Deputata Osieckiego  
kwestya, czyli możemy stanowić pen-  
sya dla Sędziów Appellacynych, nie  
mając na to wyraźnego w prawie  
przepisu? rezolucyą swoją w Przeza-  
cnym Zgromadzeniu znaleźć powin-  
na, że możemy i powinniśmy, też  
pensya dla Sędziów Appellacynych  
ustanowić. Prawo bowiem z mocy  
którego do tey świątyni zgromadze-  
ni jesteśmy, pozwoliło Magistratowi  
miarę zapłaty, dla wszystkich Urzę-  
dników Mieyskich ułożyć, i do ap-  
probaty Kommissyi Policyi podać, a  
tu wypada druga kwestya, iak ma-  
my rozumieć te Magistraty?

Ja każde zgromadzenie Urzędników  
od Obywatelów wybranych, za Ma-  
gistrat rozumiem. Wybrani Urzędni-  
cy, szczególnai do zarządzenia Mieysco-  
wego, Magistratem mieyscowym na-



zywają się, wybrani Urzędnicy do zaradzenia ogólnego całego Wydziału, słusznie nazwiska Magistratu Wydziałowego użyć mogą, a gdy ten Magistrat Wydziałowy, ma moc stanowienia Sędziów, ma moc i pensyi dla nich obmyślenia. Magistrat zapewnie miejscowy, nie może stanowić pensyi dla Sędziów do Wydziału całego należących, bo nie ma mocy imponować składki innym Miastom; składkę tę, każde w szczególności Miasto, na swym miejscowym przy relaeyi Ichmość Panów Deputatów Zgromadzeniu ustanowi, w celu więc rozkładu, które Miasto w proporcya swych dochodów, jako sumę na wypłacać na pensyę, stołowny, podaie projekt.

Nim zaś przystąpię do przeczytania tego projektu, winienem czuć wdzięczność Współobywatelów moich, za podjęte około interesów Miast prace, Wielmożnym, Swiniarskiemu i Barssowi, przezacnym Zgromadze-

nia naszego Przewodnikom oświadczyć, pracy tych Meżów, około interesów naszych podjętych, wystawić Wam Przekazne Zgromadzenie nie potrzeba, bo o tych wszystkie Koronne i Ltewskie Miasta w ogólności i naszego Wydziału, w szczególności z odebranych drukiem wydanych pism, przekonane zostają. Nie potrzeba wystawiać trudów, przykrości, z nadwężeniem zdrowia poniesionych, bo tych codziennymi świadkami byliśmy, a gdy słusznie należney od Obywatelów naszych Wam nagrody oddać nam nie przychodzi, przynajmniej czułe oświadczenie wdzięczności i podziękowania, za podjęte prace, za przyczynienie się dzielnie do uszczęśliwienia naszego teraźniejszego, przyjąć raczyć.

Równie winienem tkliwie powtórzyć, wyżej odemnie wspomnianego Szlachetnego niegdy Jegomość Pana Jana Dekerta Prezydenta Mia-

sta tego, do Tronu łaskawego Króla i Nayaśnieyszch Rzeczypospolitey Seymujących Stanow, proźb naszych przewodnika, iego szczęśliwemu przewodnictwu, iego trudom y pracom, z azardem życia i ruiną majątku, stan nasz terażnieyszy winniśmy; imię iego słodko wspominane bydź u nas powinno; a gdy dla zaszłej śmierci wywiązać się wdzięcznością temu wielkiemu Mężowi nie możemy; przynajmniej wdzięczną pamięć dla imienia iego zachowaymy, iak niegdy wspomniony Szlachetny Dekiert wyślugi publiczne dla dobra naszego czynił; tak pozostały po nim syn, to dziecko niewinne, iuż Zgromadzeniu naszemu na dniu onegdayszym, w ciągnieniu Kandydatów wyślugiwać się zaczyna; szczupłość majątku, po niegdy Szlachetnym Jegomości Panu Dekiercie, oycu tego dziecięcia dla interessów naszych uronionego, zapewnie nie wystarczy na przyzwoitey danie mu edukacyi, pamięć wdzięczności za za-

Augi Oyca, wymaga po nas, abyśmy przykładając się do edukacyi tegoż dziecięcia, przynajmniej iakożkolwiek zasługom Oyca jego wywiązali się, i w tym celu żądałbym, iżby na edukacyą tegoż dziecięcia, składka z każdego Miasta, w proporcycy dochodu na Zgromadzeniu mieścowym uchwaloną była, do czego stosowny podaę projekt.

Jako zaś wysyłając mnie na to miejsce Współobywatele moi, czułą wdzięcznością i z naygłębszym uszanowaniem, za uchwalone prawa ku Nayjaśnieyszemu Królowi Jegomości Panu naszemu Miłościwemu, przeięci, za nayistatnieyszy obowiązek włożyli, iżby Urodzonemu Plenipotentowi na Seym od nas wybranemu, w Instrukcyi dołożone było, za naypierwszą powinność, iak naygłębsze za przywrócone prawa Nayjaśnieyszemu Królowi Jegomości, y Jaśnie Wielmożnemu Stanisławowi *Małachowskiemu* Referendarzowi Ko-

ronnemu, Seymowemu i Konfederacyi Koronney, tudzież Jaśnie Oświeconemu Xięciu Jegomości Kazimierzowi Sapieżce Generałowi Artylleryi i Konfederacyi Litewskiej Marszałkom, oraz Najisłonieyszym Rzeczypospolitey Stanom podziękowanie; tak gdy to już ogólnie od całego naszego Zgromadzenia w Instrukcyi dla Urzędz: Jegomość Pana Plenipotentą napisaney, wraz z innemi żadaniami Współobywatelów moich umieszczone znayduię: powtarzaniem tych że żadań, szczególnym Ichność Panów Deputowanych do ułożenia Instrukcyi nie trudnię, a tersz do przeczytania podanych projektów przystępuię.

Po tych głosach Jegomość Pan Wiśniewski Deputat Warszawski, z Cyркуlu Bielińskiego domagał się o to: iżby urządzenie, względem Czładzi profesjonalantów nastąpić mogło, i żeby to Jegomość Panu Plenipotentowi zalecono było, iżby w Kom.



missyi Polscy tego, iak naylepiey  
dopilnować raczył; albowiem cze-  
ładź nie posłuszna Cechom i may-  
strom, nayczęściey obłandy czyni,  
przez co Publiczność, i zawód, i krzy-  
wdę ponosi.

Po nim zabrał głos Jegomość Pan  
Barst Affessor, w następujących wy-  
razach:

Wielmożni, Szlachetni, Przeza-  
cni Koledzy! Bracia nasi, i Współ-  
obywatele!

W zbliżaiącey się rozstania nasze-  
go porze, pozwólcie sobie powie-  
dzieć-ko-cham Współobywatele z Miast  
Wydziału naszego, do tey Stolicy  
mocą prawa przybyli, iż nie przy-  
jemniey sercom naszym czuć się ni-  
gdy nie dało, iak widzieć was po-  
między nami, udzelających Współ-  
ziomkom swoim znażenia, którego-  
ście nam dowody z skłonności Współ-

obywatelskiej , otrzymane przynieśli.

Nie będę ja się w tym miejscu rozszerzał , nad miłym odzyskaney wolności wyobrażeniem , bo to sercu każdego z nas , czucie doznaney i przytomney szczęśliwości , iak naywyraźniej wystawia.

Przytomną jest wam zapewne różnica dzisiejszego stanu waszego z przeszłym. Niedawno stękający pod iarżmem przemocy , którey cały Naród ulegać musiał , obowiązani z rozkazu prawa , znosić wyroki częstokroć niesprawiedliwe Sędziów , nie z woli waszey stanowionych ; lecz w których rękę i władzy były młotki i życia wasze , dziś już przez tych tylko sądzonemi być macie , których , lub wy sami będziecie zaszczycać swoją ufnością , lub których życliwi wam Stanu Rycerskiego Współobywatele , albo tych Reprezentanci wybiorą.

Gdyby to tylko dobrodziejstwo od  
Nayiaśniejszych Rzeczypospolitey  
Stanów udzielone nam było, iużby-  
śmy mówić mogli: *Oadani sobie sa-  
mym, sami sobie na zew własności strze-  
żemy; zle i dobre nasze, od nas samych  
zależy.* Lecz cóż jeszcze dla nas czy-  
ni Rzeczpospolita? nie chcąc rządzić  
nami, bez władzy naszej, otwiera  
nam wszystkie stopnie, zaślugi, pa-  
nowaniu cnoty, żadnemi przeszkodami  
niezatrudnioną drogę rozszerza,  
przyimuie Mieszczan do Swiatyni pra-  
wodawstwa swiego, rozwiązuie usta-  
nie śmiałe, a przytulając nas dzie-  
ci swoje do Macierzyńskiego łona:  
goi blizny, które nam nieprzyjaźny  
przesąd zadawał.

Bracia kochani! dawnobyśmy iuż  
nie wątpie byli w tym stanie, w  
którym nas dzisiaj świat widzi, któ-  
rego nam iedni z Sąsiadów winszu-  
ią, drudzy zazdroszczą. Dawnoby  
władza Prawodawcza tego Narodu  
wydobyła nas była z zaniedbania, w

którym zostawaliśmy upodleni, gdyby wspólni nieprzyjaciele Oyczyzny naszej, woli jego nie ośmielili się krępować przez tyfiące sposoby.

Sami się dość mocnymi przeciwko nam nie czując, szukali nieprzyjaciół Oyczyzny w samej Oyczyźnie; rozdawali możnowładzcom pieniądze, a ci im Kray, Szlachtę i Braci naszych sprzedawali. Przyszedł na koniec czas, że Bóg najwyższy na ukaranie ich złego serca, zrzucił porę powstania Oyczyźnie naszej, a wskazawszy najlepszemu z Królów chwilę zdawną żadaną, abyśmy wszyscy równey używali wolności; postawił nas w rządzie szczęśliwych Obywatelów,

Wnoścież Przezacni Obywatele! z tego pomyślnego dla was zdarzenia, z tych pierwiastek szczęścia waszego, że pòty tylko szczęśliwemi bydz możemy, póki Naród nasz, jest nie podległym, że Naród nasz przesta-

nie bydź niepodległym, gdy nie będzie miał siły, któraby mu ziednywała konfyderacyą: że nie będzie filnym, ieżeli nie będzie mieć Obywatelów, gotowych wspaniałym życia i majątków swych odważeniem, bronić swobód powszechnych; nie tajny wam iest: zapewne przykład Obywatelstwa tey Stolicy, nie tajne wam iest i k Zgromadzenie mieyscowe, świętym zapalem miłości Króla i Narodu zaięte, w tym tu mieyscu, przed obliczem Boga Zastępów przyśięgło, życiem i majątkami swymi utrzymywać Konstytucyą na dniu trzecim Maia, która przy cnotcie y męstwie Obywatelskim Naród nasz nie skończenie trwałym, nas rozsądnie wolnemi, a zatym szczęśliwemi uczyni.

Tey samey Oyczyzny synowie, pod iednym Królem i prawem żyjący bracia nasi, nie dacie się zapewne, za powrotem do domów waszych upośledzić, zaniedbaniem to-



go świętego oznaku przywiązania do Kraju, do którego już tyle Ziemi, Miast i Powiatów, stało się Wam przewodnikami.

Zostaie mi jeszcze Przechacni Obywatele, iedną wam przy końcu Obrady naszej podać uwagę. Jako zawsze stanowi Mieyskiemu wzrośu i znaczenia, w którym on dziś iest, z serca życzyłem, tak nie mogę nieupraszać was Przechacni Deputowani, iak najusilniej, abyście za powrotem do Miast waszych, o sposobach Edukacyi Młodzieży niezwłocznie naradzać się nie zaniedbali. *Najlepiej bić tamy, kiedy woda iest nisko*; przesady, głupstwa ludzkie, zniżyły się w tym czasie, niechże nauka i oświecenie po między nami, tak gorę wezmą; iżbyśmy się już nigdy powrotu ciemności, a zatym biedy naszej nie obawiali. Nie trzeba na to wielkich nakładów, a wydatek w tej mierze, z znaczną korzyścią się wróci: mając światłych Obywatelów,  
uczo.

uczonych Urzędników po Mieściach, umiających prawo, pod którym żyć nam należy, oszczędzimy potem na pożytek gospodarstwa ten pieniądz, za który dziś gdzie indziej cudzey rady częstokroć w rzeczach najmniejszey wagi, drogo dokupować się musimy.

Naostatek, wiadomo jest wam wszystkim: że Najjaśniejszy Król Pan nasz Miłościwy, pierwszy po ustatkowaniu Domu Jagiellońskiego, rozkrzewiciel Nauk w tym Kraju, kocha i, i szczególniejszą uczonych zaszczyca zawsze opieką. Temu co Ojcu Ojczyzny upodobaniu winni będąc oświecenie powszechne, a oświeceniu dzisieyszą wolność naszą, usiłujemy ją utrzymywać, abyśmy my, dzieci, lub wnuki nasze nie powrócili do tego stanu nikczemności, nędzy i ucisku, na który nie zbyt dawno, ledwie co nam się żalić godziło.

*Dyaryusz* U

Niech w iak nayprędzszym czasie rozlane po Miastach światło, utrzymując pewną wiadomość, co Ojczyźnie od nas, a co nam od Ojczyzny należy, świat przekonywa: że Obywatele Miast Polskich, godni są odzyskaney wolności.

Okażemy zapewne kochani Współobywatele i Bracia, cześć należyłą Najjaśniejszemu Panu, wystawując mu kolossy, uczucie wdzięczności naszej przeszłemu do ostatnich prawników naszych; lecz jeżeli chcemy, żeby na tey ziemi, którą Najjaśniejszy STANISŁAW AUGUST, panowaniem swym wławia, znaydowała się zawsze rozsądna wolność, obyczaje i cnota, czego ten Wielki Król naywięcej pragnie, czerpamy nie ustannie w oświecaniu się pewne prawidła, na których się trwałość tych zaszczytów Obywatelskich zafadza.

Gdy już dzieło swe Zgromadzenie Deputatów, ukończyć zdawało się, Jegomości Pan Dyrektor na podziękowanie miał głos w następnym wyrazie:

Przezacne Zgromadzenie Deputatów, Wydziału Xięstwa Mazowieckiego, i Woiewodztwa Rawskiego, Moi w. e. l. e. c. e. Mościwi Panowie i Dobrodziele!

Już tedy to wszystko, co prawom nam nakazało, i przepisało, dopełnił śmy, już wolniey żyć zaczynamy. Przychodzi nam Akt nasz zakończyć, ten mowię Akt, który z wszelkim dla prawa uszanowaniem i posłuszeństwem odbyty, będzie|prawidłem w potomności dla następców naszych, y wskazywać im zawzię, iak Lud Mieyski Epkę szczęścia swego pod Panowaniem Najjaśnieyszego STANISŁAWA AUGUSTA Króla Jegomości Pana naszego Miłostwego zy-

skanego, obchodzić solennie na zawsze wiem, że nie zaniedba.

Tobie zaś Urodzony Mości Panie Chevalier Plenipotencie, oddajemy w ręce Instrukcyą, przez nas ułożoną; (\*) ty Przeznaczony z cnót twoich Obywatelu, opowiedz szczerześć ferc naszych w Stanach Najjaśniejszych Seymujących Rzeczypospolitey. Powierzamy ci żądania nasze, pewni zostając: iż na twej roztropności za-wiedzeni nie będziemy.

Wy Wielmożni, Urodzeni, Szlachetni Ichmość Panowie Współkole-dzy, grono to składający, światli Mężowie, uczynicie podług prawa relacyą, o całym dziele naszym; każdy w swoim Mieście opowiedźcie wa-

---

(\*) Instrukcyja ta niżej wyrażoną zostanie.



szym Współobywatelom, że już w  
 exekucyi wolności naszej jesteśmy, i  
 że obronę swego w Najjaśniejszych  
 Stanach Rzeczypospolitey Sejmów  
 cych, i Sąd Sąd Appellacyjnygo  
 mamy.

Głosie wszędzie łaskawe i Oyco-  
 wski: na nas względy Najjaśniejsze-  
 go STANISŁAWA AUGUSTA Kró-  
 la Jegomości, szczęśliwie nam Pa-  
 nującego. Starajcie się iak najuści-  
 miej przekładać Współbraciom wa-  
 szym, aby edukować dzieci swych,  
 iak dotąd niezaniebawali. Mamy o-  
 twarte wszędzie pole, dla synów na-  
 szych, lecz tylko dla tych, którzy  
 oświeconemi w naukach będą. Ina-  
 czej zaś wolności naszej utrzymać  
 nie możemy, iak starać się, aby Oy-  
 czyzna nasza, więcej z stanu Miey-  
 skiego światłych Odywatelów, w ka-  
 żdym Mieście liczyła.

Gdy zaś na dniu wczorajszym po-  
 głosie Jegomość Pana Deputata Ra-

wńkiego, doniosłem: że na Zgromadzeniu szczególnym, Miasta starey Warszawy, my Obywatele tegoż Miasta, wykonaliśmy w tej Świątyni na wierność Nayaśnieyszemu STANISŁAWOWI AUGUSTOWI Królowi Jegomości Panu naszemu Miłosciwemu, i Nayaśnieyszemu Seymującemu Rzeczypospolitey Stanom, jako i na utrzymywanie, mającej na życie nasze Konstytucy trzecio, a Miesiąca Maia przyśięgę: p o t e z  
 powinności Urzędu naszego Dyktorskiego, powtarzam wnioski te, na który zaszła zgoda i upraszam Wacpanów Dobrodzieiów, ażebyście rotę tej przyśięgi z sobą każdy do swego Miasta, od Jegomości Pana Bałewicza Sekretarza odebrali, y na pieraszym Zgromadzeniu, każdy Deputat w swoim Mieście, iżby wykonanie tej przyśięgi, do exekucyi przywieść, i Extrakt oneyże autentyczny na ręce Urodzonego naszego Plenipotentu na Seym wyznaczonego, dla doniesienia o tym Naya-

śnieyszym Rzeczypospolitey Stanom  
Seymującym prześłać raczył.

A teraz żegnam Wacpanów Dobrodzieiów, i polecam się ich łasce i pamięci.

Po skończoney Mowie Jegomość Pana Dyrektora, Jchm śc Panowia Deputowani z Miast do Wydziału Warszawskiego wyznaczeni, na Zamek do Najjaśnieyszego Pana, w chęci doniesienia o wyborze Plenipotentów i Sędziów Appellacyjnych udali się.

Gły Najjaśnieyszy Pan wyszedł, i dla wielości Zgromadzonego Ludu, wraz z Deputatami na Galeryę udał się.

Na którey Jegomość Pan *Mianowski*, iako Dyrektor Zgromadzenia Deputackiego, w sposób następujący zabrał głos:

## NAYJASNIEYSZY KROLU PANIE NASZ MIŁOSCIWY!

Chlubnym dla nas, szczęśliwym dla Kraju, i w późne wieki pamiętnym, będzie Miłościwy Panie, Dzień ten, w którym stan Mieyski, Oycowskięgo Wałzey Królewskiey Mości Pano-  
wiania, łaskawy pozyskał Udział, w osiągnięciu wolności i swobod, wie-  
ków nie pamięcią zatartych.

BOG Wszechmocny, ten, którego wyrok śmiertelności wżyskich dotyka żyjących, chciał Cię Nayja-  
śnieyszey Panie, tym samym uczynić nieśmiertelnym; bo pamięć Two-  
ia, przez nas, dzieciom i wnuczom naszym podawana, w nayspóźniej-  
sze wieki płynąć będzie, bo przyszłe generacye, odradzając się w losie  
tęczęscia przez Wałzą Królewską Mo-  
ścią zapewnionym, wielbić będą Oy-

## ca Ludu STANISŁAWA AUGUSTA.

W tym uczuciu pełnym wdzięczności, i upokorzenia, niesiemy przed Tron Waszey Królewskiej Mości nasydroszłą; lecz Waszey Królewskiej Mości winną ofiarę, ofiarę hasłem nigdy niezmiennym ludu Waszey Królewskiej Mości, zawsze wiernego będącą, ofiarę uroczyscie poprzyśiężoną życia; a w zakład tey wierności dozwoł Miłościwy Panie, złożyć u podnóżka Tronu swego uwiadomienie, o tym, co w exekucyi Prawa z uszanowaniem Konstytucyi, Miasta do Wydziału Warszawskiego, z Xięstwa Mazowieckiego, i Woiewództwa Rawskiego należące, na swym Zgromadzeniu uczyniły, a to przez pierwszego Assessora Koła naszego.

Po nim, mówił Jegomość Pan Szekański Deputat Cyркуlu Osieckiego, i pierwszy Assessor Koła Zgromadzenia Wydziałowego.



NAYJASNIEYSZY KROLU, a PA-  
NIE NASZ MIŁOSCIWY!

Zgromadzenie Wydziału Miast  
Xieństwa Mazowieckiego i Woiewó-  
dztwa Rawskiego, dopełniło już na  
dniu dzisiejszym, w duchu spoko-  
ności i iedności, tey świętey uftawy  
Prawa sobie pozwolonego.

Nayjaśnieyszzy Panie! nie mam ja  
tyle słów, i sił, abym potrafił wy-  
razć moc uczucia naywyższej wdzię-  
czności i pożanowania, którą są na-  
pełnione serca Obywatelów Miast, a  
wiernych Waszey Krolewskiej Mości  
Miłosciwego Pana poddanych.

Ten lud, który od dwóch już nie-  
mal wieków od łona powszechney  
Matki gwałtem został odsumiony, któ-  
ry po tylekroć, iak obłąkane dzie-  
cie, w szród płaczu i rozpaczey wy-  
ciągał ku niey opuszczone swe ręce,

z pod przemocy, i prześlądu nayał-  
skawiey wydobyć raczyłeś, iuż te-  
raz znalazł, iuż poznał, Matkę swo-  
ią, iuż słodko został do iey łona przy-  
tulonym; lecz skoro płacz i ięki ie-  
go uspokojone zostały, szuka, wy-  
ciąga ieszcze omdlałe swe ręce, aby  
poznać, aby uyrzeć dobroczyncę y  
oyca swego mogł.

Tak jest Miłościwy Panie! Cie-  
bie to powszechnym Oycem, i nay-  
wyższym swoim Opiekunem uznał  
lud Twój; oto są posłańcy ludu te-  
go, któryś uszczęśliwił, racz wey-  
rzedź na zapalone czuciem i wdzięczno-  
ścią postaci ich, którzy swoim i bra-  
ci pozostałych w domach imieniem,  
niosą hołd wierności i naywyższego  
dziękczynienia.

Królu Nayaśnieyszzy! powtarzam  
nadto słabe siły moje, do wyraże-  
nia Ci szczęścia, którymś obdarzył  
lud Twój; lecz pewny jestem, nie  
potrzebuiesz Wielki Królu innych tło-

maczów, nad własną i znaną Narodowi skłonność serca Twego. Nie mogłeś Najjaśniejszy Panie! więcej ośłodzić trosków panowania Twego, ani bardziej wślawić Dzieła Narodu.

Wielcy owi Poprzedniczy Waszey Królewskiej Mości, zwyczajając zachwątłych nieprzyjaciół Ojczyzny swojej, choć zanofili mord, i krwawą rzeź po zabrzegi Dżwiny i Dunaju, nie mogli atoli oszczędzać krwi ludu swojego. Ty zaś Królu Najjaśniejszy! bez kropli krwi rozlania, bez szczerku nawet broni, samą tylko mądrością Twoją, odrzuciłeś prze-moc nieprzyjaciela Ojczyzny. Samą tylko łagodnością bez wzburzenia, pojednałeś syny Ojczyzny. Samą tylko dobrocią cały ogrom ludu Twego, bez zamięszania, szczęśliwym uczyniłeś; a wzór i przykład panującym okazując, zaniósłeś wielkość sławy imienia Twego, za obszerne brzegi potężnego Oceanu.

Abyś więc Najjaśniejszy Panie!  
 uyrzał już słodkie owoce prac Two-  
 ich, czyni Ci to Miłościwy Panie!  
 Zgromadzenie wierne doniesienie do-  
 pełnionego Prawa, przez usta mo-  
 ie.

Wybraliśmy iednomyślnym okrzy-  
 kiem na Plenipotenta, do Najjaśniey-  
 szych Rzeczypospolitey Sejmujących  
 Stanów, zacnego i dobrze zaśluzo-  
 nego w gronie Obywatelów Miast,  
 Męża Jegomość Pana Chevalier, po-  
 leciwszy mu za szczególny Artykuł,  
 Wafzey Królewskiej Mości Panu na-  
 szemu Miłościwemu, i Najjaśniey-  
 szym Sejmującym Rzeczypospolitey  
 Stanom, uczynić hołd wierności y  
 naygłębszego dziękczynienia, za ob-  
 darzenie prawem wolności i zaszczy-  
 tów stanu Mieyskiego; oraz za-  
 nieść żądania Miast, ku polepszeniu  
 stanu ich, i powszechnego dobra Oy-  
 czyzny. Wybraliśmy zasłużonych,  
 światłych i cnotliwych Mężów na  
 Sędziów Appellacyinyh, Jchmość Pa-

nów Pl tha, Rabb go, Rafałowicza, Raunachera i Hoffmańskiego; Zastępców: Tykla, Szperlego, Kocha, Lubańskiego i Jankowskiego. A to dopełniwszy do czego nas N. Panie, iako Oyciec powz-chny Oycyzny Uniwersałem swoim wezwać raczyłeś, dokonaćczyliśmy Dzieło nasze.

Nie będę teraz prosił W. K. Mei Mił-ściwego Pana abyś ten lud z troskliwey pziemi i opieki swojej wypuszczać nie raczył, bo bym się zdawał nie poznawać tey dobroci serca Pańskiego, i nie zgłębić tego zamiaru, któryś założył ku powstaniu powstachney Oycyzny; lecz pozwól Mił-Panie, kończyć życzeniem Niech Istota Istot, udziela naydłuższego zdrowia, w iak naydłuższe czasy wybawicielowi N. rodu tego; niech okryte iasniejącą siwizną drogę z pod korony włosy Twoje, w naypóźniejszey starości, iako drogi upominek szczęścia i swobód pokoleniu naszemu, na Tbie, iako Pomazańcu swoim, zostawi ludowi.



Po tych, Jego Królewika Mość  
Pan nasz Mł: na głosy poprzedni-  
cze, łaskawie w podobnych wyrazach  
odpowiedzieć raczył:

**Kochani Panowie!**

Mam sobie doniesione, że W Pano-  
wie umieliście tego Prawa użyć, któ-  
rego wam Stany Rzeplitey użyczyły;  
bóśw adezę to w Stanach: że w na-  
daniu tych Praw, rozumienia i inten-  
cyi ich nie zawiedliście. Wiem ja,  
że w stanie W Panów znaydują się sub-  
iekta, mające talenta i zdatność bydź  
użytecznemi Oyczyźnie, a z tąd mo-  
gę W Panów przyrównać do skarbu w  
ziemi zakopanego, o którym własci-  
ciel ziemi nie wiedząc, użyć go nie  
umiał, albo i niechciał. Nie zawie-  
dziecie zapewne nadziei, starając się  
uścilić o to: abyście żyjąc w ziemi,  
która jest waszą Oyczyzną, wspól-  
nie iey dobro pomnażać, iak nayu-  
scilniey przykładali się, wiedząc: iż  
szczęśliwość wasza, jest związana z

ogólną szczęśliwością, wszystkich Mieszkańców. W tym przekonaniu zapewniam W Panów, że mam ich w sercu u siebie położonych, i spodziewam się, że iak ja was kocham, tak i wy mnie na wzajem kochacie.

Udali się potym do ucałowania ręki J.K. Mci z tym większym uczuciem, im przekonanijszymi zostali, i zostają, że tą ręką z niewoli do wolności porządanej są przyprowadzeni, i są uznanemi, za synów Ojczyzny, i synów wolności, którey bronić zawfze, z utratą majątku, zdrowia i życia będą gotowi.



PUNKTA

PUNKTA  
DO  
INSTRUKCYI

*Przez Ichmość Panów Deputo-  
wanych zgodnie ułożone, a Jego-  
mość Panu Chevalier oddane, są  
następujące:*

---

imo. Gdy powrócenie dawnych,  
a przyczynienie nowych Praw, swo-  
bód i wolności, dla Miast i ich O-  
bywatelów, iak najwyższy na Stan  
Mieyski wkłada wdzięczności obowią-  
zek; będzie zatem najpierwszą,  
najistotniejszą powinnością Urodzo-  
nego Chevalier, Plenipotenta Wydzia-  
łu naszego, aby ten, imieniem Miast

Dyaryusz W

do Wydziału tego należących, nay-  
 głębsze *Najjaśnieyszemu STANI-  
 ŚLAWOWI AUGUSTOWI* Królowi  
*Polskiemu, i Wielkiemu Xiążęciu Li-*  
*tewskiemu, z Bożej łaski i woli Na-*  
*rodu, nam szczęśliwie panującemu,*  
*oraz Najjaśnieyszemu Seymującemu i*  
*Skonfederowanemu Rzeczypolpolitey*  
*Stanom, tudzież J.śnie Wielmożne-*  
*mu Stanisławowi Nałęcz Matacho-*  
*wskiemu Referendarzowi Koronnemu,*  
*i J.śnie Oświeconemu Xięciu Jegomo-*  
*ści Kazimierzowi Sapięcie Generalowi*  
*Artylleryi Litewskiej, Oboygaj Na-*  
*rodów, Seymowym i Konfederacyi*  
*Marzałkom, złożył i oświadczył po-*  
*dziękowanie, za ich tak hojne Lu-*  
*du Mieyskiego Dobrodzieystwy Pra-*  
*wa, udarowanie.*

zdo. Ponieważ siła i moc Kraiu  
 z powszechnego składać się powin-  
 na wsparcia; przeto obowiązujemy  
 Urodzonego Plenipotentą, aby ten  
 z innemi Ichmość Panami Miał Wy-  
 działowych Plenipotentami zniósłszy

się, stoſownie do oświadczenia przez  
bywſzych Pełnomocników, od tych-  
że Miast dawniej w ofiarze Najia-  
śnieyszey Rzeczyſpolitey nastąpio-  
neg, tyle armat do Arſenału Naj-  
iaśnieyszey Rzeczyſpolitey przy-  
ſtawić ofiarował, ile z propo- cyi ſkła-  
dek od Miast wypadać będzie. Do  
czego chęć nasza ieſt iednoſtayna z  
napisem na tychże armatach: ==  
Wdzięczność Ludu Mieyſkiego, za  
przywrócenie Praw i Wolności.

ztio. Lubo o tym ani pomyśleć  
można, by pamięć wielkości dozna-  
nych przez Miasta wſzystkie od Naj-  
iaśnieyszego STANISŁAWA, AU-  
GUSTA ſzczęśliwie nam panujące-  
go Dobrodzieyſtw, choć naydłuż-  
szym wieków przeciągiem zatartą być  
mogła; kiedy iednak Miasto Warsza-  
wa, w chęci uwiecznienia pamięci,  
naylepszego z Królów, wyſtawienie  
Statuy Najiaśnieyszemu Królowi Je-  
gomości Panu naszemu Miłościwemu,  
przedſięwzięło; przeto: my Obywa-



tele Miast Wydziału Warszawskiego, zagrzani wzorem Miasta Warszawy, w niczym od okazania prawdziwej naszej wdzięczności ku Najjaśniejszemu Panu, nie chcąc być uprzedzonymi, z iak największą chęcią iędnomyślnie na ten znak czułości serc naszych zgadzamy się, i Urodzonego Plenipotentą naszego obigujemy, aby ten z innych Miast Plenipotentami naradziwszy się, chęć tę naszą, Jego Królewskiej Mości Panu naszemu oświadczył, i dopełnienie oney, w wzorze przez Jego Królewską Mość Pana naszego Miłościwego, oznaczyć się miłym, wspólnym Miast nakładem zaofiarował.

4to. Gdy czuły umysł serce każdego człowieka, do tego nadewzysftko obowiązany mieć chce, aby temu, który do iego przyczynia się szczęścia, temu, który roztropne swe rady publicznemu poświęca dobru przyzwoity szacunek, i w zakład pracy ięgoniewygafłą oddać wdzięczność

obliguiemy więc Urodzonego Plenipotenta, aby on imieniem Wydziału naszego, Najjaśnieyszemu Królowi Jegomości, za konferowany Jaśnie Wielmożnemu Jegomości Xiędzu Kołłątałowi Urząd Podkanclerstwa Koronnego, a samemu Jaśnie Wielmożnemu Jegomości Xiędzu Podkanclerzemu Koronnemu, za jego ludzkości pełną dla Ludu Mieyskiego staranność, złożył podziękowanie. y Miasta dalszey jego polecił opiece.

5to. Doświadczeniem przekonani, iak żydzi pod różnemi pretextami, wcisnąwszy się do Miast, nie tylko też Miasta osiedli, ale nawet wszelki użytek Mieszczanom z prawa pozwolony ogarnęli, i też Miasta do ostatniego upadku przyprowadzili; gdy zaś iuż na teraźniejszyym Seymie, Prawo pod tytułem: Miasta Nasze Królewskie wolne, w Rozdziale pierwszym o Miastach, pod liczbą 8. postanowiło: iż kto chce Handle, Rzemiosła &c. w Mieście pro-

wadzić, ten prawo Mieyskie przyiąć  
 jest obowiązany, pod liczbą zaś 10.  
 tegoż rozdziału, ustanowiono jest, iż  
 do Prawa Mieyskiego, tylko Chrze-  
 ścianie przypuszczeni bydź mają, a  
 zatem będzie obowiązkiem Jegomości  
 Pana Plenipotentą, przy zapadłym  
 Prawie dopraszać się, o uprzątnie-  
 nie tych przeszkód i oddalenie ży-  
 dów od Miast, żeby zaś opieka rzą-  
 dowa do tego gatunku Ludu rozcią-  
 gała się, zaczętem, Jegomość Pan Ple-  
 nipotent stosownie do Praw Statuto-  
 wych, a szczególniej pod Rokiem  
 1539. dopraszać się będzie, iżby ży-  
 dzi do roli tymże Prawem destyno-  
 wani, do teyże roli uprawy obróca-  
 nemi zostali.

Oto. Rozszerzenie handlu, jest nay-  
 mocniejszy, każdego stanu zasile-  
 niem, wzbogaca Państwa, i ułatwia  
 wszelkie człowieka potrzeby; gdy zaś  
 takowy handel z tey strony, gdzie  
 nayzręczniejszy przez bieg rzek, z  
 pośrodku Kraiu nadzwyczajnym wy-

borem opłat, iest wielce ścieśniony, zaczym obowiązkiem będzie Jego-  
mość Pana Plenipotenta, aby ten-  
że starał się, iak naydokładniey wy-  
stawić w Nayiasnieyszych Seymu-  
i-  
a  
ś  
m  
e-  
y-  
a-  
e-  
o-  
m  
y-  
o-  
a-  
y-  
e-  
ia  
ś  
ie  
z  
y-  
c  
o-  
iz  
e-  
a  
ś  
m  
e-  
y-  
a-  
e-  
o-  
m  
y-  
o-  
a-  
y-  
e-  
ia  
ś  
ie  
z  
y-

nych Rzeczypolitey Stanach, po-  
żytki dla Kraiu, z rozszerzenia han-  
dlu wynikające, a w pogotowiū do-  
praszał się, aby też Nayiasnieysze  
Rzeczypolitey Seymujące Stany,  
o zmniejszenie opłat celnych towa-  
rów, tak z Kraiu wychodzących, i-  
ko i do Kraiu sprowadzonych, i u-  
regulowania tychże opłat, przez u-  
tworzenie nieodmienney Taryffy sz-  
cunku towarów tranzytowych w Pań-  
stwach Sąsiedzkich opłacających, za-  
radzić raczyły; i aby odtąd też to-  
wary arbitralney taxie Officyalistów  
Sąsiedzkich Państw, na Komorach  
nie podlegali.

7mo. Ze zaś handel pomnaża się  
naywięcey przez łatwą pieniędzy cyr-  
kulacyą, a ta bez utworzenia Ban-  
ku Kraiowego, stać się nie może; za

czym powinnością będzie Jegomość Pana Plenipotenta, aby ten o utworzenie Banku Kraiowego, i zabezpieczenie gruntowne osegoż, starał się, do ułożenia którego i administracyi; aby osoby Kraiowe, Handel doskonałe znające wezwane były.

8vo. Gdy prawem na terazniey-  
rzym Saymie zapadłym, pod tytu-  
bem: O otrzeżenie względem exeku-  
syi o Miastach, pod liczbą 8. zleco-  
ło jest Sądowi Zadwornemu, a że-  
cy daniny od Miast, przez ręce Sta-  
noistów do Skarbu wnoszone, na pe-  
wną opłatę pieniężną udeterminował,  
wklada się zatym obowiązek na Je-  
gomość Pana Plenipotenta, aby do-  
przszął się w Najjaśniejszych Sey-  
mujących Rzeczypospolitey Stanach  
o Prawo, iżby takowe z Miast opła-  
ty, prosto do skarbu Koronnego, przy  
podymnym, lub ofiarze dziesiątego  
grosha, przez Miasta same oddawa-  
ne były. — — —



ono. Z pierwszotkowych Przywileiów lokacyjnych Miał, za któremi Juryzdykcyą Wóytów, w tychże Miałach erygowana była, czytać się maie; iż Wóytów, iako Sędziów na utrzymywanie Juryzdykcyi, Pisarzów, Instygatorów. Aktów, Woźnych, Więzienia, Fundusze nadane zostały, a prawem na teraznieyszym Sejmie zapadłym, Wóytom Juryzdykcyą odjęta, i Sądu wybór Obywatelom ziemi Mieyskiej oddany; będzie więc obowiązkiem Jegomości Pana Plenipotenty, aby iek nayusilniey przkładał w Nayjaśnieyszych Sejmujących Rzeczypolpolitey Stanach, i by fundusze Wóytów, po Miałach będące, do kassy Miał, na utrzymywanie Juryzdykcyi, Pisarzów, Instygatorów,ług Mieyskich, w więzienia destynowane zostały,

romo. Wszystkie Miałta Koronne i Litewskie, za iednakowemi Przywilejami lokowane, iednakowemi też

dobrodzieystwy, z prawa ogólnego Magdeburkiego wypływającemi, zostały obdarzone, mocą ogólnego tego prawa, wyrobek i propinacya trunków Kraiowych, każdemu w szczególności Mieszczaninowi, za wniesieniem pewney do kassy Miasta, opłaty należały; Konstytucya Roku 1776. bez winy i reprodukcji ich praw, Mieszczanom ich propinacyą i wyrobek trunków, na własny ich użytek odiała, i tenże użytek z wyrobku trunków, do ogólney kassy Miasta przeniósła; gdy zatem, Konstytucya taż, w Prawie radykalnym jest krzywdzącą Mieszczan, a prawem terażnieyszym Mieszczanom w Xięgę Mieyską wpisanym, wszelkich użytkow w Miastach używać dozwolono; zaczęm Urodzony Jego-mość Pan Plenipotent, dopraszać się będzie w Nayjaśnieyszych Rzeczypospolitey Seymujących Stanach, o uchylene wyżey wymienioney Konstytucyi, pod tytułem: *Miasteczko Nowy-Korczyn* będącey.

11mo. Gdy Miasta Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey na fundusze dla stanu Duchownego, przeznaczone, jednakowemi Przywilejami z Miastami Królewskimi i Prawem Magdeburskim, każdego człowieka w Mieście osiadłego, za wolnego deklarującym, są lokowane; z tego zatym powodu, Jegomość Pan Plenipotent upraszać będzie w Nayiaśnieyszych Seymniących Rzeczypospolitey Stanach, ażeby tak te Miasta, które od funduszów Biskupstwa Krakowskiego odeszły, iako i te, które dotąd w posessyi stanu Duchownego zostają, do równych wolności, praw, i prerogatyw, z Miastami Królewskimi, przywrócone zostały.

12mo. W każdym rządnym Kraiu, Edukacya Młodzieży uważana jest za naypierwszą potrzebę, iakoż w Kraiach Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey, za filnym Nayiaśnieyszego Króla Jegomości, Pana naszego Miłościwego staraniem, i pracą Prze-

światney Kommissyi Edukacyney, sposób edukacyi płci męskiej, z chlubą Narodu jest utworzony; edukacya zaś płci niewieściey, dotąd z ogólney Rządu opieki nie jest w prowadzona; że zaś z takowey Edukacyi, wielkie użytki dla Kraiu z płyną; dopraszać się będzie Jego mość Pan Plenipotent o obmyślenie publiczney płci niewieściey edukacyi, do czego nayłatwieyszy mógłby być sposób, gdyby Nayaśniefsze Skonfeder: Rzeplitey Stany nakazały, aby te Klasztory Panien Zakonnych, które funduszami są opatrzone, edukacyą teyże płci zatrudniały się, a dla dopełnienia tegoż zamiaru, gdzie w jednym miejscu wiele Klasztorów znayduie się, one na te miejsca przenieść udytponowały, gdzie ich nie ma.

13tio. Między przyczynami, które Miasta do ostatney przyprowadziły ruiny, liczy się i ta: że bardzo w wielu miejscach, gdzie na Od-

puſty lud, dla Nabożeńſtwa zwykły ſię zgromadzać, tam zaraz targi, y iarmarki odprawiają ſię; że zaś ten zwyczaj jeſt wyraźnie dwoma Statutami, iednym Roku 1507. drugim Roku 1538. zabroniony, ſama tak-że przyſtoyność Nabożeńſtwa Katolickiego, wymaga, aby lud zebrany, handlem, a ieſzcze przez żydoſtwo ſprawowanym, pod ten czas nie był roztargnionym; przeto Jegomość Pan Plenipotent, o exekucyą Statutów tychże, wyżey wymienionych, dopatrzeć ſię będzie, aby ta Kommiſſyi Policyi poleconą zowała.

14to. Gdy oznaczenie iednego z Miast Wydziałowych Plenipotentą, tak ſcieśnia Reprezentacyą Wydziału, iż bądź przez śmierć, bądź chorobę, bądź inny nadzwyczajny przypadek, Wydział Plenipotentą w Seymie, lub w Dykaſteryach Wykonawczych nie miałby, a tym ſamym prawo w exekucyi ſwey nie odniosłoby ſkutku; zaczem Jegomość Pan



Plenipotent, dopraszać się będzie w Nayiaśniejszych Seymujących Rzeczpospolitey Stanach, aby Zastępców, tymże Wydziałom wybierać na Zgromadzeniu Wydziałowym, dozwoląć raczyły.

15to. Gdy także liczba pięciu Sędziów miejscowych, a z nich konieczne z trzech komplet składać się ma po Miastach, a ustanowiona, z wyżej wymienionych przypadków, za szczerą byź się okazuje; zaczem Jegomość Pan Plenipotent, równie dopraszać się będzie w Nayiaśniejszych Seymujących Rzeczpospolitey Stanach, aby Miastom tyleż Zastępców na Sędziów miejscowych wybranie dozwolone było;

16to. Wytyczna Dzieścina z gruntów przez Miasta posiadanych, nie mało tymże Miastom szkody, y opóźnienia w zbiorach czyni; zaczem Jegomość Pan Plenipotent upraszać będzie w Nayiaśniejszych

Saymujących Rzeczypospolitey Stanach, aby w tym punkcie Konsty-  
tucya Roku 1635. titulo: *Composi-*  
*ta*, o dzieściny, rozciągniona zo-  
stała do Miałt, iżby te, pod powagę  
Kommissyi Porządkowey, iako z o-  
fób świeckich i Duchownych składa-  
jącej się; też kompozyty o dzieśc-  
ciny zawierć mogły.

17mo. Nie mało dla Kraiu dzie-  
ie się szkody, iż kupcy zagraniczni  
towary do Kraiu wprowadzają, y  
one potym w Kraiu rozwożąc, na  
łokcie, funty i części przedają; bę-  
dzie więc obowiązkiem Jegomości Pa-  
na Plenipotenta, dopraszać się w Nay-  
jaśnieyszych Seymujących Rzeczypo-  
spolitey Stanach, aby takowy han-  
del częściowy, w śród kraiu, ku-  
pcom zagranicznym, iak nayfurowicy  
i pod konfiskacyą był zabroniony, a  
całowy handel, aby do mieysc skła-  
dowych mógł być zwrócony.

1870. Gdy Prawem na terazniey-  
szym Sejmie, o Sądzie mieyscowym  
uchwalonym, sprawy o komo ne, tu-  
dzież o rejestra rzemieślnicze, Sado-  
wi mieyscowemu Mieyskiemu pole-  
cone zostały; sprawy zaś o rege-  
stra kupieckie, w tymże prawie nie  
są wspomniane, a k edytą kupieckie  
przez trudną i obdłużną windykacyą  
do upadku onych przyprowadzają;  
zaczem Jegomość Pan Plenipotent do-  
praszać się będzie w Najjaśnieyszych  
Sejmujących Rzeczyp Spolitey Sta-  
nach, aby Sądowi mieyscowemu ga-  
tunek spraw do rejestrow kupieckich  
był polecony, i aby w tymże Są-  
dzie mieyscowym Mieyskim, każ y  
bez wyłączenia o takowy dług po-  
zwany, z pozwu nawet do rąk od-  
danego, lub w mieszkaniu dłużnika  
położonego, odpowiedział, który to  
Sąd mieyscowy Mieyski, by prowi-  
zye od takowych Summ, od czasu za-  
czętego procesu, przysądzać miał  
prawo.

19no. Gdy z licznych Przywileiów Miast okazuje się, iż Miasta mają sobie nadany wręb wolny dzewa, w lasach Rzeczypospolitey, tak na opał, iako też na budowanie, ułatwiając zatym przeszkodę budować się po Miastach chcącym, przez zabronienie wrębu w lasach; wkłada się na Jegomość Pana Plenipotentą obowiązek, aby o skutek Przywileiów i wolny dla Obywatelów Miast, wręb w lasach Rzeczypospolitey dopraszał się.

20mo. Gdy Prawo na teraźniejszym Seymie, osoby stanu Szlacheckiego, nie wysiewające zboża dzieśc u korcy, od osiary dzieścatego grosza uwolniło; zaczynam, obowiązuje się Jmć Pana Plenipotentą, aby się dopraszał o równy wymiar sprawiedliwości dla osób stanu Mieyskiego, iżby te podobnież korcy 10. zboża nie wysiewające, od opłaty dzieścatego grosza uwolnionemi zostały, także

ponieważ Obywatele stanu Mieyskiego do opłacania Czopowego od trunków po Miastach są obowiązani, przez cò od propinacyi podatek do Skarbu jest wnoszony; zaczęym by od iedney rzeczy, dwa razy do podatkowania obciążani nie byli; doloży iak nayusilnieyszego starania Jegomość Pan Plenipotent, aby ciż Mieszczanie i Miasta, od opłaty dzielnego grosza z propinacyi przez Lufratorów w taryfę wciągniętego, uwolnionemi byli.

2. rmo. Dopraszać się będzie Jegomość Pan Plenipotent w Najjaśnieyszych Skonfederowanych Rzeczypospolitey Stanach, iż ponieważ stan Mieyski, w osobach Plenipotentow swych, przez względy Najjaśnieyszych Seymujących Rzeczypospolitey Stanów, w Kommissyach Rządowych naywyższych, iako to: Skarbu, Policyi, tudzież Porządkowey, Cywilno Woyskowej, Ziemiańskiey; oraz Instancyi naywyższej Sądowey, ia-



ko to: Assessorji umieszczonym został, aby podobnież w Kommissyi Woyskowej i w Kommissoryacie teyże, z przyczyny, że temu stanowi otwarte i pozwolone zostały, wszelkie promocyje Woyskowe; tudzież zakładanie powszechnych Woyskowych Magazynów, nie gdzie indziej, iak po Miastach naydogodniey oznaczone bywają. niemniej rozkwatowanie konsystuiących Woysk, lokowanie Obozów, w okolicach Miast, końcem nie czynienia zrey miary ciężarów dla dóbr Szlacheckich oznaczone bydź zwykły; tudzież potrzeby mundurowania bronią, opatrywania Woysk jest rekwizytem, z wiadomością Obywatelów Mieyskich, iako nawet po wielu mieyscach tego fabrykantom nayzgodnieyszym jest i tenże stan Mieyski naydogodnieyszych środków, temu informacją naydokładniey dać może, umieszczonym był.

22do. Gdy Obywatele Miast do zupełney wolności są przywrócenie, prawem także o Kommissyach Porządkowych uchwalonym, czeladź rzemieślnicza, niemiecy Cudzoziemcy do Kraju przychodzący, a naywięcej w Miastach osiadający, od brania na rekruty wolnemi są, zadeklarowani; na ostatek, gdy w tychże Miastach wolny bęben, czyli rekrutowanie dobrowolne jest ostrzeżone, a Jurzydykcyja Mieyska, żadney własności, ani mocy, co do osób Mieszczan, iako ludu wolnego, bez Sądowości nie mają; zaczym dopraszać się będzie Jegomość Pan Plenipotent, aby zostawiwszy w Miastach wolny werbunek, też Miasta od przystawiania rekrutów uwolnionemi zostały.

23tio. Gdy prawem świeżo zapadłym pozwolone jest Mieszczanom nabywanie dóbr Ziemskich, i onych wszelkim Prawem posiadanie, a nayprzychylniejszą i prawdziwą wolność oznaczającą rzeczą jest, iżby każdy

Obywatel do wyboru swego Sędziego należał, i sam mógł być obierany; zaczęł Jęgość Pan Plenipotent, wystawiwszy Najjaśniejszym Sejmuiącym Rzeczypospolitey Stanom, iak naydokładniey tę istotną potrzebę, dopraszać się będzie, aby tak do śladów Sądu Ziemiańskiego; iako też, i powszechnych Trybunałów, teraz urządzić się mających Mieszczanie do wyboru należeli i wybieranemi byli.

24. Gdy występki zostaną bezkarne, na ten czas liczba występkuw pomnaża się nie mała, to się zaś naywięcey dziać zwykło przez to; kiedy nie-masz oznaczonego Funduszu publicznego, na sprawy kryminalne, w których nawet Dekreta zapadłe bez funduszu swey exekucyi niezyskuią, dla czego, aby przez to pobłażanie złość ludzka wzrostu nie brała; będzie obowiązkiem Jegomości Pana Plenipotentu dopraszać się, aby okoliczność tę w Najjaśniejszych Rze-

czypospolitey Seymuiących Stanaeh przełożył, i o zlecenie popierania spraw, wszelkich kryminalnych, iako bezpieczeństwa całego Narodu tyczących się; Initygatorom Sądów, którym sączenie spraw tego gatunku jest oddane, choćby bez delatora zleczone zostało, i fundusz z skarbu Publicznego na to był wyznaczony.

25to. Gdy z tąd wielka Obywatełom dzieie się szkoda, iż z nich który wyłożywszy znaczny majątek na wystawienie domu, lub kamienicy, przez pożar ogniowy, takowy majątek wraz z domem utraci; zaczęym dołożyć starania Urodzony Plenipotent, aby w takowym przypadku Mieszczanin od opłaenia podatków, pókąd się nie zabuduje, był uwolniony.

26to. Gdy projekt względem fabryk w deliberacyi będący, w Nayaśnieyszych Seymuiących Rzeczypospolitey Stsnach rezolwowany bę-

dzie, Urodzony Plenipotent będzie obowiązany przekładać, iż chcąc, aby fabryki do lwey przyiść mogły doskonałości, należy, aby na wszelkie produkta Kraiowe, do fabryk różnych należące, przy wyprowadzeniu onych *in Crudo* z Kraiu, pobór znaczny był nałożony.

27mo. Dópraśzać się także będzie, razem z innemi Miałt Plenipotentami, aby Nayiaśnieysze Rzeczypospolitey Stany, Prawem i Przywilejami, gułowi Miałt flużącemi, które przed Deputacyami składane były; *plenam Activitatem*, ile z Ustawą Rządową zgodno będzie, przywrócić raczyły. W czym Ichmość Panowie Plenipotenci Wydziałowi, z Ichmość Panami Plenipotentami Prowincyonalnemi, znosić się zechcą.

28vo. Raczy Urodzony Plenipotent przyiąć za najmocniejszy obowiązek, aby wszelkich punktów Miałt tyczących się, iakie w Nay-



iaśnieysz: Szymuacych Rzeczypospolitey Stanach podawane będą, dopilnować, i według potrzeby znosząc się z innemi Miast Plenipotentami, remonstracye, lub ku poparciu, lub ku oddaleniu uczynił.

zako. Jeżeli Urodzony Plenipotent, przyszłym wyborem w Komisji Politycy umi szczenym zostanie; raczy mieć w nymocniejszey pamięci.

1. Dla zapobieżenia próżniactwu, aby domy robocze po Miastach erygowane być mogły.

2. Aby dla zabronienia żebraniny i naprzykrzenia się przez włóczęgów Obywatelom, środki iak nayskuteczniejsze przedsięwzięte zostały.

3. Aby szkółki po Miastach, tak co do nauki młodzieży czytania, i pisania, iako też mechaniki, wprowadzone być mogły.

4 Aby ile możności, po wszystkich Miastach, a szczególniej w Warszawie, w ulicach nadwiślanych y zbyt błotnistych, bruki i mosty, renowowanie onych, i oszczędność iak nayprędzey i nayoszczędniey urządzone zostały.

5. Aby Kommissya Policyi, zaleciła Kommissyom Porządkowym Cywilno-Woyskowym, ściśłą indagacyą funduszów przez Miasta, i Mieszczan, Kościołom i Szpitalom poczynionych, by takowe pod rząd Miast, i administracyą, oddane i powrócone były.

6 Gdy wielość materyi, związek z Policyą mających, razem zebrana być nie może; zaczym Jego-mość Pan Plenipotent, gdy z czasem z Miast od Magistratów, względem poparcia interesów; zaydzie do niego rekwizycya, aby one uskutecznić zechciał; a ieżeliby zaś Urodzony Plenipotent Wydziału Warszawskie-

go, w Kommissyi Policyi nie był umieszczonym; będzie iego obowiązkiem. też same żądania zalecić tym samym Plenipotentom, którzy w rzeczoney Kommissyi Policyi pomieszczeni będą.

50mo. Będzie także obowiązkiem Urodzonego Plenipotenty, aby wystawiwszy smutną Sławetnych JPP. *Maryńskiego i Kaszubńskiego*, iako też *Flackiewiczza*, oraz ich żon y dzieci sytuacją, doproszał się w Najjaśnieyszych Seymujących Rzeczypospolit-y Stanach, o uwolnienie onych od ostrości Dekretu.

31mo. Co się tycze szczególnych, tak Miasta Warszawy, iako też innych Miast Xięstwa Mazowieckiego, i Woiewództwa Rawskiego, do Wydziału Warszawskiego należących, żądań i potrzeb w Instrukcyach wy-

rażonych, gdy te dla szczupłość  
czasu, w Instrukcyi ninieyszey wy-  
szczególnionemi byź nie mogą; za-  
czym czyni się ostrzeżenie: iż te  
Dezyderya osobno, wraz z demon-  
stracyami zebrane, Urodzonemu Ple-  
nipotentowi *per annexum* z podpisem  
Dyrektora i Assessorów, ku popiera-  
niu tam; gdzie z opisu Prawa i po-  
rządku rzeczy wypadnie oddane bę-  
dą: przeto takowe Dezyderya roz-  
trząsnąwszy, iako iedne z pobudek  
winney wdzięczności pochodzące,  
drugie do odwrócenia przeszkód i u-  
szczęśliwienia naszego dążące, iedno-  
myślnie przyjęliśmy, i przełożenie  
tych, iako i innych *per annexum* przy-  
łączyć się mających, a ku dobru na-  
szemu ściągających się; tudzież sku-  
tku iak najpokorniey dopraszania  
się w Najjaśnieyszych Rzeczypoli-  
tey ~~Skonfederowanych~~ i Seymia-  
cych Stanach, Urodzonemu Jego-  
mość Panu Antoniemu *Chevalier* Ple-  
nipotentowi na Sejm z Wydziału War-

szawskiego poleciliśmy, i jego rostro-  
pności oddaliśmy.

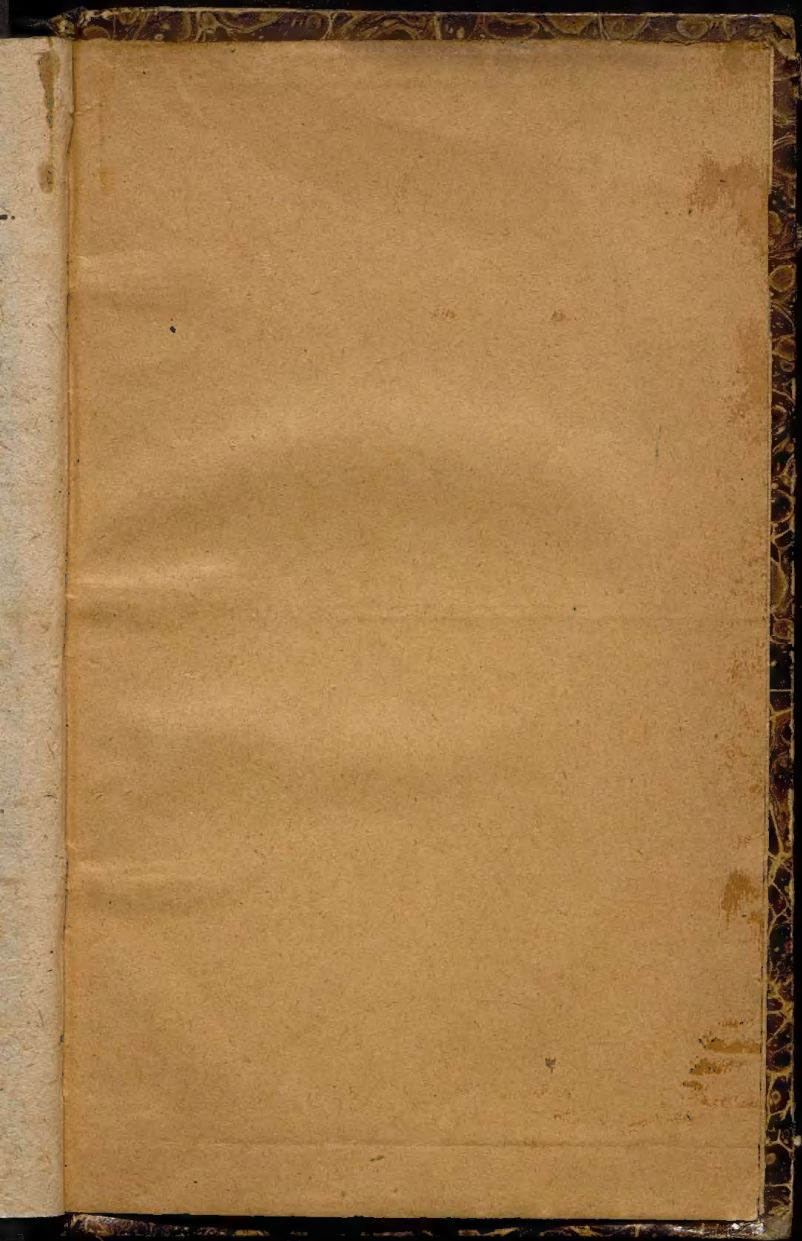
K O N I E C.

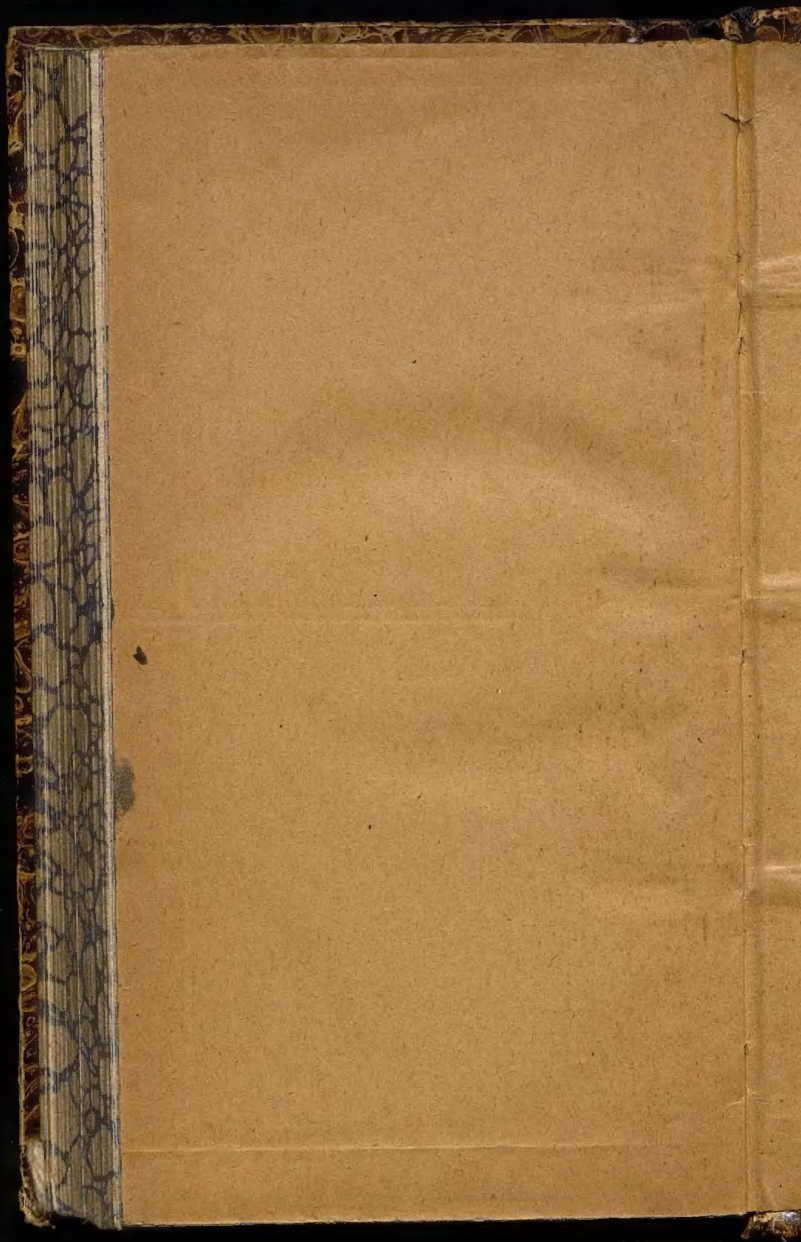


*Adieu Regis Polonie*









Biblioteka Jagiellońska



stdr0024586



